

Elżbieta Rogowska: - Nigdy nie zgodzimy się, by wojenny rabunek został uznany za trwały stan rzeczy **str. 2**



FOT. LUCYNA TALĄSKA-KLICH

Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami **str. 11 - 12**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
7.05.2026

Wydanie 3
Nr 104 (23.614)
Nakład 7.360 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz

Znikną szpetne schody przy spichlerzach. Będą nowe tarasy **str. 8**



FOT. PIOTR BILSKI

Obyczaje

Nie wszyscy sąsiedzi lubią kiełbaskę pieczoną na balkonie **str. 9**

Toruń

Miasto kupuje kolejne autobusy elektryczne, 50 to za mało **str. 10**



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Żużel. Piotr Baron o torze na Motoarenie i problemach gwiazd z formą, Jerzy Kanclerz o rywalizacji o miejsce w składzie Abramczyk Polonii. Drużyny z Torunia i Bydgoszczy wygrywają, ale najważniejsze chwile dla nich w tym sezonie dopiero nadejdą **str. 16**

Woda pod specjalnym nadzorem. I droższa?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Woda z kranu ma być bezpieczniejsza. Będzie więcej kontroli, ale też więcej informacji, które będziemy dostawać od wodociągów. Czy te zmiany oznaczają również wyższe koszty?

Nowelizacja podpisana przez prezydenta oznacza wdrożenie unijnej dyrektywy. Zmiany obejmują cały system - od ujęcia wody aż po instalację w mieszkaniu.

Do tej pory system kontroli działał głównie wtedy, gdy pojawiały się problemy - czytamy w uzasadnieniu zmian.

Po nowelizacji dostawcy będą musieli regularnie sprawdzać nie tylko samą wodę, ale też oceniać ryzyko w całym systemie - od źródła, przez uzdatnianie aż po sieć.

Z punktu widzenia mieszkańca oznaczać to ma większą stabilność dostaw i mniejsze ryzyko skażeń. Jednocześnie kolejne obowiązki dostawców wody prędzej czy później wpłyną zapewne na ceny.

Nowe przepisy zmieniają też sposób informowania odbiorców. Mieszkaniec ma dostawać dokładniejsze dane o zużyciu i kosztach. Pojawi się też... porównanie do zużycia wody przez innych odbiorców. Takie rozwiązanie ma w założeniu zachęcać do oszczędzania.

Najbardziej odczuwalna zmiana dotyczy tego, co jest za licznikiem, bo nowelizacja obejmuje również instalacje w budynkach.

Wspólnoty i zarządcy będą musieli sprawdzać stan instalacji i oceniać ryzyko. Chodzi m.in. o bakterie Legionella, które rozwijają się w ciepłej wodzie, oraz o materiały, z których wykonane są rury.

Zmiany będą wprowadzane stopniowo - pierwsze analizy mają być gotowe do końca 2026 roku, kolejne etapy będą realizowane do 2028 roku. Na pierwszy ogień pójdą wodociągi gminne, dopiero w dalszej kolejności stan instalacji we wspólnotach.

©P

Czytaj więcej na stronie 3

W Ciechocinku kasują za parking już przez cały tydzień. Są protesty

Od maja opłaty obowiązują 7 dni w tygodniu, w weekend jest drożej. Mieszkańcy, zszokowani chaosem i partyzanckim oznakowaniem, kierują sprawę do prokuratury **str. 3**

TORUŃ

Batman posprzątał w „Belwederze” i wziął udział w festynie



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Pan Stanisław to słynny toruński Batman. Działa już od 34 lat. Tym razem swoje batmobile zaparkował przy „Belwederze”, czyli Forcie Jakuba, przy okazji niedzielnej akcji jego sprzątnięcia i festynu, który towarzyszył wydarzeniu. - Od kolejnych pokoleń słyszę „O, Batman przyjechał”, gdy gdzieś się pojawia. Następne pokolenia fajnie więc reagują na mój widok - mówi pan Stanisław. *Więcej na str. 5*

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Kontrola po zabiegu syna senatora Lenza. NFZ nakłada karę na szpital **str. 4**

Jutro w „Pomorskiej” Puls

- Był kilkanaście razy w Czarnobylu. Obala mity
- Kultowe smaki Torunia
- Maria Deskur: Bez czytania możemy się cywilizacyjnie cofnąć

Tadeusz Płatek
publicysta



NAJGORSZE ZABAWKI DLA ROCZNEGO DZIECKA

Książka. Jeżeli już koniecznie musi być, to gruba, niezniszczalna. W innym wypadku małeństwo ją podrze. Dla nas, rodziców ostatniego pokolenia ludzi czytających z papieru, podarta książka to cios nożem w serce. Będziemy beznadziejnie kleić rozdarte, kolorowe strony, mając z tyłu głowy, że przeżroczyta taśma z czasem pożółknie, odejdzie od papieru, nieodwracalnie go niszcząc. Będzie tak, jak z poklejonymi przez naszych rodziców, a rozdartymi przez nas samych, książkami, które wciąż stoją na półce, ale już nie nadają się do czytania, choć to było tak niedawno.

Poza tym - co ważniejsze - nasze dziecko przy książkach robi się ciekawe świata, nauczy skupiać na jednej rzeczy, samodzielnie decydować, co mu się podoba. Przewracając strony w tył i w przód zrozumie fenomen konsekwencji. Że coś zawsze z czegoś wynika i jest początkiem czego innego. Że w historii zawsze można wrócić do jej początku. Nasze dziecko czytając książki stanie się świadomym człowiekiem, bo w wieku jednego roku samo, ze swojej nisko zawieszanej półeczki, wyciągnie to, na co zna i na co akurat ma ochotę, a nie to, co podrzuci mu komórka.

I potem - gdy już dorośnie - to będzie nieszczęśliwe, ciągle niespokojne, głodne wiedzy, zadające denerwujące pytania. Będzie ze wszystkiego nie do końca zadowolone, zamiast spokojnie spożywać najtańszą, standardową papkę życia. Zamiast jeździć w te same wciąż miejsca, wchłaniać trzy na krzyż dania, oglądać co znane i pracować tak samo od liceum do emerytury, nasze uksiążkowane za młodu dziecię będzie wciąż chciało więcej i więcej.

Jedną jeszcze sprawą - w książkach dla dzieci, nawet tych najmniejszych, zdarzają się słowa, całe zdania. I tak już to bywa, że gdy raz zaczniemy dziecku czytać, to mimo że nic nie rozumiemy, będzie nas tym czytelnictwem na głos męczyć. Nie tylko po to, by słuchać, ale żeby małpować. Gadać dźwięki, które zrazu żadnego sensu mieć nie będą, potem, z czasem, go nabiorą. Wyrośnie w końcu z niego w najlepszym razie niegroźny gaduła, w najgorszym - drugi Grzegorz Braun.

POGODA W REGIONIE

Dziś

12°C
5°C



Imieniny obchodzą

Dziś:
Róża, Gizela, Piotr,
Benedykt

Jutro:
Stanisław, Ida,
Michał

Piątek

13°C
6°C



Sobota

17°C
4°C



Nigdy nie zgodzimy się, by wojenny rabunek został uznany za trwały stan rzeczy

Katarzyna Krzykowska
Rozmowa

z zastępczynią dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego MKiDN Elżbietą Rogowską, która mówi jak odbywa się restytucja dóbr kultury.

Gdyby miała pani porównać swój zespół do konkretnej formacji, byłaby to raczej ekipa detektywów czy wyspecjalizowana jednostka ds. cyberprzeświadczeń?

Jesteśmy zespołem multidyscyplinarnym. Oprócz specjalistów od technologii cyfrowych mamy ekspertów od kwerend, którzy potrafią odnaleźć potrzebne dokumenty w różnych miejscach, w archiwach, muzeach czy zbiorach prywatnych. Są też historycy sztuki z doskonałą znajomością rynku kolekcjonerskiego i szerokimi kontaktami, prawnicy oraz osoby odpowiedzialne za działania w terenie, czyli oględziny, potwierdzanie tożsamości, negocjacje, współpracę ze służbami czy logistykę związaną ze sprowadzeniem odzyskanych obiektów. To wszystko przy stosunkowo niewielkich zasobach kadrowych, co jest wymagające fizycznie i psychicznie, ale przynosi wymierne efekty - odnajdujemy bardzo dużo obiektów.

Restytucja częściej przypomina partię szachów z prawnikami czy dynamiczny thriller, w którym kluczowe okazują się metody operacyjne wywiadu?

W większości przypadków to połączenie partii szachów, filmu sensacyjnego oraz żmudnej pracy badawczej i urzędniczej. Sukces w tej dziedzinie wymaga kreatywności, przecierania nowych ścieżek, a przede wszystkim zaangażowania wielu osób o różnych kompetencjach, które dobieramy w zależności od potrzeb. To proces niezwykle dynamiczny i tylko w pewnym stopniu przewidywalny - liczba zmiennych sprawia, że musimy reagować błyskawicznie na każdym etapie.

Jak zatem wygląda typowy dzień pracy w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego MKiDN?

Zaczynamy dzień tak jak w każdym innym urzędzie. To, co nas odróżnia, to fakt, że nigdy nie wiemy, czym ten dzień się skończy. Praktycznie nie zdarza się, abyśmy w ciągu tygodnia czegoś nie odnaleźli lub nie domykali jakiejś sprawy. Nasza praca to z jednej strony liczne wyjazdy, delegacje i działania w terenie, z drugiej - żmudne analizowanie archiwalnych dokumentów. Każdy dzień jest inny, dlatego osoby, które zaczynają u nas pracę, często zostają z nami na lata. W tym zawodzie nie ma miejsca na nudę czy rutynę.

Czy zdarza się, że zgłasza się do was kolekcjoner świadomy, że ma obiekt pochodzący z grabieży wojennej, i chce się „pozbyć problemu”, gdy zaczyna mu się palić grunt pod nogami?

Zdarza się, choć niezbyt często. Zazwyczaj to my pierwsi kontaktujemy się z posiadaczami dzieł - zarówno świadomymi kolekcjonerami, jak i przypadkowymi osobami prywatnymi. Bywa i tak, że druga strona, mając wątpliwości co do pochodzenia posiadanego obiektu, sama stara się wyjaśnić jego proveniencję. Najbardziej jaskrawym i jednym z moich ulubionych przypadków jest historia obrazu „Dzieci w lesie brzozowym nad fiordem Haiko” fińskiego malarza Alberta Edelfelta. Dzieło to nie figurowało w polskiej bazie strat wojennych. Gdy posiadacz zwrócił się do nas z pytaniem o ten obraz, informując, że znaleźli go zwinieć na strychu w domu pod Łodzią, odpowiedzieliśmy, że nie mamy o nim informacji. Jednak klasa dzieła i tajemnicze okoliczności jego odnalezienia skłoniły nas do głębszych poszukiwań. Otrzymaliśmy kluczowe informacje od jednego z naszych ekspertów - obraz przed wojną znajdował się w prezydenckiej rezydencji w Spale. Pierwszym dowodem w tej sprawie było niewyraźne archiwalne zdjęcie wnętrza pałacu, na którym płótno widniało w tle. Dzięki cyfrowemu porównaniu fotografii z odnalezionym obiektem zyskaliśmy pewność. Późniejsza dokumentacja potwierdziła, że obraz został sprowadzony do Polski przez cara



Elżbieta Rogowska: ukoronowaniem powojennych działań restytucyjnych byłoby odzyskanie „Portretu młodzieńca” Santiago

Aleksandra i zdołał jego letnią rezydencję w Spale. Następnie wyjechał do Rosji i wrócił w wyniku rewindykacji po traktacie ryskim, ponownie znalazł się w Spale, jako część Państwowych Zbiorów Sztuki, by ostatecznie zaginąć w czasie II wojny światowej.

A gdyby nie udało się odnaleźć fotografii? Zdarza się państwu grać va banque i negocjować w oparciu jedynie na poszlaki?

Oczywiście. Mamy na koncie kilka sukcesów restytucyjnych, w których jesteśmy absolutnie pewni tożsamości dzieła, mimo że do dziś nie dysponujemy jego przedwojenną fotografią. Czasami dowodem staje się charakterystyczny kształt pieczęci lub fragment nalepki na odwrocie, które powiązane są z konkretną kolekcją. Niekiedy osoby, które chciały ukryć pochodzenie dzieła, zadają sobie nieco więcej trudu i próbują usunąć znaki własnościowe w taki sposób, aby nie były widoczne gołym okiem. Na szczęście na to również są sposoby. Sprawdzamy, czy malarz powiełał dany motyw, czy stworzył tylko jedno takie przedstawienie, czy istniały repliki autorskie. Przykładem może być piękny obraz Berthy Wegmann zatytułowany „Lato”, który wrócił do nas z Danii i obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Dzieło powstało prawdopodobnie podczas pobytu malarki na Dolnym Śląsku. W 1906 r. zakupiło je Śląskie Towarzystwo Artystyczne

i przekazało do zbiorów Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Przed 1939 r. płótno wypożyczono do Miejskiej Szkoły Średniej dla Dziewcząt - być może jako element polityki społecznej III Rzeszy promującej macierzyństwo. Nigdy nie odnaleźliśmy przedwojennej fotografii obrazu. Zgromadzenie poszlak i dowodów, które przekonałyby duńską rodzinę do zwrotu, wymagało ogromu pracy. Kluczowy okazał się precyzyjny opis w przedwojennym katalogu muzeum, który figurował w naszej bazie strat wojennych.

Jakich argumentów używa się w konfrontacji z kolekcjonerem, który twierdzi, że nabył dzieło w dobrej wierze, nie znając jego proveniencji? Czy to moment na paragrafy, czy raczej na apel do sumienia i lekcję historii?

Dróg do odzyskania obiektów jest wiele - od prawnych po negocjacyjne. My preferujemy dialog. Najpierw przedstawiamy wyniki naszych ustaleń, które dla kolekcjonerów czy przypadkowych posiadaczy często są kompletnym zaskoczeniem. Prezentujemy dowody potwierdzające tożsamość obiektu oraz fakt, że zaginął on z konkretnych zbiorów. Następnie wyjaśniamy jego status prawny. Nie ma dwóch takich samych spraw restytucyjnych. Zawsze jednak pierwszym krokiem jest spotkanie, rozmowa i wyjaśnienie historii dzieła, oczywiście o ile jest to możliwe. Najczęściej daje to pożądane rezultaty. To, co oferujemy w zamian, ma charakter niematerialny. Ważnym elementem negocjacji jest zrozumienie dla emocjonalnego przywiązania posiadacza do obiektu, który przez lata był częścią rodzinnej historii. Kilka lat temu po wielu godzinach negocjacji nasz partner spytał mnie, jak długo próbujemy. Odpowiedziałam, że do skutku. I to był moment, w którym zapadła decyzja o zwrocie.

Proces restytucji nie zakłada odkupowania dzieł sztuki przez państwo?

Byłoby to sprzeczne z normami moralnymi i etycznymi. Nie ma zresztą takiej możliwości prawnej. ©©

Woda z kranu ma być bezpieczniejsza. Będzie więcej kontroli, ale też więcej informacji

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Mamy dostawać dokładniejsze dane o zużyciu i kosztach. Pojawi się też... porównanie do zużycia wody przez innych odbiorców. Takie rozwiązanie ma w założeniu zachęcać do oszczędzania.

Do tej pory system kontroli działał głównie wtedy, gdy pojawiały się problemy. Po zmianie przepisów w ustawie, którą już podpisał prezydent, dostawcy będą musieli regularnie sprawdzać nie tylko samą wodę, ale też oceniać ryzyko w całym systemie - od źródła, przez uzdatnianie aż po sieć.

Z punktu widzenia mieszkańca oznaczać to ma większą stabilność dostaw i mniejsze ryzyko skażeń. Jednocześnie kolejne obowiązki dostawców wody prędzej czy później wpłyną zapewne na ceny.

Sprawdzą rury, a nawet kotły

Nowe przepisy zmieniają też sposób informowania od-

biorców. Mieszkaniec ma dostawać dokładniejsze dane o zużyciu i kosztach. Pojawi się też... porównanie do zużycia wody przez innych odbiorców. Takie rozwiązanie ma w założeniu zachęcać do oszczędzania.

Najbardziej odczuwalna zmiana dotyczy tego, co jest za licznikiem, bo nowelizacja obejmuje również instalacje w budynkach. Wspólnoty i zarządcy będą musieli sprawdzać stan instalacji i oceniać ryzyko. Chodzi m.in. o bakterie Legionella, które rozwijają się w ciepłej wodzie, oraz o materiały, z których wykonane są rury.

Sprawdzana ma być temperatura wody w instalacji, miejsca, gdzie może ona zalegać, a także stan urządzeń do jej podgrzewania. W starszych budynkach może to prowadzić do częstszych pęknięć instalacji, czyszczenia lub nawet częstych wymian elementów.

W zapisach nie przewidziano obowiązku natychmiastowej wymiany całych instalacji, ale jeśli pojawi się

ryzyko - zarządca będzie musiał zareagować. Dodatkowe obowiązki spadające na zarządców nieruchomości również mogą przełożyć się na podwyżki.

Woda nawet na odludziu

Najostrzejsze wymogi obejmą miejsca, w których przebywa dużo ludzi. Dokładniejsze kontrole będą musiały prowadzić szpitale, szkoły czy hotele. Tu obowiązkowe będą m.in. badania bakterii Legionella czy poziomu ołowiu (w zależności od funkcji budynku).

W zwykłych blokach obowiązki mają być mniej rozbudowane i sprowadzać się do ogólnej oceny instalacji. Domy jednorodzinne w większości nie będą objęte nowymi przepisami.

Pojawia się też nowy obowiązek dla samorządów - gmina ma ustalić, gdzie mieszkańcy nie mają dostępu do wody.

Nie chodzi tylko o brak przyłącza - problemem może



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Nowe przepisy dotyczą także strat wody podczas przesyłu. Chodzi o wycieki z rur, nieszczelności i stare instalacje

być też jakość wody albo trudność w regularnym dostępie do niej. Urzędnicy będą musieli zebrać dane o takich miejscach, a potem - we współpracy z wodociągami - zaplanować działania. Dla gmin może to oznaczać konieczność budowy nowych odcinków sieci albo regularne dostarczanie dobrej jakości wody do pojedynczych gospodarstw.

Koniec strat, które „uciekają w ziemię”

Nowe przepisy dotyczą także strat wody podczas przesyłu. Chodzi o wycieki z rur, nieszczelności i stare instalacje. Służby państwowe i wodociągi mają policzyć te ubytki i przygotować plany ich ograniczenia.

Niewykluczone więc, że niektóre gminy muszą liczyć się

z kosztami wymiany fragmentów sieci.

Zmiany będą wprowadzane stopniowo - pierwsze analizy mają być gotowe do końca 2026 roku, kolejne etapy będą realizowane do 2028.

Na pierwszy ogień pójdą wodociągi gminne, dopiero w dalszej kolejności stan instalacji we wspólnotach.

©©

Płatne parkowanie w Ciechocinku w weekendy. Bunt turystów, mieszkańców i wniossek do prokuratury

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Od maja opłaty w uzdrowisku obowiązują przez siedem dni w tygodniu, a stawki w weekendy są wyższe. Mieszkańcy, zszokowani chaosem i partyzanckim oznakowaniem, kierują sprawę do prokuratury.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej, dotychczasowa Strefa Płatnego Parkowania została przekształcona w Śródmiejską Strefę Płatnego Parkowania (SSPP). Najważniejszą i najbardziej kontrowersyjną zmianą jest wprowadzenie opłat także w soboty, niedziele oraz dni ustawowo wolne od pracy.

Decyzja zapadła pod koniec stycznia. Burmistrz Jarosław Juciewicz argumentował wniosek potrzebą wyrównania szans. - Wcześniej mieszkańcy sygnalizowali, że to oni najczęściej placą za parkowanie w tygodniu, podczas gdy turyści w weekendy korzystali z darmowych postojów - tłumaczył nam wcześniej wóldar. Kolejnym argumentem była ekologia i chęć ograniczenia ruchu w ścisłym centrum.

Zmiany, które w teorii miały ułatwić życie mieszkańcom, w praktyce okazały się koszmarem. - Ciechocinek w majówkę przeżywał prawdziwe obłędzenie. Piękna pogoda przyciągnęła tłumy, ale system kompletnie pogrążył. Nie wszyscy wiedzieli o nowych opłatach, a ci, którzy wiedzieli, kombinowali, jak ich uniknąć - mówi nam jedna z mieszkanki.

Efekt wprowadzenia płatnych weekendów był łatwy do przewidzenia: kierowcy zaczęli szukać darmowych alternatyw w każdym możliwym miejscu, często łamiąc przepisy i blokując przestrzeń publiczną.

Nie wiem, gdzie była nasza Straż Miejska, ale samochody były parkowane w tak kuriozalny sposób, że na pewno posypały się mandaty. Auta stały na zielonych skwerkach, zastawiały wjazdy i wejścia do budynków. To był po prostu koszmar - denerwuje się pan Waldemar, mieszkaniec Ciechocinka.

Podobne spostrzeżenia mają osoby odwiedzające nekropolię w uzdrowisku: - Na parkingu przed cmentarzem nie było ani jednego wolnego miejsca. Samo-



FOT. EWELENA FUMINKOWSKA

Od 1 maja w Ciechocinku obowiązuje płatne parkowanie także w weekendy i święta

chody z obcymi rejestracjami stały tam cały dzień. Nikt z tych kierowców nie przyszedł do bliskich na groby, wszyscy szli na spacer do tętni - dodaje inny mieszkaniec.

Turyści zaskoczeni?

Opinie przyjezdnych są podzielone. Część rozumie konieczność opłat, inne osoby są zaskoczone ich wysokością w tak małym mieście.

- Wszędzie jest płatne parkowanie, nawet w dużych miastach, więc nas to nie dziwi. My

akurat zostawiliśmy auto pod pensjonatem i poruszamy się pieszo - mówi nam spotkana para turystów.

Mniej wyrozumiali jest pan Jan z Bydgoszczy: - 5 zł za godzinę to dużo jak na Ciechocinek. Nie mam pewności, czy te pieniądze realnie trafiają do miasta. Z doświadczenia wiem, że często większość zysku zabiera firma zewnętrzna, a miastu zostają ochłapy.

Rejony A i B przeszły do historii. Teraz Ciechocinek to jeden wspólny obszar, powiększony

o nowe ulice, m.in. Sienkiewicza oraz fragment ul. Leśnej. Opłaty pobierane są codziennie w godzinach 9:00 - 19:00.

Cennik różni się w zależności od dnia tygodnia:

● poniedziałek - czwartek: 3,50 zł za pierwszą godzinę (opłata minimalna: 2,00 zł).

● piątek - niedziela i święta: 5,00 zł za pierwszą godzinę (opłata minimalna: 3,00 zł).

Partyzantka na znakach?

Majówka w Ciechocinku obnażyła nieprzygotowanie systemu. Kierowcy, zdezorientowani nowymi zasadami, parkowali „na dziko” - na skwerkach, trawnikach i wjazdach do posesji. Jednak to nie tylko brak wolnych miejsc wzburzył lokalną społeczność.

Grupa mieszkańców zdecydowała się złożyć wniosek do Prokuratury Rejonowej w Aleksandrowie Kujawskim o możliwości popełnienia przestępstwa. Kością niezgody jest sposób, w jaki poinformowano o zmianach na znakach drogowych. - Zamiast postawić nowe, zgodne z prawem oznakowanie, na starych znakach naklejono na-

pisy zmieniające ich treść, np. „nd.” (niedziela) czy nową godzinę „9:00”. To wygląda jak amatorska ingerencja w znaki drogowe, a nie profesjonalna organizacja ruchu - alarmują mieszkańcy w liście do redakcji.

O kontrowersyjnym oznakowaniu zapytaliśmy w Urzędzie Miasta. Wiceburmistrz Ciechocinka, Joanna Dryżałowska, poinformowała, że za obsługę strefy i infrastruktury odpowiada zewnętrzna firma - Indigo.

Próby skontaktowania się z przedstawicielami firmy Indigo, zarówno w ich głównej siedzibie, jak i w biurze na terenie uzdrowiska, zakończyły się niepowodzeniem. Do momentu publikacji artykułu nikt nie odebrał telefonu ani nie odpowiedział na pytania dotyczące legalności „wyklejanych” znaków.

Dla turystów 5 zł za godzinę postoju w małym uzdrowisku to spory wydatek. Mieszkaniec Ciechocinka kwituje krótko: - Obawiam się, że większość tych pieniędzy i tak pochłonie firma zewnętrzna, a miasto zobaczy z tego tylko ułamek. A niesmak po „partyzanckich” znakach pozostanie. ©©

Olek nie żyje. Emocje i łzy podczas procesu

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Na sali sądowej podczas drugiej rozprawy nie brakowało łez rodziny tragicznie zmarłego Olka z Grudziądza. Wczoraj sąd przesłuchiwał trzech policjantów, którzy podejmowali interwencję wobec 19-latk.

Co ważne: proces dotyczy trzech lekarzy oskarżonych o bezpośrednie narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia. Chodzi o medyka z karetki pogotowia, lekarza SOR-u i lekarza anestezjologa. Żadnego na sali rozpraw nie było.

Przesłuchanie trzech policjantów, którzy podejmowali interwencję wobec Olka, a następnie pościg za nim w wyniku którego nadział się na metalowy pręt płotu I LO przy ul. Sienkiewicza, a w efekcie zmarł z wykrwawienia, niestety niewiele wniosło. Policjanci bowiem nie mieli wpływu na podejmowane czynności przez oskarżonych lekarzy.

- To, co usłyszeliśmy na sali sądowej, nie miało żadnego związku z aktem oskarżenia skierowanym przeciwko lekarzom w tej sprawie - uważa



FOT. ALEKSANDRA PISIS

Dla najbliższej rodziny Olka kolejne rozprawy w sprawie jego tragicznej śmierci to powrót do najboleśniejszych wydarzeń związanych z jego ostatnimi chwilami życia

Natalia Popielarska - Mikulicz, obrońca lekarza anestezjologa. - Co do pozostałego materiału dowodowego będziemy wypowiadać się później po jego ujawnieniu w toku dalszego procesu. Podobnie wypowiedział się prokurator z Prokuratury Okręgowej w Toruniu, Jerzy Waryszak, który stwierdził że „nie posunęliśmy się nawet o pięć

centymetrów do przodu, a raczej pięć metrów do tyłu”.

Sporo czasu podczas przesłuchania świadków: dowódcy drużyny policjantów z Bydgoszczy, która przyjechała wesprzeć grudziądzką prewencję, a także dwóch jego podwładnych funkcjonariuszy, którzy podejmowali pościg za Olkiem, a następnie jeden z nich brał czynny udział w udzielaniu pierwszej

pomocy 19-latkowi do czasu przyjazdu karetki, poświęcono zasadności użycia wobec niego kajdanek.

Wszyscy policjanci podtrzymywali, że było to zasadne. - Uciekał, wyrzucał coś z kieszeni kurtki, nie znaleźliśmy go i dla własnego bezpieczeństwa - argumentowali funkcjonariusze.

Choć na pytania pełnomocnika rodziny Olka, adwokata

Michała Węza o to czy nastolatek był agresywny bądź stwarzał zagrożenie, zgodnie policjanci odpowiadali że nie, to jednak zaznaczali: - Z tyłu głowy trzeba mieć to, że nie zdołaliśmy go przeszukać i mógł mieć przy sobie niebezpieczne przedmioty bądź próbować uciekać.

- Czy w momencie, gdy Aleksander leżał krwawiący na ziemi nadal była zasadność stosowania kajdanek? - dopytywał adwokat Michał Wąż.

Policjant, który podjął decyzję o skuciu Olka, odpowiadał: - Tak. Zdejmując je, byśmy musieli go podnieść, a to by uniemożliwiło uciskanie rany. Skupiłem się wówczas na niesieniu pomocy przedmedycznej, bo to było w mojej ocenie ważniejsze niż rozkucie zatrzymanego.

Pełnomocnik rodziny 19-letniego grudziądzanina, też pytał o sprawę kluczyka od kajdanek.

Przypomnijmy: po przyjeździe na miejsce zdarzenia karetki, to lekarz podjął decyzję, aby Olek nadal był skuty. Jednak policjant, który zakładał mu kajdanki, ani nie pojechał w asyście ambulansu, ani za pojazdem. Wrócił do komendy. Po tym jak ledwo żywy Alek-

sander trafił do szpitala zaczęło się „poszukiwanie” kluczyka od kajdanek. Miał go rozkuć inny policjant, który został wysłany radiowozem za karetką. Z zeznań funkcjonariuszy wynikało, że w zdecydowanej większości kluczyk od kajdanek jest „uniwersalny”, więc otworzyć je może niemal każdy mundurowy.

W czasie rozprawy odtwarzano nagrania z kamer nasobnych policjantów. Słychać m.in. niecenzuralne słowa i wołanie Olka o tlen. Te momenty były najbardziej przejmujące dla rodziny Aleksandra, która była obecna na sali rozpraw: mama i dwie siostry, a także bliscy i przyjaciele. Na twarzach sióstr pojawiały się łzy...

Dodajmy, że podczas procesu policjanci zeznawali w charakterze świadków. W ub. tygodniu sąd zdecydował, że ich zachowanie podczas interwencji raz jeszcze ma ocenić prokurator. Za pierwszym razem prokuratura umorzyła postępowanie. Czy tym razem usłyszą zarzuty? Czas pokaże.

Kolejna rozprawa oskarżonych lekarzy w czerwcu. Zeznać ma m.in. mama Olka, Małgorzata Shahbazyan. ©©

Kontrola po zabiegu syna senatora Lenza. NFZ nakłada karę na szpital

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Kontrola Narodowego Funduszu Zdrowia w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim zakończyła się dotkliwą decyzją finansową dla placówki. Kara to 134 tys. zł.

Jakiś czas temu informowaliśmy o kontroli NFZ w szpitalu w Aleksandrowie. Była następstwem medialnych doniesień dotyczących możliwych nieprawidłowości przy realizacji jednego z zabiegów. W sprawie pojawia się nazwisko senatora KO Tomasza Lenza, a śledztwo zostało przekazane już do kolejnej – czwartej – prokuratury, tym razem Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Pierwsze sygnały o sprawie pojawiły się na początku kwietnia i dotyczyły wydarzeń z 15 marca. Według relacji świadków syn senatora Tomasza Lenza miał zostać przyjęty w sposób odbiegający od standardowych procedur obowiązujących w publicznej ochronie zdrowia. Zamiast klasycznej ścieżki przez izbę przyjęć i kwalifikację medyczną, miał trafić bezpośrednio na oddział chirurgii. Jak wynika z relacji pracowników, na miejscu miał już oczekiwać personel me-

dyczny, a organizacja całego procesu miała przebiegać w sposób nietypowy. Wskazywano również na obecność anestezjologa i pielęgniarki anestezjologicznej, mimo że – według relacji – lekarz w tym czasie miał pełnić dyżur w innym oddziale szpitala.

Dyrektor placówki Mariusz Trojanowski podkreślał, że o zdarzeniu dowiedział się z relacji personelu oraz mediów. Szpital przeprowadził wewnętrzną kontrolę, która wykazała braki w dokumentacji medycznej dotyczącej opisywanego zabiegu. Jak dodał, placówka zwróciła się do NFZ o analizę dokumentów, które miały zostać przekazane przez rodzinę pacjenta.

12 kwietnia Anna i Tomasz Lenzowie poinformowali, że posiadają dokumentację medyczną i przekazali jej kopię do NFZ. Zapowiedzieli działania prawne wobec dyrektora szpitala, zarzucając mu rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji.

Jak podaje Barbara Nawrocka, rzecznik prasowa kujawsko-pomorskiego oddziału NFZ, Fundusz zakończył kontrolę i stwierdził nieprawidłowości. Zwrócono uwagę m.in. na fakt, że zarówno chirurg, jak i anestezjolog, byli tego dnia jedynymi lekarzami pełniącymi dyżury w swo-

ich oddziałach. W czasie przeprowadzania zabiegu na oddziale chirurgii przebywały 23 osoby, natomiast na oddziale intensywnej terapii pięciu pacjentów. NFZ uznał, że szpital nie zapewnił należytej, całodobowej opieki lekarskiej na kluczowych oddziałach.

Fundusz wskazał również, że świadczenie miało charakter prywatny, a z uwagi na braki formalne i niepełną dokumentację nie może zostać rozliczone w ramach środków publicznych. NFZ nałożył na szpital karę - ponad 134 tys. zł. Decyzja nie jest prawomocna, a szpital może się od niej odwołać i ma na to 14 dni.

Dyrektor szpitala: - Będziemy zapoznawać się z protokołem, wtedy podejmiemy decyzję co do odwołania. Jasne, że NFZ potwierdził nieprawidłowości, o których była mowa. Moim zdaniem szpital nie powinien ponosić kosztów. Kontrola wewnętrzna prowadzona przez szpital jest ku końcowi. Ustalenia są zbieżne z tymi z NFZ.

Zapytaliśmy o ewentualne konsekwencje wobec pracowników placówki. Dyrektor zaznaczył jednak, że decyzje w tej sprawie będą mogły zostać podjęte dopiero po zakończeniu kontroli wewnętrznej w szpitalu. ©©

Liczą na dobry wynik z języka angielskiego

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Trwa egzaminacyjny maraton maturalny. Wczoraj uczniowie pisali trzeci i ostatni piśmenny egzamin na poziomie podstawowym z języka obcego nowożytnego. Większość zdawała język angielski.

Egzamin z tego przedmiotu w Formule 2023 rozpoczął się o godz. 9 i trwał 120 minut. W regionie język angielski wybrało najwięcej uczniów - ponad 15,8 tys. maturzystów. Zadania sprawdzały opanowanie przez uczniów takich umiejętności jak: rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstów pisanych czy znajomość środków językowych. Była też wypowiedź pisemna.

„Poszło całkiem nieźle”

W III LO w Bydgoszczy ten egzamin w Formule 2023 zdawali także Natasza Silarska i Bartłomiej Hetzig, których zmagania na maturze śledzimy w tym roku ze szczególną uwagą. - Poszło mi całkiem nieźle - stwierdziła Natasza. - Wszystkie zadania rozwiązałam i praktycznie nic mnie zaskoczyło. No może w jednym zadaniu na rozumienie ze słuchu, które było łatwe, sama tematyka mnie zdziwiła, bo do-

tyczyła papieru. Tradycyjnie wykorzystałam prawie cały czas na napisanie egzaminu. Liczę na minimum 80 proc.

Nataszy bardzo spodobał się temat wypowiedzi pisemnej.

- Musieliśmy napisać maila do koleżanki z Anglii o wizycie w miejscu, w którym ostatni raz byliśmy w dzieciństwie - mówi Natasza.

Oboje maturzyści przyznali też, że nie mieli problemów z zadaniami na rozumienie tekstów pisanych czy na znajomość środków językowych. Zdaniem Bartka, egzamin z języka angielskiego na poziomie podstawowym był łatwy.

- Ja też rozwiązałem wszystkie zadania. Egzamin skończyłem pisać pół godziny przed czasem i liczę na wynik minimum 90 procent - mówi Bartek. - Polecenia były jasno sformułowane. W zadaniach ze słuchu odsłuch był bardzo dobry. Z tego, co zapamiętałem to jedno z nich dotyczyło papieru. Było też ogłoszenie dotyczące warsztatów robie-

Matury pisemne potrwają do 21 maja. Egzamin ustny z polskiego i języka obcego nowożytnego planowane są od 7 do 30 maja

nia biżuterii. Tu trzeba było uzupełnić luki w zadaniu.

Egzaminator OKE ocenia

Sławomir Wandycz, nauczyciel języka angielskiego z IV LO w Bydgoszczy i zarazem egzaminator OKE:

- Przejrzałem arkusz i uważam, że mógł poradzić sobie z nim każdy maturzysta. Zadania w nim zawarte były standardowe. No może w zadaniu 1 na rozumienie ze słuchu nie tyle forma zadania, lecz wąska tematyka dotycząca papieru mogła trochę zaskoczyć. Niektórzy uczniowie mogli mieć też kłopot z zadaniem otwartym ze słuchu na temat warsztatów tworzenia biżuterii. Nie było ono trudne, ale z doświadczenia wiem, że zadania, w których trzeba uzupełniać luki nie należą do ulubionych przez uczniów. Bo tu trzeba dobrze wsłuchać się w nagranie i wyłapać potrzebne informacje.

Zdaniem Sławomira Wandycza, temat i forma wypowiedzi pisemnej były przyjazne uczniom.

- Pisanie maila młodzież sporo ćwiczy - podkreśla Sławomir Wandycz. - Ważne jednak było, aby dokładnie przeczytać polecenie i w swojej pracy odnieść się i rozwinąć poszczególne „kropki” w zadaniu. ©©

Batman pomagał sprzątać w „Belwederze”

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

- Ciągłe mi to sprawia frajdę, bo gdy gdzieś się pojawiam zawsze słyszę „O, Batman przyjechał”. Kolejne pokolenia fajnie więc reagują na mój widok - mówi pan Stanisław.

Pan Stanisław to słynny toruński Batman. Swoje batmobile zaparkował tym razem przy toruńskim „Belwederze”, czyli Forcie Jakuba, przy okazji akcji jego sprzątnięcia i towarzyszącego jej festynu.

Pan Stanisław swoją działalność w tej roli zaczął w 1992 roku. I najważniejsza informacja - absolutnie nie ma na razie dość.

Dwa batmobile przed „Belwederem”

Przed „Belwederem” zaprezentował dwa batmobile. Sam paradował oczywiście w stroju Batmana. Dodajmy od razu, że pan Stanisław swój wizerunek bez niego, a także swoje dane, w tym numer telefonu, niezmienne stara się trzymać w tajemnicy. Niczym Mroczny Rycerz.

- Przyjechałem trójkołowcem, który jest cywilnym pojazdem toruńskiego Batmana. Na przyczepce przyciągnął mniejszy pojazd, dla dzieci - opowiada pan Stanisław.

Ten mniejszy pojazd budzi duże zainteresowanie wśród dzieci. Podczas naszej rozmowy jeździł nim kilkuletni Leoś.

- Muszę przyznać, że pomysł budowy tego pojazdu był bardzo trafiony. W tym większym, powstałym według mojej koncepcji, można tylko posiedzieć, więc to dla dzieci taka sobie frajda. Mniejszym mogą pojechać, nim kierować, skręcać. To samochód zbudowany na wzór pierwszego pojazdu Batmana, czyli klasyka. Wydłużona sylwetka, odsuwany dach. Ma elektryczny napęd z wózka inwalidzkiego, 400-watowy. Daje sygnał, są działające, zamontowane na jego bokach, karabiny. Jest turbina przednia. Pracuje jeszcze nad oświetleniem w nim - opowiada toruński Batman.

Nad tym pracuje toruński Batman

Popularność tego pojazdu wśród najmłodszych wpłynęła



FOT. GRZEGOŻ ROLKOWSKI

Ostatnio Batman, czyli pan Stanisław, gościł podczas festynu towarzyszącego akcji sprzątnięcia Fortu Jakuba. Była okazja do przejażdżki jednym z jego pojazdów

na plany pana Stanisława. Porzucił budowę Skoczka, czyli klasycznego pojazdu Batmana. Zabrał się za batmobil dla dzieci nieco większych rozmiarów.

- Będzie szerszy od tego, którym już dzieciaki jeżdżą. Mam nadzieję, że znajdzie się dla niego dość przestrzeni na festynach, na które się wy-

biorę. To też będzie pojazd elektryczny. Zbliżam się do końca jego budowy. Skoncentrowałem się na niej i zarzuciłem na razie pracę nad klasycznym pojazdem Batmana. W ubiegłym roku byłem w połowie jego budowy i ją przerwałem. Wróć do niej. Powstanie genialny pojazd. Sama idea

dwóch zewnętrznych wahaczy jest cudowna. Trochę będzie przypominał trójkołowiec. To dlatego, że przednie koła są w nim blisko siebie. Tył będzie czterośladowy, czyli z podwójnymi „bliźniakami”. Sylwetka tego pojazdu to coś pięknego. Muszę go dokończyć - podkreśla pan Stanisław.

W przeciwieństwie do „cywilnego” pojazdu Batmana, którym się obecnie porusza, tym nowym nie wyjedzie na drogi.

- Nie zostanie przyjęty do rejestracji. Ewentualnie będzie można się nim przemieścić na krótkim dystansie, na jakiś festyn, z prędkością trzydzieści kilometrów na godzinę, z trójkątem ostrzegawczym z tyłu. Nie widzę tego jednak. Batman jadący trzydzieści na godzinę to wstyd - mówi pan Stanisław.

Postać Batmana nie znużyła mu się ani trochę. Do tego, by kolejny rok paradować w czarnym stroju i prezentować batmobile, napędza pana Stanisława sympatia ludzi, z którymi spotyka się podczas festynów i innych wydarzeń.

Sam jest człowiekiem otwartym. Z każdym porozmawia, zapozuje do zdjęć i filmi-

ków. Nie ma problemu, by chętni zasiedli w jego batmobiliach, a mniejszymi sami pojechali. Batman w wersji filmowej jest postacią ponadczasową. Wygląda na to, że w wersji pana Stanisława - również.

- Zaczynałem jako Batman 34 lata temu, czyli szmat czasu temu, a następne pokolenia rozpoznają tę postać i się nią interesują. Spider-Man tak nie chwycił. Może sam kostium oraz pajęczyna to za mało. Z kolei Superman nie miał żadnych atrybutów, niczego nie potrzebował do latania. Postać Batmana jest powiązana z motoryzacją i techniką, a to ludzi bardziej ciekawi - dodaje pan Stanisław.

Przypomnijmy, że konstrukcyjna pasja u pana Stanisława objawiła się w młodości, w latach 80. Zainspirowała go prezentacja mocowania kosza dla pasażera przy motocyklu. Widział ją w czasopiśmie „Motor”. Zrobił coś podobnego. Potem zabrał się za swoje poważniejsze „samoróbki”, czyli batmobile. Powstawały w toruńskich Czerniewicach. Dziś pan Stanisław mieszka i konstruuje pojazdy w podtoruńskiej gminie Łubianka. ©©

Rolnicy potrzebują miejsca do pracy. W planach

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Powstające w gminach plany ogólne muszą uwzględniać strefy rolnicze. Tam, gdzie mieszkańcy protestowali przeciwko budowie np. chlewni, łatwe to nie będzie.

- Jesteśmy gminą typowo rolniczą, a pomimo tego już mieliśmy protesty mieszkańców w sprawie budowy chlewni - mówi Ryszard Borowski, wójt gminy Koneck. - Nie każdy to rozumie, że rolnictwo się zmienia. Kiedyś wystarczyło mieć niewielką chlewnię i wszystkiego po trochu, dziś gospodarze muszą stawiać na specjalizację, gospodarkę produkcyjną.

Gospodarzy ubywa

Plan ogólny gminy Koneck niebawem trafi do konsultacji. Jak ostatecznie będzie wyglądał? Czy tereny rolnicze zostaną ochronione?

- Wiele będzie zależało od Rady Gminy Koneck - dodaje wójt, który zauważa, że na wsi ubywa rolników. - Szczególnie wokół dużych miast przybywa mieszkańców, którzy nie mają nic wspólnego z rolnictwem i to właśnie oni mają coraz więcej do powiedzenia w samorządach - twier-

dzi Borowski. - Trzeba szanować ich głosy, ale nie można zapominać o rolnikach. Coraz większej grupie mieszkańców wsi przeszkadzają np. zapachy związane z produkcją rolniczą, albo kombajny pracujące latem nawet w nocy. No, ale gdzie ma być produkowana żywność? Przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie? Strefy rolnicze muszą być, chociaż ich wydzielenie w planach ogólnych łatwe nie będzie.

Resort tylko opiniuje

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyjaśnia, że nie tworzy planów ogólnych: „(...) Bierze udział w procesie ich opiniowania - sprawdza, czy proponowane rozwiązania nie ograniczają produkcji rolnej i czy właściwie chronią ziemię. (...)”

Resort podkreśla, że w analizowanych projektach najczęściej wskazuje na kwestie, które mają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie gospodarstw. Chodzi m.in. o: wprowadzanie zabudowy nierolniczej na terenach rolniczych, zbyt małą liczbę stref rolniczych, brak możliwości uzupełniania zabudowy w gospodarstwach, parametry zabudowy utrudniające rozwój produkcji.

- W naszej gminnej radzie rolnicy stanowią już mniejszość,

ale inni radni sprzyjają rolnikom, więc u nas problemów z ochroną gruntów rolnych być nie powinno - mówi Marek Topoliński, wójt Świątkowa.

Przyznaje jednak, że niektórzy mieszkańcy (w tym gospodarze) dzielili dotąd także byłe działki rolne na te pod zabudowę mieszkaniową. - Teraz to będzie trudniejsze - dodaje.

Zachowali równowagę

Marek Nicewicz, wójt gminy Lubicz: - W naszej gminie strefy rolnicze są już w dużej mierze uwzględnione w projekcie planu ogólnego. Wyznaczyliśmy strefy otwarte (SO), w których jednym z podstawowych kierunków jest rolnictwo, z zakazem zabudowy. Dodatkowo przewidziano strefy produkcji rolniczej (SR) oraz strefy wielofunkcyjne z zabudową zagrodową (SZ), obejmujące m.in. działalność rolniczą, akwakulturę i obsługę rybactwa. Na obecnym etapie nie przewidujemy istotnych problemów z ich wyznaczeniem.

Wójt gminy Lubicz dodaje, że przyjęte rozwiązania stanowią kontynuację dotychczasowej polityki przestrzennej gminy, określonej w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

- W trakcie prac planistycznych mieszkańcy zgłaszali potrzebę przeznaczenia większej liczby terenów pod zabudowę - twierdzi wójt Nicewicz. - Musimy jednak uwzględniać ustawowy obowiązek bilansowania zapotrzebowania na nową zabudowę oraz konieczność ochrony gruntów rolnych. W efekcie nie wszystkie wnioski mogą zostać uwzględnione w oczekiwanym zakresie. Staramy się jednak zachować równowagę pomiędzy rozwojem gminy a ochroną przestrzeni rolniczej i ładu przestrzennego.

Rolne pod ochroną

Resort rolnictwa zauważa, że plany ogólne będą podstawą kolejnych dokumentów planistycznych i realnie wpłyną na sposób wykorzystania gruntów.

Przede wszystkim chodzi o to, by kupujący działkę na wsi wiedział, czy będzie mógł postawić na niej dom czy np. kurnik. I czy w jego sąsiedztwie będzie prowadzona produkcja rolna.

Temu też ma służyć nowa ustawa o funkcji produkcyjnej wsi. - Ma uporządkować narastające konflikty między rolnikami a nowymi mieszkańcami wsi - podkreśla Ryszard Bober, szef senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. - Trzeba kierować się zdrowym rozsądkiem. ©©

Będzie film o Yerce. Reżyser: Wejdziemy do jego obrazów

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Dokument o Jacku Yerce powstaje przy wsparciu Funduszu Filmowego Kujawy Pomorza. Twórcy odchodzą od klasycznej biografii i wnikać w wyobraźnię twórcy.

Za produkcję odpowiada toruński reżyser Ryszard Kruk. Projekt zaczął się od rozmowy podczas wernisażu. - Panu Jackowi spodobało się to, że nie będzie taka zwykła biografia, ale zanurzymy się w jego twórczości - mówi reżyser. - „Wyjdziemy do jego głowy”, zobaczymy proces twórczy. Chcemy też „uruchomić” obrazy poprzez animację.

Film ma być realizowany głównie w miejscach związanych z życiem i pracą artysty. - To naturalne, że film będzie mocno osadzony w regionie, bo tu znajdują się inspiracje jego malarstwa - mówi Ryszard Kruk. - W Toruniu, bo przecież tu się wychował i studiował, ale pojawi się też Grudziądz, Bory Tucholskie, także dużo różnych miejsc.

Twórcy zapowiadają, że film będzie oparty na obserwacji

pracy artysty, ale pojawią się też elementy animacji i inscenizacji. Mają one pozwolić widzowi zobaczyć świat przedstawiony na obrazach Yerki „od środka”.

Projekt uzyskał wsparcie Samorządowego Funduszu Filmowego. Wicemarszałek Zbigniew Ostrowski podkreśla, że produkcje realizowane z jego udziałem mają łączyć wymiar artystyczny z promocją regionu: - To jest duże wyzwanie, ale nie mam najmniejszych obaw. Cenię w twórczości Ryszarda Kruka to, że w swoich filmach odnosi się do bardzo ważnych zjawisk, wydarzeń i ludzi z naszego regionu.

Jak zaznacza Zbigniew Ostrowski, Fundusz nie ogranicza się do finansowania produkcji: - Fundusz Filmowy to jest bardzo ciekawa konstrukcja, bo nie tylko napędza poziom artystyczny, ale także ma odniesienia w rozwoju gospodarczym regionu. Wszyscy ci, którzy korzystają ze wsparcia Funduszu Filmowego, muszą te korzyści osadzić w promocji gospodarki województwa kujawsko-pomorskiego.

Wsparcie samorządu wyniesie 100 tys. zł. Premiera filmu zapowiadana jest na maj przyszłego roku.

©©

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Nie ma bezpiecznej Europy bez amerykańskich żołnierzy

Szef MON Władysław Kosiński-Kamysz w wystąpieniu podczas inauguracji VIII edycji Defence24 Days ocenił, że „nie ma bezpiecznej Europy bez obecności amerykańskich żołnierzy”. Podkreślił, że zwiększanie obecności wojsk amerykańskich „jest naszym strategicznym celem”. Przypomnił, że od dawna się do tego przygotowujemy i już teraz jesteśmy do tego gotowi. Szef MON zaznaczył też, że państwa NATO nie powinny czekać do 2035 r.

ze zwiększeniem wydatków na obronność do 5 proc. PKB. - Trzeba to osiągnąć do 2030 roku, bo później może być już za późno - ocenił wicepremier.

Według niego nie ma alternatywy dla NATO i nie ma alternatywy dla UE. Jak dodał, Unia powinna zabezpieczać środki, dawać zdolności i zwiększać możliwości produkcyjne państw członkowskich, a NATO - jak wskazywał - to siła armii narodowych, które tworzą sojusz.

WOLANÓW

Ostatnie pożegnanie ministra



Wczoraj odbyło się pożegnanie Andrzeja Olechowskiego, byłego ministra finansów i spraw zagranicznych, a także współzałożyciela Platformy Obywatelskiej. Zmarł 25 kwietnia 2026 roku w wieku 78 lat. Ceremonia rozpoczęła się mszą mszą świętą w Kościele św. Anny w Wilanowie.

KRYPTOWALUTY

Prezydencki projekt ustawy

- Pan prezydent w dniu dzisiejszym złożył do marszałka Sejmu projekt ustawy o kryptoaktywach, prezydencki projekt ustawy, który reguluje ten rynek - poinformował szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki podczas konferencji prasowej w Pałacu Prezydenckim. Szef KPRP wskazał, że prezydencki projekt ustawy „zasadza się (...) na trzech zasad-

niczych filarach”. Pierwszy - jak mówił - najważniejszy filar to ochrona konsumentów i inwestorów. Jako drugi wymienił kwestię realnego i skutecznego nadzoru państwa. Trzecim z nich jest zaś - jak wskazał szef KPRP - zabezpieczenie konstytucyjnych praw przedsiębiorców, którzy działają w ramach rynku kryptoaktywów.

SĄD

12 maja Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoznał zażalenie prokuratury, która domaga się aresztowania 57-latkę podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginął poseł Łukasz Litewka. Podejrzany wyszedł na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego. Informację o terminie rozpoznania zażalenia przekazał w środę PAP rzecznik Sądu Okręgowego w Sosnowcu sędzia Grzegorz Gałczyński.

Pożar lasów pod Biłgorajem. Zginął pilot samolotu

Joanna Jastrzębska, KW
Powiat biłgorajski

Od wtorkowego popołudnia strażacy walczą z pożarem lasu w pow. biłgorajskim w nadleśnictwie Józefów, który objął około 300 ha. W trakcie akcji rozbił się samolot gaśniczy Dromader. Zginął pilot maszyny.

Pożar wybuchł we wtorek po godz. 15. Do walki z ogniem zadysponowano Dromadera z bazy lotniczej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. Choć za jego sterami siedział pilot z doświadczeniem i wysokimi kwalifikacjami, kiedy śmigłowiec pojawił się w pobliżu ognia, natychmiast spadł na ziemię. W miejscu, w którym leży wrak, jest mnóstwo połamanych drzew.

Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniać Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych oraz prokuratura. Kluczowe jest zabezpieczenie terenu i okolicy wypadku oraz odtworzenie ostatnich minut lotu.

Katastrofę widział Mariusz Kiczynski, zastępca Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. - Miejsce upadku wyglądało po prostu strasznie, tragicznie. Coś okrutnego - mówił.

W związku ze śmiercią pilota leśnicy, służby i przedstawiciele rządu, samorządów, premier i prezydent złożyli wyrazy współczucia rodzinie i najbliższym zmarłego.



Podczas akcji gaśniczej w biłgorajskich lasach zginął pilot sterujący Dromaderem

Podczas wczorajszego porannego briefingu w Józefowie (pow. biłgorajski) szef MSWiA Marcin Kierwiński przekazał informacje o wprowadzeniu do akcji śmigłowców. - Liczymy na to, że wprowadzenie śmigłowców, tak jak planowaliśmy od wcześniejszych godzin porannych, pozwoli ostatecznie powstrzymać rozprzestrzenianie się ognia - powiedział. Minister dodał, że walkę z pożarem może utrudniać pogoda, ponieważ zapowiadana jest nieznaczna zmiana kierunku wiatru.

Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Wojciech Kruczek przekazał,

”

NATO w swojej nowej formule „3.0” wraca do korzeni, odbudowuje potencjał obronny i wzmacnia odstraszanie

generał Wiesław Kukula, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

do najbliższych zabudowań jest ok. 6 km. Na miejscu są jeszcze zarzewia ognia, a front pożaru jest trudno dostępny - liczy on ok. 800 metrów. Pożar rozprzestrzenia się na powierzchni lasu dosyć wolno, ale jednak powoli front pożaru się przesuwa.

Nadbryg. Kruczek podkreślił, że strażacy będą wykorzystywać też kamery termowizyjne i drony, żeby zgasić wszystkie miejsca, gdzie jest podwyższona temperatura. Ma to na celu uniknięcie wtórnego zapłonu. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

Wczoraj o godz. 12 podczas sztabu kryzysowego w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa w Warszawie bieżące informacje na temat pożaru przekazał szef MSWiA Marcin Kierwiński. Jak powiedział, za strażakami cała noc walki z żywiołem. Podkreślił, że pożar pod względem zakresu terytorialnego jest opanowany.

Zaznaczył, że pojedyncze ogniska są na bieżąco wygaszane przez strażaków. Kierwiński zwrócił uwagę, że niepokoi bardzo mocny wiatr.

Starosta biłgorajski Andrzej Szarlip zaznaczył, że na razie trudno jest oszacować straty spowodowane pożarem. - Na pewno ponad 100 hektarów uległo zniszczeniu (...). Miejmy nadzieję, że las nie będzie musiał zostać wycięty cały, ale na pewno w dużym stopniu, i posadzony od nowa - ocenił. PAP

Wyrok w sprawie ojczyma i matki 8-letniego Kamila zostanie zaskarżony. Kara nie jest adekwatna do winy

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rodzeństwo Kamila zaskarży wyrok na ojczyma i matkę maltretowanego chłopca - podkreśliła po wyjściu z sali rozpraw rzeczniczka praw dziecka Monika Horna-Cieślak.

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał w środę Dawida B. - ojczyma 8-letniego Kamila - na 25 lat więzienia m.in.

za zabójstwo. Matka chłopca za pomoc w zabójstwie i za znęcanie się ma spędzić w więzieniu 16 lat. Groziły im kara pozbawienia wolności nie krótsza niż 12 lat, 25 lat albo dożywocie.

Wyrok nie jest prawomocny. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami, uzasadnienie wyroku nie jest jawne.

- Uważam, że ten wyrok powinien zostać zaskarżony - powiedziała dziennikarzom Monika Horna-Cieślak.

Zaskarżenie wyroku zapowiedziała siostra Kamila, Magdalena Mazurek, występująca jako oskarżyciel posiłkowy. Powiedziała PAP, że jest rozczarowana wyrokiem. - Kara nie jest adekwatna do winy. Dawid B. powinien otrzymać dożywocie, Magdalena B. - 25 lat więzienia - stwierdziła.

Rzeczniczka praw dziecka podkreśliła, że decyzję, którą podejmuje osoba reprezentująca rodzeństwo, uważa za prawidłową. - Sprawa będzie dalej

prowadzona przez sąd wyższej instancji. Wiem też, że pełnomocnicy już sporządzili wniosek o uzasadnienie wyroku - zaznaczyła rzeczniczka praw dziecka.

Prokurator z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku Monika Ryszkiewicz-Jakubowska zapowiedziała wystąpienie o uzasadnienie wyroku i jego analizę. Zaznaczyła, że prokuratura wnosiła o inną karę - ta część procesu była wyłączona z jawności. PAP

Zelenski zaproponował Bahrajnowi umowę o współpracy dronowej

Oprac. Karolina Wrońska
Bahrajn

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski zaproponował władzom Bahrajnu umowę o współpracy dronowej, która wzmocniłaby ten kraj w walce z atakami irańskich bezzałogowców.

Szef państwa ukraińskiego spotkał się w Manamie z królem Bahrajnu, Hamadem ibn Isą Al Chalifą. „Rozmawialiśmy o uderzeniach z Iranu przeciwko Bahrajnowi i innym krajom oraz o sytuacji wokół Cieśniny Ormuz. Nasz kraj praktycznie codziennie (jest narażony) na podobne ataki terrorystyczne, a nasi ludzie mają odpowiednie doświadczenie w obronie w warunkach pełnowymiarowej wojny” – powia-

domił ukraiński prezydent w serwisach społecznościowych „Ukraina gotowa jest dzielić się z Bahrajnem taką ekspertyzą w zakresie bezpieczeństwa i pomagać we wzmacnianiu ochrony życia. Zaproponowałem zawarcie porozumienia »Drone Deal« oraz rozszerzenie współpracy z Bahrajnem; uzgodniliśmy, że nasze zespoły opracują szczegóły” – dodał.

Ukraiński przywódca odwiedził w ciągu ostatnich dwóch miesięcy kilka państw Bliskiego Wschodu, w tym dwukrotnie Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar czy Syrię. Zelenski informował wcześniej, że Ukraina rozpoczęła współpracę z państwami tej części świata, dzieląc się z nimi doświadczeniem w walce z irańskimi dronami. PAP



Prezydent Zelenski zaproponował podzielenie się doświadczeniem w walce z dronami

Zakażeni hantawirusem opuścili statek wycieczkowy

Oprac. Alina Mazurska
Wyspy Kanaryjskie

Trzy osoby z podejrzeniem zakażenia hantawirusem – obywatele Holandii, Wielkiej Brytanii i Niemiec – zostały ewakuowane ze statku wycieczkowego u wybrzeży Wysp Zielonego Przylądka.

Dwie z tych osób są chore, a trzecia miała bliski kontakt z osobą, u której potwierdzono hantawirus. Niemiecki dziennik „Bild” powiadomił, że osoba z niemieckim obywatelstwem zostanie przewieziona do szpitala w Düsseldorfie.

Wśród ewakuowanych są dwie osoby z załogi. – Wszyscy troje są w stanie stabilnym, a u jednej osoby nie ma symptomów – powiedziała przedstawicielka WHO na Wyspach Zielonego Przylądka.

Troje pasażerów statku MV Hondius – holenderskie małżeństwo i Niemka – zmarło z powodu hantawirusa, jedna osoba z brytyjskim obywatelstwem jest hospitalizowana w Johannesburgu i jedna w Zurichu.

Do tej pory potwierdzono zarażenie patogenem u trzech osób: zmarłej Holenderki, Brytyjki leczonej w Johannesburgu i mężczyzny, który pod koniec kwietnia wrócił do Szwajcarii po wcześniejszym rejsie Hondiusem i jest obecnie leczony w szpitalu w Zurichu.

Statek, pod holenderską banderą Hondius, stoi teraz na kotwicy w pobliżu portu w stolicy Wysp Zielonego Przylądka, Praia. Na pokładzie znajduje się 88 pasażerów i 29 osób załogi – osoby 23 narodowości. Zaraz po ewakuacji Hondius skieruje się na Wyspy Kanaryjskie. PAP

Rosja zignorowała zawieszenie broni. Rozejmu nie będzie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Wołodymyr Zelenski oświadczył w środę, że Rosja odrzuciła zaproponowany jej rozejm. Dodał, że decyzje w sprawie dalszych działań zapadną po wieczornej naradzie z wojskowymi.

Rosja naruszyła rozejm wprowadzony przez Ukrainę w nocy z 5 na 6 maja i przeprowadziła szereg ataków; niweczy to zawieszenie broni, którego Kreml domagał się na 9 maja – oświadczył w środę rano doradca ukraińskiego ministra obrony Serhij Sternenko. Rosyjskie ataki trwały przez całą noc. W środę rano Rosjanie uderzyli m.in. w Charków i Zaporozże.

Władimir Putin chciał przerwę w walkach z Ukrainą 8 i 9 maja w związku z planami przeprowadzenia w Moskwie parady wojskowej z okazji zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej. Prezydent Wołodymyr Zelenski w odpowiedzi ogłosił jednostronnie rozejm od północy z 5 na 6 maja. Wcześniej dał do zrozumienia, że podczas parady nad moskiewskim Placem Czerwonym mogą pojawić się ukraińskie drony.

Nocne ataki Rosji

Władze obwodu charkowskiego podały w środę w godzinach porannych, że Rosjanie zaatakowali jedną z dzielnic Charkowa. Uszkodzone zostały



W ciągu doby w rosyjskich atakach zginęło 27 osób, 120 zostało rannych

domy prywatne i wybuchł pożar, w wyniku którego ucierpiały dwie osoby.

„W obwodzie zaporoskim okupanci zaatakowali obiekt infrastruktury przemysłowej. W Chersoniu Rosjanie uderzyli lotniczą bombą kierowaną KAB. Drony Shahed atakują także Krzywy Róg” – wymienił Serhij Sternenko.

„Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych, poparte przez inne państwa i organizacje międzynarodowe” – napisał szef ukraińskiej dypl-

macji Andrij Sybiha na platformie X. „Pokazuje to, że Rosja odrzuca pokój, a jej fałszywe wezwania do zawieszenia broni na 9 maja nie mają nic wspólnego z dyplomacją. Putinowi zależy wyłącznie na paradach wojskowych, a nie na ludzkim życiu” – dodał.

Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych

Dziesiątki zabitych, ponad 100 rannych

Szef MSW Ukrainy Ihor Klymenko poinformował w środę, że w ciągu ostatniej doby na skutek rosyjskich ataków zginęło 27, a rannych zostało co najmniej 120 osób. Według ukraińskich Sił Powietrznych wojska rosyjskie zastosowały ponad 100 dronów, bomby lotnicze i pociski balistyczne.

Siły Powietrzne Ukrainy przekazały w porannym komunikacie, że od godz. 18 we wtorek unieszkodliwiły 89 ze 108 dronów. PAP

USA ogłaszają koniec operacji przeciw Iranowi i przechodzą do „Projektu Wolność”

Marcin Koziestański
USA

Stany Zjednoczone zakończyły operację „Epicka Furia” i rozpoczynają nową misję „Projekt Wolność”, której celem jest ochrona żegluga w Cieśninie Ormuz. Według Marco Rubio działania mają charakter wyłącznie defensywny i nie będą inicjowane bezpośrednie ataki.

– Operacja „Epicka Furia” się zakończyła i prezydent poinformował o tym Kongres. Skończyliśmy z tą fazą. Teraz przeszliśmy do „Projektu Wolność” – stwierdził sekretarz stanu USA Marco Rubio.

Operacja o charakterze ściśle obronnym

Według niego USA zrealizowały wszystkie założone cele,



W wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy USA

a nowa operacja, której celem jest otwarcie cieśniny Ormuz dla statków handlowych, ma charakter „ściśle obronny”. – To bardzo proste: nie ma strzelania, chyba że zostaniemy ostrzelani jako pierwsi. Nie atakujemy ich. Nie atakujemy, ale jeśli atakują

nas, atakują statek, to musimy na to odpowiedzieć – powiedział. Rubio zaznaczył, że Ameryka podjęła się tego wyzwania „dla świata”, nie może się zgodzić na to, by Iran – jak podkreślił – wbrew prawu międzynarodowemu blokował międzynarodowy szlak morski. Określił irański proceder mianem „przestępczego” i zaznaczył, że w wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy.

Ogłoszenie końca operacji ofensywnych przeciwko Iranowi ma związek głównie z chęcią uniknięcia zwrócenia się do Kongresu o formalną autoryzację użycia siły. Według uchwały War Powers Resolution z 1973 r., Biały Dom musi zwrócić się o to po 60 dniach wojny. Mimo to Rubio ocenił, że rezolucja ta jest niekonstytucyjna i prezydent nie musi wypełniać jej przepisów.

Czy Rosja i Chiny poprą otwarcie cieśniny?

Odnosząc się do swojej wtorkowej rozmowy z szefem dyplomacji Rosji Siergiejem Ławrowem, Rubio powiedział, że liczy, iż Rosja poprze nowy, poprawiony amerykański projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w tej sprawie (poprzedni zablokowała wraz z Chinami).

Rubio powiedział też, że ma nadzieję, że również Pekin wywrze wpływ na Iran w sprawie cieśniny, przekonując, że jest to w interesie Pekinu w obliczu uzależnienia chińskiej gospodarki od transportu morskiego. Zagroził jednocześnie, że jeśli Chiny będą umożliwiać Iranowi omijanie amerykańskich sankcji, USA zamierzają egzekwować sankcje wtórne, m.in. wobec chińskich banków. PAP

Grudziądz

Dozór reportera - tel. 697 770 303 (g. 10-14)

Sezon na zamku otwarto hucznie



Zamkowy dziedziniec wciąż bywa areną potyczek rycerskich



Podczas imprez na zamku o swojską strawę dbają m.in. panie z KGW Zielnowo

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Wystrzałami armat i festy-nem - otwarto sezon turystyczny na zamku w Radzynie Chełmińskim. Bractwo rycerskie szykuje też dużą atrakcję tegorocznego sezonu.

Wraz z początkiem maja ruszył sezon turystyczny na zamku w Radzynie Chełmińskim. Całej okolicy obwieścili to wystrzały armatnie.

Na otwarcie sezonu zorganizowano imprezę z atrakcjami dla dzieci i dorosłych, a dziedziniec zamkowy wypełnił się stoiskami. Pokazy walk dawali rycerze z Chorągwi Zaciężnej Ziemi Kujawskiej.

Każdy mógł spróbować swoich sił w VIII Turnieju Łuczniczym dla Turystów, w którym głównym trofeum był Puchar Zamkowy. Dzieci mogły wziąć udział w grach

i zabawach, które prowadził Błażej Jajosz. O strawę zadbały m.in. panie z KGW Zielnowo. Po zamku oprowadzała i jego tajemnicach oraz Zakonie Krzyżackim opowiadała Justyna Malewska-Sempołowicz, przewodnik PTTK

Oczywiście, na zamku w okresie letnim będą odbywały się także różne wydarzenia. - Największą atrakcją tego sezonu będzie duży turniej rycerski przed zamkiem 4 lipca - mówi Patrycja Piłat-Wyrwińska, kasztelanka zamku. - W tym roku Bractwo Rycerskie Zamku Radzyńskiego obchodzi 25-lecie swojej działalności i z tej okazji organizujemy święto miasta, na które serdecznie zapraszamy mieszkańców i turystów.

Teraz zwiedzanie zamku jest możliwe codziennie, od poniedziałku do niedzieli, od godziny 10 do 18. Bilety wstępu kosztują: 15 zł - normalny oraz 10 zł - ulgowy. ©©

„Czas najwyższy!” Betonowe schody w końcu znikną

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Od ponad 4 lat wizytówkę Grudziądza - kompleks zabytkowych spichlerzy - szpecą betonowe schody. Ale ich czas jest już policzony! Zostaną zdemontowane, a zastąpią je estetyczne tarasy.

Nadwiślański kompleks spichlerzy to perła w koronie zabytków Grudziądza. Jest wpisany na listę Pomników Historii Prezydenta RP. A jednak pod koniec 2021 roku został oszpeczony betonowymi schodami zbudowanymi jako dojście do rewitalizowanego wówczas spichlerza, w którym powstało Muzeum Handlu Wiślanego Flis.

Mieszkańcy nie mogli w to uwierzyć

Betonowa konstrukcja nijak się ma do wykonanych z cegły spichlerzy, od razu wzbudziła liczne kontrowersje. Kiedy nowe schody zaprezentowaliśmy na łamach naszego portalu, wybuchła afera. Grudziądzanie wprost niedowierzali swoim oczom i komentowali:

- Karol: To nie może być prawda!
- Adam: Wstyd, niszczenie wizerunku miasta!
- Krzysztof: Porażające..... Jak można było tak oszpecić kilkusetletnią panoramę miasta!
- Mikołaj: To jest jakiś architektoniczny koszmarek!

A teraz, kiedy wiemy, że schody zostaną rozebrane?

- Czas najwyższy! To bardzo oczekiwana inwestycja, bo tylko szpecą naszą nadwiślańską panoramę - cieszy się nasz Czytelnik, który przed laty jako jedna z pierwszych osób „bił na alarm” na widok nowych wtedy betonowych schodów nad Wisłą.



Pod koniec 2021 r. panorama Grudziądza została oszpeczona betonowymi schodami zbudowanymi jako dojście do rewitalizowanego wówczas spichlerza, w którym powstało Muzeum Handlu Wiślanego Flis

Schody to „rozwiązanie tymczasowe”

Jak się okazało, budowla została wykonana niezgodnie z projektem zatwierdzonym przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Kiedy to ujawniliśmy, betonowe schody miały zostać rozebrane, jednak ostatecznie demontaż ograniczono tylko do wymiany niektórych ich elementów. Ratusz tłumaczył wtedy, że budzące kontrowersje schody to tylko rozwiązanie tymczasowe a nie docelowe. Przekonywano, że można je zdemontować i ustawić w innym miejscu.

W ratuszu rozpoczęto przygotowania do opracowania nowego pomysłu na dojście

To bardzo oczekiwana inwestycja, bo (te schody) szpecą naszą nadwiślańską panoramę - mówi Czytelnik, który bił na alarm

do Muzeum Flis, a przy okazji także innych spichlerzy od strony Błoni Nadwiślańskich. Koncepcję tę przygotowała inż. arch. Anna Dekarczyk-Czajka, architekt miejski. Tę koncepcję zaprezentowano w lutym 2022 r.:

- dojście do spichlerzy ma być możliwe po schodach, które będą prowadziły na tarasy zbudowane na skarpie,
- ściany tarasów mają być wykonane z cegieł, aby wizualnie pasowały do spichlerzy,
- barierki mają zostać wykonane ze szkła.

Po tym jak nowa koncepcja zyskała aprobatę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, miasto zleciło projekt budowlany. A później szukało pieniędzy na jego realizację. Długo to trwało, ale pieniądze właśnie udało się znaleźć.

Są pieniądze na budowę tarasów

Niedawno Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza oraz

Jarosław Murgała, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich podpisali umowę na dofinansowanie kompleksowego przystosowania Spichlerza nr 37, aby mogło w nim powstać Muzeum Centrum Edukacyjne. Co ważne: częścią tego projektu jest budowa tarasów wejściowych do spichlerzy 31, 33 i 37 według koncepcji Anny Dekarczyk-Czajki. Inwestycja ma kosztować 10,8 mln zł, z czego niemal 10 mln zł to dotacja, w której prawie 9 mln zł stanowią fundusze unijne.

- Oprócz tarasów, które powstaną pod spichlerzami, zbudowane zostaną też podjazdy dla osób poruszających się na wózkach. Dzięki temu niepełnosprawni będą mogli od strony Wisły dostać się do spichlerzy i wewnętrznymi windami wjechać na poziom ul. Spichrzowej - podkreśla Michał Czepek, radny wojewódzki i dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Grudziądzu. ©©

INWESTYCJE



ODPADY

Trwa rozbudowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych

Inwestycja jest realizowana przy ul. Składowej gdzie dotąd działa PSZOK. Z uwagi na coraz większą ilość produkowanych śmieci punkt trzeba było rozbudować. Dotąd wykonano m.in.: rozbiórkę nawierzchni z płyt betonowych, wykopy pod kanalizację deszczową i teletechniczną, fundamenty pod rampę do rozładunków odpadów. Wartość całości to ponad 1,8 mln zł, z czego 1,2 mln zł to dotacja od marszałka. Wykonawcą jest firma Stulsz Magdalena Rybczyńska. (PA)

Nie wszyscy sąsiedzi lubią kielbasę pieczoną na balkonie

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Gdzie w Toruniu można legalnie rozpalić grilla? Wbrew pozorom nie wszędzie jest to dozwolone, a rozstawienie się na trawie czy nad Wisłą może skończyć się mandatem.

Najbezpieczniejszym rozwiązaniem pozostaje oczywiście własna posesja. Problem w tym, że nie każdy ma do niej dostęp, dlatego wiele osób szuka miejsc w przestrzeni publicznej, gdzie można upiec kielbasę, karkówkę czy szaszłyki.

W Polsce przepisy nie regulują szczegółowo grillowania, w praktyce jednak decydują regulaminy konkretnych terenów oraz względy bezpieczeń-

stwa, zwłaszcza tego przeciwpożarowego. To oznacza, że zanim rozpalamy ogień, warto upewnić się, czy w danym miejscu jest to dozwolone i jaki obowiązuje stopień zagrożenia pożarowego. Straż pożarna bowiem już wyjeżdża do pożarów traw czy lasów, a jak mówią statystyki, większość z nich to ingerencja człowieka.

Można grillować w kilku miejscach

Na szczęście miasto oferuje kilka lokalizacji, gdzie można grillować legalnie i bez stresu. Jednym z najpopularniejszych miejsc jest Osada Leśna na Barbarce, która już przygotowuje się na przyjęcie grillowiczów. Przestrzeń jest dobrze przygotowana do rekreacji - znajdziemy tam trzy ogólnodostępne kamienne grille. Znaj-



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Chętnie wybieranym miejscem na grilla w Toruniu są okolice Martówki

dują się one na tzw. górnej polanie. Ruszty można wypożyczyć w sklepiku za kaucją w wysokości 50 zł. Na wyznaczonym terenie można zorganizować także ognisko. Dostępnych jest aż pięć stref. Warto

jednak pamiętać, że organizacja tego typu wydarzeń wymaga wcześniejszego uzgodnienia z zarządcą terenu, czyli Stowarzyszeniem „Tilia”.

Innym chętnie wybieranym miejscem są okolice Martówki.

To przestronny teren z murewanymi grillami, stołami i ławkami, który co roku przyciąga całe rodziny. Można tu również korzystać z własnego sprzętu i spędzić czas w luźnej, wręcz piknikowej atmosferze.

Podobne warunki znajdziemy także na kampusie UMK, gdzie między akademikami przygotowano specjalne miejsca do grillowania z wiatami i infrastrukturą sprzyjającą spotkaniom w większym gronie.

Grillowanie na balkonie? I tak, i nie

Warto jednak podkreślić, że nie wszystkie zielone tereny nadają się do takich aktywności. Grillowanie w parkach miejskich czy przypadkowych miejscach jest zabronione - głównie ze względów

bezpieczeństwa i porządku publicznego. Szczególną ostrożność trzeba zachować w pobliżu lasów. Zgodnie z przepisami ogień można rozpalać jedynie w wyznaczonych strefach, a dodatkowo należy zachować co najmniej 100 metrów odległości od ściany lasu, jeśli miejsce nie jest do tego przeznaczone.

A co z balkonami? Tu sytuacja jest bardziej złożona. Przepisy ogólnokrajowe nie zakazują grillowania na balkonach, jednak w praktyce decydują o tym regulaminy spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. W wielu przypadkach takie działania są ograniczone lub całkowicie zakazane, głównie ze względu na komfort sąsiadów. Dym i zapachy nie zawsze spotykają się z entuzjazmem, zwłaszcza w upalne dni. ©©

Jest kandydat na szefa „Baja Pomorskiego”

Michał Fudali
michal.fudali@polskapress.pl

Szykuje się zmiana dyrektora Teatru „Baj Pomorski” w Toruniu. Komisja konkursowa rekomendowała na to stanowisko Daniela Arbaczewskiego.

Konkurs na stanowisko dyrektora Teatru „Baj Pomorski” w Toruniu wzbudził duże zainteresowanie w środowisku kulturalnym, jak i wśród Torunianek i Torunian.

To jedna z najważniejszych instytucji teatralnych w regionie, dlatego wybór nowego dyrektora ma istotne znaczenie dla jej rozwoju.

Konkurs kilkietapowy, z trzema kandydatami

Konkurs składał się z kilku etapów. Do finałowego postępowania zakwalifikowano trzy

osoby: dotychczasowego dyrektora Zbigniewa Lisowskiego, reżysera teatralnego Pawła Pasztę oraz Daniela Arbaczewskiego.

Komisja, w skład której weszli przedstawiciele Gminy Miasta Toruń, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz związków zawodowych i stowarzyszeń branżowych, po przeprowadzonych rozmowach z kandydatami przystąpiła do głosowania.

Daniel Arbaczewski uzyskał 6 głosów „za”, Zbigniew Lisowski otrzymał 3 głosy poparcia, Paweł Paszta nie uzyskał głosów.

Po przeprowadzeniu rozmów kwalifikacyjnych i analizie przedstawionych programów komisja konkursowa zdecydowała się zarekomendować Daniela Arbaczewskiego jako najlepszego do objęcia stanowiska dyrektora. Ostateczny głos

należy do prezydenta Torunia Pawła Gulewskiego. To on nominuje dyrektora na czteroletni sezon artystyczny.

Zanosi się na zmianę po 23 latach

Dawid Arbaczewski to osoba z doświadczeniem w zarządzaniu kulturą oraz działalnością artystyczną. Jest związany ze Starym Teatrem w Krakowie, gdzie zajmuje się edukacją teatralną, prowadzi warsztaty i rozwija projekty otwierające teatr na nowych odbiorców.

Ma doświadczenie aktorskie, reżyserskie i pedagogiczne, wcześniej współpracował m.in. z teatrami w Lublinie i Łodzi.

Jeśli Daniel Arbaczewski zyska nominację prezydenta Gulewskiego, to po 23 latach zastąpi na tym stanowisku Zbigniewa Lisowskiego. ©©

REKLAMA 0011518824

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA

podaje do publicznej wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na których umieszczono nieruchomości położone w Grudziądzu przy:

- ul. Skowronkowa, obr. 122, działka nr 8/6 o pow. 29 m², działka nr 8/9 o pow. 18 m²;
- ul. Warmińska, obr. 16, działka nr 22/6 o pow. 4.275 m²;
- ul. Szosa Toruńska, obr. 133, działka nr 3/6 o pow. 1.500 m².

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Gospodarka nieruchomościami” → „Wykazy nieruchomości – dzierżawa”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 451 02 76.

REKLAMA 0011518837

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA

podaje do publicznej wiadomości informację, że został sporządzony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na którym umieszczono nieruchomość położoną w Grudziądzu przy ul. Skowronkowej, obr. 123, działka nr 8 o pow. 1,68 m².

Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie go na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Gospodarka nieruchomościami” → „Wykazy nieruchomości – dzierżawa” oraz na stronie podmiotowej Wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 451 02 76.

REKLAMA 0011519428

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA

podaje do publicznej wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do oddania w użyczenie, na których umieszczono części nieruchomości położonych w Grudziądzu przy:

- ul. Hallera, obr. 88, działka nr 6/1;
- ul. Spichrzowej, obr. 45, działka nr 14/3.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1 oraz zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje” → „gospodarka nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „gospodarka nieruchomościami” → „wykazy nieruchomości – użyczenie”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 56 451 03 32.

pod PARAGRAFEM

W KINACH

O miłości i jej nieoczekiwanych skutkach

15 maja w kinach „Obsesja” (reż. Curry Barker), amerykański horror kryminalny opowiadający o pewnym desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu zyskuje miłość ukochanej, co w efekcie prowadzi do krwawych konsekwencji. W „Obsesji” zagraли: Inde Navarette, Michael Johnston, Megan Lawless i Cooper Tomlinson.

ZA TYDZIEŃ

Masoni z Lublina.

Nie taki diabeł straszny?

Wolnomularzami w pierwszej poł. XIX w. byli tu najznakomitsi obywatele miasta, na czele z Teodorem Franciszkiem Gruell-Gretzem.



Jak II Rzeczpospolita śniła o własnej broni biologicznej

Michał Wróblewski, stanmajer
redakcja@polskatimes.pl

Broń biologiczna to domena mocarstw? Ta historia zwerfikuje nasze przekonania. Jako jedni z pierwszych nad taką bronią pracowali bowiem Polacy.

Pierwsi byli Niemcy, później bolszewicy. My nie chcieliśmy być gorsi. W latach 30. XX wieku w Polsce rodzimi naukowcy na serio pracowali nad bronią biologiczną. Współpracowaliśmy w tej sprawie z Japończykami i była to jedna z najpilniej strzeżonych tajemnic II RP. Do sensacyjnych materiałów pierwszy dotarł historyk Andrzej Krajewski.

Kierownik Jan Golba

1932 rok, Mandżuria. Japończycy ujęli wówczas pięciu rosyjskich szpiegów. Znajdują przy nich ampułki nieznanego pochodzenia. Rosjanie nie chcieli przyznać, skąd je mają i co to jest. Pod wpływem tortur zeznali jednak, że w ampułkach znajdują się zarazki chorób - cholera i węglik. Azjaci nie zamierzali zostawić sprawy i szpiegów nadal poddawani byli torturom. Rosjanie w końcu przyznali: „Zabiliśmy pięć tysięcy japońskich żołnierzy, dwa tysiące koni. Przyznajemy się do masowego mordu”. Informacja o tym poszła w świat. Nie umknęła polskiemu wywiadowi. Ten w biologię zaczął „bawić się” jednak już wcześniej.

Kilka lat wstecz, 1925 rok. Współpraca polskiego wywiadu z japońskim na obszarze ZSRR przebiegała efektywnie. Wymiana informacji, dzielenie się doświadczeniami bojów ze wspólnym wrogiem - tym zacieśnialiśmy relację z Azjatami. Polacy postanowili zintensyfikować prace nad stworzeniem broni biologicznej. Osiem lat później, rok 1933. Nowym kierownikiem tajnego laboratorium w Warszawie został dr Jan Golba.

„Dwójka” z ambicjami

Golba został asystentem w Państwowym Zakładzie Higieny. Jego protektorem był uczony światowej sławy - dr Lu-



Ulica Wawelska 9, lata 30. Siedziba Samodzielnego Referatu Technicznego, podlegającego Oddziałowi II Sztabu Głównego Wojska Polskiego

dwik Hirszfeld. To jedno życie dr. Jana. Drugie - dużo bardziej mroczne - schowane było w cieniu działalności podziemnej. Golba odpowiadał w słynnej „Dwójce” (Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego) za wyniki badań pracujących dla podziemia naukowców.

Jak po latach wspominał sam Golba, punktem wyjścia do badań nad możliwościami wojny bakteriologicznej w dziale, w którym pracował, było „opracowywanie metod obrony, nie ataku”. „Testowaliśmy realną groźbę użycia zarazków chorobotwórczych i toksyn botulinowych jak broni” - zeznawał w liście, który po niemal dwóch dekadach wysłał prokuratorowi generalnemu PRL.

„To był tyfus!”

Lata 30. W pracy w laboratorium pomagało Golbie jedynie pięć osób: trzech bakteriologów, laborantka i sprzątaczką. Zaplecze kadrowe wokół siebie Golba miał - delikatnie mówiąc - nie najlepsze. Ale to go nie zniechęcało. Przeciwnie - po czasie wytrzymałości i determinacja przyniosły mu pierwsze sukcesy. Ekipa Golby opracowuje metodę prze-

chowowania zarazków. Sposób? Prosty: odwodnienie bakterii. Następnie medycy uzyskali sproszkowany jad kiełbasiany. Namnażali także bakterie tyfusu - na masową skalę. Robili to za pomocą sztucznej pożywki.

To pracom nad tą sprawą Golba poświęcał wówczas najwięcej energii i uwagi. Powód? Doktor Jan widział w bakteriach tyfusu - jakkolwiek dziwnie to brzmi - największy potencjał. Potencjał skierowany na wykorzystanie w przyszłości tyfusu jako broni biologicznej. Wszystkie osiągnięcia nosiły znamiona pionierskich.

Po latach córka dr. Golby Krystyna Mikke wspominała, iż ojciec przynosił często szczepy bakterii do domu. „Kiedyś kot stracił szklaną próbkę z bakteriami. Naczynie spadło, rozbiło się. Resztki wyrzuciłam do kosza” - wspominała Krajewskiemu córka Golby. „Nagle ojciec wchodzi do domu i wpada w szal” - wspomina Mikke. Mała Krystyna, pytając, co się stało, usłyszała: „To był tyfus!”.

„Uzjadliwianie”

Oddział II Sztabu Generalnego WP, któremu służył Golba

- w reakcji na coraz większą ofensywę zbrojeniową ZSRR - postanowił zwiększyć inwestowanie w badania naukowe związane z bronią chemiczną. Wojsko wkładało w centrum badawcze pół mln złotych, co - jak na tamte czasy - było kwotą imponującą.

W połowie lat 30. powstał w końcu w Warszawie Samodzielny Referat Techniczny. Przy ul. Wawelskiej 9 mieściły się pracownie i laboratoria biologiczne, chemiczne, toksykologiczne, fotograficzne i łączności. Wokół budynku urządzono zagrody dla zwierząt oraz rabatki dla roślin doświadczalnych. Jego szefem został kpt. Ignacy Harski. SRT rozwijał się szybko. Dwa lata po powstaniu instytucji pracowało w nim kilkudziesięciu wyspecjalizowanych naukowców. Ich pracę nadzorowali polscy oficerowie. Prace te dotyczyły badań nad różnego rodzaju substancjami toksycznymi i gazami bojowymi.

Stalinowcy po latach pisali o działaniach polskich naukowców: „Pracowano tam [w SRT - red.] nad: uzjadliwianiem bakterii chorobotwórczych z grupy Salmonella, a to: tyfusu, paratyfusu A, para B, para C, Gaertnera,

grupy czerwonej, jak: Shiga-Kruze, Flexnera, Stronga, i opracowywano metody zakażania tymi bakteriami ludzi, zwierząt, pokarmów i wody” - taką treść jednej z notatek przygotowała później stalinowska prokuratura. Czym było owo „uzjadliwianie bakterii”? W skrócie: mutowanie ich szczepów tak, by działały jeszcze bardziej niebezpiecznie. Śmiertelnie.

Od dżumy do cholery

W 1936 r. Oddział II zorganizował w Warszawie konferencję naukową pod pieczęcią „tajne”. Po cichu do stolicy docierają również Japończycy - delegacja naukowców z zajętego przez nich południa Mandżurii. Delegaci byli przedstawicielami centrum badań nad bronią biologiczną, które to badania w Japonii przeprowadzano równoległe z polskimi. Golba na Azjatach wrażenie zrobił spore: wygłosił referat na temat możliwości zarażenia ludzi zarazkami tyfusu, duru plamistego, czerwonej, węglik, a także nosaczyny.

Samodzielny Referat Techniczny, w którym działał dr Golba, nie był jedyną instytucją w tamtych czasach zajmującą się badaniami nad bronią biologiczną. Oddział II w latach 30. postanowił utworzyć w stołecznym Instytucie Przeciwigazowym tajne laboratorium, które miało specjalizować się w badaniach nad działaniami toksyn wytwarzanych przez bakterie.

Działalność placówki prowadzona była pod okiem lekarza biologa Alfonsa Ostrowskiego. Pracownicy laboratorium zajmowali się obserwacją bakterii dżumy, cholery, nosaczyny i czerwonej. Na biernej obserwacji mikroorganizmów naukowcy bynajmniej nie poprzestawali. Dr Ostrowski wykazywał się temperamentem jeszcze większym niż Jan Golba.

Śmiertelne kanapki

Rok 1933. Wspomniany wcześniej kpt. Ignacy Harski - szef SRT - zlecił Ostrowskiemu zadanie. Ma się udać do Łuńca, gdzie mieściła się siedziba Korpusu Ochrony Pogranicza. Formacja ta została utworzona w pierwszej

połowie lat 20. w celu ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej przed penetracją szpiegów i oddziałów dywersyjnych przerzucanych do Polski przez sowieckie służby specjalne z terytorium ZSRR.

Zadanie Ostrowski miał „ambitne”: wyjść z szat doktora i zamienić się w zabójcę. Od jednego z wojskowych służących w KOP dostał polecenie: zatruć sowieckiego szpiega. Lekarz widział go tak: brunet, koło czterdziestki. Typ inteligenta. Lekarz bez skrupułów zafundował sowieckiemu szpiegowi istny pasztet. Dosłownie: w bułce podanej pojmanemu przez KOP agentowi umieścił toksynę. Jak? Wtarcie ją w kieszonkę pasztetową. Nie wiadomo, czy ofierze zasmakowała kanapka - szpieg zmarł po dwóch dniach. Ostrowski zaczął się w tym specjalizować. Serwowanie śmiertelnych kanapek po wydarzeniach z Łuńca stało się jego wizytówką.

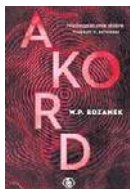
Wspierał ojczyznę

Pierwsze eksperymenty przyniosły sukcesy. Szef Oddziału II płk Tadeusz Pełczyński chciał jednak iść dalej. Pomysł? Przeprowadzanie eksperymentów na ludziach. Dokumenty historyczne nie potwierdzają z całą pewnością, czy faktycznie doszło do testowania substancji chemicznych na żywych osobach. Po latach przyznał się do tego sam Golba. „Robiłem rzeczywiście doświadczenia na osobnikach z drobnoustrojami chorobotwórczymi na stacji doświadczalnej w Brześciu nad Bugiem. Jest to fakt, któremu nie zaprzeczam” - pisał.

Jednocześnie wyjaśniał: „Wykonywanie tych badań złecane mi było przez moich przełożonych w formie rozkazu wojskowego. Przed dokonaniem doświadczeń moi przełożeni stwierdzili, że osoby, na których mają być dokonywane próby, są nieodwołalnie skazane na śmierć”. Golba - jak sam przyznawał - był przekonany, że tak może najlepiej „wspierać ojczyznę zagrożoną przez zewnętrznych wrogów”.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

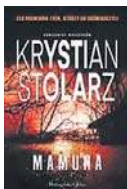
rekomenduje
Lucjan Strzyga



Coś mocniejszego niż bomba

Niemiecki antykwariusz odnajduje w Żarach zaginiony utwór barokowego mistrza Georga Philippa Telemanna. Niedługo potem jego zwłoki zostają znalezione w warszawskim hotelu. Śledztwo podejmuje Ewa Dzik i Zygmunt Friszer.

W. P. Rdzanek, „Akord”, z serii „Mroczne kody”, t. 2, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,99 zł



W Nawidowie czas się zatrzymał...

Komisarz Sokół zostaje warunkowo przywrócony do służby i wysłany do Nawidowa, gdzie znowa milczenia kryje sprawcę. Tu każdy nowy jest obcy, a mieszkańcy zamykają przed nim drzwi, usta i duszę. Tajemniczy przestępca ma jeszcze jedną potężną broń – legendy.

Krystian Stolarz, „Mamuna”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Z Radosna nigdy się nie wraca

Jesienią 2006 r. sześcioro licealistówzafascynowanych folklorem spotyka się w blasku ogniska pod ruinami zamku Radosno. Do domu wraca tylko pięcioro z nich. Niewyjaśniona śmierć Anny kładzie się cieniem na życiu jej przyjaciół, zwłaszcza zadurzonego w niej Rafała.

Jarosław Szczyżowski, „Nocny łowca”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 54,99 zł



Postawić wszystko na jedną kartę

Nadkomisarz Tomasz Rędzia popełnił błąd, za który będzie musiał zapłacić – jego bliskim grozi poważne niebezpieczeństwo. Aby przeżyli, musi zamieść pod dywan sprawę zabójstwa pewnego człowieka. Ktoś chce, żeby sprawa pozostała nierozwiązana.

Marek Stelar, „Głębia”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł



Czy to kolejna mistyfikacja?

W domu Ryszarda Gawrona, dziennikarza i mordercy, zostaje znaleziony przenośny dysk, a na nim nagranie. Wynika z niego, że oskarżony o zabójstwo młodej dziewczyny mężczyzna, odsiadujący wyrok w miejscowym zakładzie karnym, może być niewinny.

Rafał Głina, „Martwi też mówią”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



„Jej złowieszczy urok zniewoli każdego”

W zapomnianej miejscinie na Podkarpaciu ukrył się Szwed – wielki, ponury mechanik, który kocha stare samochody. W przeszłości zrobił zbyt wiele złych rzeczy, by mieć nadzieję na spokojne życie. Czuje, że ktoś go odnajdzie, by dokonać zemsty.

Wojciech Chmielarz, „Tam, gdzie zmrok zapada szybciej”, wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 64,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ WARSZAWSKI

Szemrane życie Warszawy w maju 1932 roku. Przyczynek do obyczajowości mieszkańców stolicy II RP

22 maja 1932 r. „Kurier Warszawski” zaserwował czytelnikom garść kryminalistów w ramach rubryki „kroniki ostatnich wydarzeń”.

„Napad na mieszkanie.

Marjan Głowacki, zamieszkały na Pradze przy ul. Kamiennej 5, jest murarzem samodzielnym, podejmującym się nawet większych robót. Ponieważ dla utrzymania się przy robocie czynił swoim klientom duże ustępstwa, Głowacki miał wielu wrogów wśród murarzy, którzy wczoraj wreszcie zmobilizowali dziką zemstę. Do bandy, która dokonała napadu na mieszkanie Głowackiego, należeli: bracia Teodor i Bolesław Siniarscy i bracia Józef i Władysław Kaszubowie, wszyscy z Pragi. Czterej rycerze zaopatrzeni w dużą kolekcję kamieni wybili w mieszkaniu szyby, połamali meble, potłukli sprzęty, poczem zbiegli. Był to akt zemsty za to, że Gł. podjął się za tanio roboty.

Ucieczka oszusta.

Na Starem Mieście pod nr. 9 ulokował się szkodliwy pasożyt, który grał rolę doradcy sądowego i mącił ludziom w głowach i w kieszeniach. Był to Gustaw Lewestał, zażywający w dzielnicy sławy „znanego krętacza”. W ostatnich czasach L. obiecywał nierozważnym ludziom przeprowadzenie różnych spraw



Bazar Różyczny w latach 30. To tu konfuzji ze strony niewiasty doznał Hersz Polinowicz

w sądach, choć nie miał prawa działać w sądzie w jakimkolwiek imieniu. Więc od J. Przeździeckiej (Olkuska 13) pobrał 70 zł. na koszt sądowe w sprawie nadania dziecku nazwiska, od Karoliny Walczakowej (Źródłowa 3) pobrał weksli na 200 zł. do rewindykacji oraz 40 zł. gotowizny na koszt prowa-

dzenia sprawy, oraz od wielu innych osób pobrał różne sumy jako „adwokat”. Wydane zostało zarządzenie aresztowania oszusta, a Lewestał ukrył się w nieznanym miejscu.

Obity przez niewiastę.

W bazarze Różycznym do Zofji Gwizdowskiej podsu-

nął się amator cudzej własności, Hersz Polinowicz (Kępna 17) i zrećźnie wyciągnął jej z torebki pieniądze. Niewiasta spostrzegła się w porę, chwyciła Hersza za kołnier, a gdy spostrzegła, że może liczyć na pomoc świadków, dotkliwie go obila. Polinowiczem zaopiekowała się policja.

Fabryka sacharyny.

Policja śledcza wytropiła w domu nr. 22 przy ul. Nowolipie fabrykę wyrobu fałszywych pastylek sacharynowych. Znalaziono sztacę do wytłaczania pastylek oraz różne urządzenia techniczne. Poza tem skonfiskowano dwa worki sody i sporo krochmalu oraz 800 pudełek do pakowania gotowych wyrobów. Śledztwo w toku.

Coś nowego.

W ubiegłym tygodniu wpłynęły do policji skargi od kilku pań, które w tramwaju doznały osobliwej przygody: oto nieuchwytny opryszek porozcinał im nożykiem do golenia („gillette”) suknie z tyłu i to w taki sposób, że nawet misterne zeszycie nie ratuje sukni. Co się kryje w tej nowej robocie zagadkowych rzezimieszków, trudno ściśle ustalić. Panie, korzystające z komunikacji tramwajowej, winny się mieć na baczności i umożliwić pochwylenie drabów”.
opr. żar

GENERAŁ ANDERS NA ŁUBIANIE

Ranny generał Władysław Anders wpadł w ręce Sowietów 29 września 1939 r. Najpierw siedział we Lwowie, a potem, przez blisko dwa lata, w więzieniu na Łubiance, z krótką przerwą na Butyrki. Wypuszczono go dopiero po podpisaniu układu Sikorski – Majski.

Szary koc i samotność

Anders dobiegał pięćdziesiątki, ale w chwili uwolnienia wyglądał na starca. Swoje zrobiły kiepskie jedzenie, samotność, a w dodatku wciąż dawały o sobie znać dwie poważne rany, jakie odniósł we wrześniu 1939 r. Chodzić musiał o kulach. Od miesięcy nie widział fryzjera, a jego odzieniem były stare, postrzępione kalessony i mocno znoszona koszula.

Jak wspominał, w celi nie było niczego oprócz żelaznego

łóżka przykrytego szarym kocem, małego stolika nocnego i zbiornika na odchody z pokrywą słabo tłumiącą wydobywający się z niego smród. Później w podobnym pomieszczeniu spędził trochę czasu Aleksander Sołżenicyn i wyliczył, że dało się w nim zrobić „cztery kroki wzdłuż i trzy w poprzek”.



Anders na zdjęciu wykonanym przez NKWD. Aresztowano go w nocy z 28 na 29 września 1939 r. we Lwowie

Podczas pobytu w więzieniu Andersa wielokrotnie przesłuchiowano i bezskutecznie namawiano do wstąpienia do Armii Czerwonej. „Na Łubiance byłem dwa razy, z przerwą na pobyt w więzieniu na Butyrkach. Tam, podobnie jak we Lwowie, poddawano mnie torturom fizycznym i psychicznym” – mówił Anders przed mikrofonem Radia Wolna Europa.

Rozmowa z tow. Berią

4 sierpnia 1941 r. generała wezwano na przesłuchanie. „Prowadzą mnie po różnych schodach, jedziemy windą. Nikt nie wykręca mi rąk w tył i nikt nie popycha, jak to zwykle bywało. Przylączyła się komendant więzienia. Idę o kulach, podtrzymują mnie na schodach. Nadzwyczajna uprzejmość” – wspominał.

W pomieszczeniu, do którego trafił, siedziało dwóch

mężczyzn ubranych po cywilnemu – jeden mocno już łysiejący, na oko około czterdziestki, drugi w podobnym wieku, dla odmiany z czarną czupryną. Obaj na jego widok wstali.

– Jak się pan czuje?

– Z kim mam do czynienia?

– pytam.

– Jestem Beria. A ja Mierkułow – mówią kolejno.

Pytają, czy zapalę, czy chcę się napić herbaty. Ja z kolei pytam, czy jestem jeszcze więźniem, czy też jestem już wolny. Pada odpowiedź:

– Jest pan wolny.

– Wobec tego proszę o herbatę i papierosy”.

Potem historia przyspieszyła. 10 sierpnia 1941 r. gen. Anders otrzymał nominację na stanowisko dowódcy Armii Polskiej w ZSRR i został awansowany do stopnia generała dywizji ze starszeństwem z 11 sierpnia. **opr. pisk**

Porwiem szczerze: chyba nie było lepszego wyboru niż ja



Ewa Kasprzyk w Pomponiku o swoim jurorowaniu w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 69

Alicja Szemplińska założy gorset

Nasza reprezentantka na tegoroczną Eurowizję jest już w Wiedniu. W niedzielę odbyły się pierwsze próby uczestników konkursu. Na zdjęciach widać, że Szemplińska wykona piosenkę „Pray” w metalicznym gorsecie oraz rozkloszowanych spodniach. Na scenie Alicji będą towarzyszyć tancerze.



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Claude i Marie są wywodzącym się z wyższych sfer konserwatywnym katolickim małżeństwem. Ku ich ogromnemu niezadowoleniu trzy córki wyszły odpowiednio za: Araba, Żyda i Chińczyka. Gdy ostatnia przyprowadza do domu czarnoskórego narzeczonego, czara goryczy się przelewa.

Farma Polsat, 20:30

Wielki finał na żywo, podczas którego widzowie wybiorą zwycięzcę. Najlepszy z farmerów otrzyma tytuł „Super Farmera”, „Złote Widły” i największą do tej pory wygraną pieniężną - 100 tys. złotych i pieniądze wygrane przez uczestników podczas trwania programu.

Niebezpieczni dżentelmeni

TVN, 22:40

Cztery osobistości zapańskiej bohemy, w tym Boy-Zeleński i Witkacy, budzą się po imprezie i odkrywają zwłoki. Muszą rozwiązać zagadkę śmierci, w którą wciągnięci są gangsterzy, artyści i politycy.

Dekady Diany

TVP 1, 23:15

Trzydziestowy dokument opowiadający o księżnej Dianie, która była najczęściej fotografowaną kobietą na świecie. W lipcu 2021 roku skończyłaby 60 lat.

Poziomo:

- dwanaście tuzinów,
- umowa międzynarodowa,
- Barack, 44. prezydent USA,
- niebieski kamień ozdobny,
- metropolia z Akroplem,
- waluta w portfelu Brazylijki,
- przeciwstawienie się,
- ostry zakręt górskiej drogi,
- szuflada na czcionki,
- „Uciekla mi przepióreczka w ...”,
- ... Lubaszenko, reżyser filmu „Poranek kojota”,
- niszczy powoli żelazo,
- opłata za naukę w szkole,
- muzyka Elektrycznych Gitar,
- wiekowe, cenne przedmioty,
- katolicka gazeta o tematyce społeczno-kulturalnej,
- narzędzie do wbijania gwoździ,
- plaz ogoniasty, traszka,
- obsługa techniczna, naprawa,
- przymierze między państwami,
- roślina ozdobna, jakobinka,
- obawa przed publicznym występem,
- utwór łączący elementy tragiczne z groteskowymi.

Pionowo:

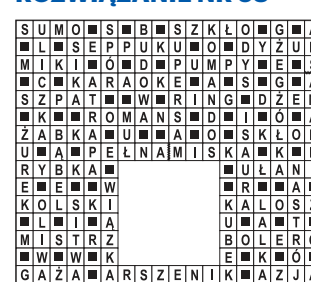
- dawna miara objętości ciał sypkich,
- ... Chan, aktor filmów akcji,
- dawny chłopiec pracujący w hotelu,
- trzecie co do wielkości miasto w Japonii,
- luźny strój domowy,
- ... Trybunalski w województwie łódzkim,
- wódz węgierski i pierwszy władca,
- polski samochód dostawczy,
- Święty ... z Olimpu, biskup Patary,
- ozdobne klapy marynarki,
- pracuje wśród drzew,
- stawiany podejrzanemu,
- „Szósty ...”, amerykański film psychologiczny,
- uprawiany dla zdrowia,
- miasto w województwie katowickim,
- rachunek klienta banku,
- surowy sok do wyrobu wina,
- defensywa w piłce nożnej,
- kraj podległy władcy arabskiego księcia,
- zwijana zasłona w oknie,
- drażek akrobaty cyrkowego,
- japoński konkurent Toyoty.



twie łódzkim,
7) wódz węgierski i pierwszy władca,
8) polski samochód dostawczy,
9) Święty ... z Olimpu, biskup Patary,
10) ozdobne klapy marynarki,
20) pracuje wśród drzew,
22) stawiany podejrzanemu,
24) „Szósty ...”, amerykański film psychologiczny,

25) uprawiany dla zdrowia,
28) miasto w województwie katowickim,
29) rachunek klienta banku,
31) surowy sok do wyrobu wina,
32) defensywa w piłce nożnej,
33) kraj podległy władcy arabskiego księcia,
35) zwijana zasłona w oknie,
36) drażek akrobaty cyrkowego,
37) japoński konkurent Toyoty.

ROZWIĄZANIE NR 68



Kinga Rusin

trafiła na armageddon

Celebrytka spędziła majówkę w Japonii, w Kioto, gdzie z partnerem załapała się na ostatni dzień festiwalu gejsz. – Tu zrozumieliśmy, co to znaczy „tłumy turystów na święta”. „Ceny szybiują – hotele cztery razy droższe, zjedzenie kolacji w dobrej restauracji bez zrobionej miesiąc wcześniej rezerwacji – bez szans. Nie chcieliśmy wierzyć, ale w porę się zreflektowaliśmy, widząc tłumy. Scho waliśmy się więc przed tym armageddonem w spokojniejszym miejscu” – napisała Rusin na Instagramie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość pomoże ci dzisiaj zrozumieć innych. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie brać jednak wszystkiego do siebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie na wysokim poziomie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy lub realizacji swojego hobby. Baran (21.03 - 19.04) Praca przyniesie satysfakcję, jeśli zachowasz konsekwencję i cierpliwość. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dużo uda ci się osiągnąć.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz potrzebę przygody lub nauki. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dobry moment na rozwój i nowe doświadczenia. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Intuicja pomoże ci podjąć trafne decyzje. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać sobie i nie bać się naderżających zmian. Rak (22.06 - 22.07) Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje, że unikaj konfliktów i słuchać uważnie innych ludzi.

Lew (23.07 - 22.08)

Detale będą dziś istotne. Uporządkuj sprawy, które były odkładane na później. Horoskop dzienny mówi, że dobrze na tym wyjdiesz. Panna (23.08 - 22.09) Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. To dobry dzień na nowe wyzwania i inicjatywy. Horoskop na dziś mówi, że wszystkie będą udane. Waga (23.09 - 22.10) Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny mówi, że możesz otrzymać ważną wiadomość, która zmieni ci plany. Strzelec (22.11 - 21.12) Spokój i rozważa przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach oraz drobnych przyjemnościach. Koziorożec (22.12 - 19.01) Dziś poczujesz przyływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na impulsywne decyzje.

Polskie stocznie remontowe nie mają sobie równych w regionie Bałtyku

Mateusz Tkarski
Gospodarka morską

Polskie stocznie remontujące statki mają 30 proc. rynku w regionie Morza Bałtyckiego. Głównie jest to zasługa Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Z raportu wywiadowni Clarksons Research Services na temat globalnego rynku żeglugi, budowy i remontów statków, opublikowanego w najnowszym, marcowym, brytyjskim czasopiśmie branżowym Drydock Magazine, wynika, że stocznie ośmiu państw UE z dostępem do Morza Bałtyckiego odpowiadają łącznie za 5 proc. światowych prac remontowych.

Polska liderem

Bałtyckie stocznie remontują głównie jednostki lokalnych amatorów. Około 65 proc. zawinięć dotyczy statków armatorów z Europy.

- Stocznie bałtyckie koncentrują się głównie na obsłudze statków eksploatowanych w



Gdańska Stocznia Remontowa jest największa w branży w regionie Bałtyku

tym regionie; 45 proc. prac jest realizowane przede wszystkim na drobnicowcach, jednostkach wielozadaniowych (MPP - multi-purpose) i promach, w tym ro-ro. Polskie stocznie remontowe mają

łącznie 30 proc. nadbałtyckiego rynku takich usług w Unii Europejskiej. To znaczna przewaga nad pozostałą siódmką państw UE - zarówno w całym 2025 roku, jak i w pierwszych miesiącach br.

- komentuje Grzegorz Landowski, dyrektor ds. komunikacji Remontowa Holding.

Druga w zestawieniu Dania ma odpowiednio 17 proc. i 21 proc. Jednocześnie silną konkurencją na północy Europy pozo-

stają dla nas stocznie z Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonii.

Gdańska Stocznia Remontowa, obok Western Shipyard z grupy BLRT (Litwa) oraz Fayard (Dania), jest najbardziej aktywną stoczną remontową w regionie Bałtyku, z 10. proc. udziałem w rynku.

Spośród polskich stoczní, oprócz GSR, w raporcie uwzględniono prace zrealizowane m.in. przez Stoczníę Remontową Nauta z Gdyni i Morską Stoczníę Remontową Gryfia w Szczecinie, a ponadto PGZ Stoczníę Wojenną w Gdyni, Crist, Energomontaż Północ Gdynia, czy Marine Projects.

Remontowa w światowej czołówce

Gdańska Stocznia Remontowa im. J. Piłsudskiego SA została sklasyfikowana na 8. miejscu na świecie wśród najbardziej aktywnych stoczní remontowych działających poza Chinami. Takie dane opublikowała Clarksons Research w grudniowym wydaniu Drydock Magazine na podstawie bazy World

Fleet Monitor, obejmującej okres od stycznia do listopada 2025 roku. GSR zajęła jednocześnie najwyższą pozycję wśród firm europejskich.

Rynek na ścieżce wzrostu

W 2025 roku odnotowano ponad 19 tys. zawinięć statków o nośności co najmniej 2 tys. ton do stoczní remontowych na świecie, a pierwsze miesiące tego roku przyniosły dalsze przyspieszenie - w styczniu i lutym odnotowano ponad 3 tys. zawinięć, czyli o 10 proc. więcej niż wynosi średnia pięcioletnia dla tego okresu.

Dane Clarksons Research wskazują na trend wzrostowy globalnego rynku remontów, który wynika z coraz liczniejszej światowej floty, ale też starzejącej się. Według brytyjskiej wywiadowni jednostki w wieku 15-20 lat będą stanowiły około 45 proc. wszystkich przeglądów na odnowienie klasy, co jest najwyższym odsetkiem od co najmniej 2000 roku.

©©

Satelita zbudowany na Pomorzu zaczął pracę w kosmosie

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzyński@polskapress.pl

Na orbicie Ziemi są już kolejne polskie satelity obserwacyjne. Jeden z nich powstał na Pomorzu, w spółce Eycore. Wyniesienie urządzeń w przestrzeń odbyło się bez problemów.

3 maja, rakieta firmy SpaceX wystartowała z bazy amerykańskich sił kosmicznych Vandenberg w Kalifornii. Na pokładzie znajdowały się dwa polskie satelity, które będą wykorzystywane m.in. przez Wojsko Polskie. Oba urządzenia zostały wyniesione w przestrzeń z sukcesem.

Jak to działa?

Jednym z urządzeń jest zbudowany przez pomorską firmę Eycore satelita obserwacyjny, wyposażony w autorski radar SAR. W tym przypadku SAR oznacza „syntetyczną aperturę radarową”. W przeciwieństwie do tradycyjnych rozwiązań optycznych, technologia ta umożliwia precyzyjną obserwację Ziemi bez względu na stopień zachmurzenia i w całkowitej ciemności - tak informuje Eycore.

Jak informuje Eycore, zespół inżynierów rozpoczął

w poniedziałek 4 kwietnia rano (czasu polskiego) proces uruchamiania i kalibracji kolejnych podsystemów satelity. Etap ten będzie realizowany sukcesywnie w okresie 4-6 tygodni i obejmie m.in. system orientacji, rozłożenie anten SAR, system napędowy oraz łącza transmisyjne danych, a następnie ładunek SAR.

Co ciekawe, systemy SAR są obecnie jednym z najszybciej rozwijających się segmentów rynku kosmicznego. Wykorzystuje się je m.in. do monitorowania ruchów wojsk, ochrony infrastruktury krytycznej, śledzenia ruchu statków oraz szacowania szkód po klęskach żywiołowych.

Testy na orbicie

- To przełomowy moment dla Eycore i historyczny krok dla polskiego przemysłu kosmicznego. Nasze działania wpisują się w główną ideę naszej działalności - demokratyzację dostępu do technologii SAR oraz tworzenie polskiego łańcucha kompetencyjnego w tym obszarze. Nasz pierwszy satelita na orbicie to dowód na żelazną konsekwencję we wdrażaniu naszej strategii” - podkreśla Tomasz Kusowski, współzałożyciel, wiceprezes Eycore. - Najbliższe

tygodnie będą kluczowe dla weryfikacji systemów oraz przygotowania do przyszłych misji i komercyjnego wykorzystania danych SAR.

System dla wojska

Na orbicie znalazł się także satelita opracowany dla Sił Zbrojnych RP przez fińsko-polską firmę ICEYE. Urządzenie zostało również wyniesione w przestrzeń w czasie misji z 3 maja.

- Pełny sukces! Łączność ze wszystkimi nowo wyniesionymi satelitami została potwierdzona - przekaza-

ła niedługo później firma ICEYE.

Ten satelita będzie częścią systemu (tzw. Mikro SAR), mającego zapewnić kompleksowe zdolności obserwacyjne Siłom Zbrojnym RP. Tu przypomnijmy, pierwszy satelita wyposażony w radar z syntetyczną aperturą (SAR) dla naszego wojska został wyniesiony na orbitę pod koniec listopada 2025 r., a w kolejnych miesiącach dołączyły do niego dwie następne jednostki. Niebawem grupa satelitów, tworzących tzw. konstelację, jest obecnie w fazie tzw. „operacyjnego

wdrożenia”. System ma być gotowy 15 maja.

Wojsko zyska nowe możliwości

Dodajmy, system zapewni możliwość prowadzenia ciągłego nadzoru i monitorowania. Dzięki dostarczaniu z orbity obrazem o wysokiej rozdzielczości (do 25 cm na piksel) będzie mógł wspierać operacje wojskowe wymagające rozpoznania terenu, ruchów przeciwnika lub potencjalnych zagrożeń.

- Budujemy wojskową konstelację radarową Polsaris,

dzięki której Wojsko Polskie zyskuje nowe zdolności obrazowania Ziemi bez względu na porę dnia czy warunki atmosferyczne. Zyskujemy dostęp do kluczowych danych w sytuacjach, które wymagają natychmiastowego działania - to realne wsparcie dla wojsk operacyjnych i całego systemu bezpieczeństwa państwa - informował wicepremier i szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz.

Firma rodem z Gdyni

Dodajmy, Eycore jest jedną z firm, które będą inwestować w swoją produkcję w ramach projektu Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia. Przedstawiciele firmy, specjalizującej się w produkcji systemów radarowych, o podwójnym zastosowaniu cywilno-wojskowym, podpisali umowę o przystąpieniu do w marcu tego roku.

- Wzmacniamy nasze możliwości rozpoznania, skutecznie, niezależnie od pory dnia i warunków pogodowych. Cieszę się, że jednym z autorów tego niewątpliwego sukcesu jest firma rodem z Gdyni, inwestująca w ZOP Kaszubia - mówi Maciej Samsonowicz, doradca szefa MON, jeden z autorów koncepcji ZOP. ©©



To historyczny krok dla polskiego przemysłu kosmicznego

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego w dniu 4 maja 2026 r. naszego byłego Pracownika

Ś + P

Edmunda Kwiatkowskiego

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy szczerego współczucia

*Zarząd Spółki oraz Pracownicy
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.
w Inowrocławiu*

Pani
Annie Folgier
oraz
Panu
Mirosławowi Wiśniewskiemu

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*koleżanki i koledzy
z Samorządowego Kolegium Odwoławczego
w Bydgoszczy*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 maja 2026 roku zmarła
nasza kochana Siostra i Ciocia



Anna Pułaczewska

lat 65

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 maja 2026 r. o godz. 13.00
w kościele parafii pw. Chrystusa Miłosiernego.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00
na cmentarzu parafii Św. Mikołaja
przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś + P

Jana Szczutkowskiego

cenionego i zasłużonego dziennikarza,
wieloletniego redaktora „Gazety Pomorskiej”,
od lat związanego z życiem społecznym
i samorządowym Inowrocławia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Arkadiusz Fajok
Prezydent Miasta Inowrocławia
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Inowrocławia*

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego w dniu 4 maja 2026 r. naszego byłego Pracownika

Ś + P

Edmunda Kwiatkowskiego

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy szczerego współczucia

*Zarząd Spółki oraz Pracownicy
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.
w Inowrocławiu*

*Odeszłaś chociaż nie chciałaś, tak bardzo życie kochałaś
i wciąż na Twoje wspomnienie tak trudno ukoić cierpienie*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 25 kwietnia 2026 roku zmarła
nasza kochana Ciocia i Przyjaciółka



Urszula Słotkowska

lat 77

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8 maja 2026 r.
o godz. 11.00 w kościele parafii pw. Św. Mikołaja.
Po mszy św. eksportacja Zmarłej
na cmentarz parafii Imienia NMP (Ruina)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina i Przyjaciele

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 maja 2026 roku zmarła
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



Regina Piotrowska

z domu Dyszelewska
lat 95

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 maja 2026 r. o godz. 11.00
w kościele parafii pw. Opatrzności Bożej w Mątwach.
Po mszy św. ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu parafialnym.

Pogrążeni w smutku
Córka i Synowie z Rodzinami

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

SPORT

www.sportowy24.pl

Motoarena przestała być twierdzą. Baron: - Musimy jeszcze więcej trenować

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Czy Pres Toruń stracił atut własnego toru? Na razie wygrywa na Motoarenie z dużym trudem, a zawodnicy zgubili najlepsze ścieżki. - Musimy więcej trenować - przyznaje Piotr Baron.

Torunianie długie lata wodzą kilku menadżerów szukali optymalnego dla siebie toru. Wreszcie znalazł rozwiązanie Piotr Baron. W poprzednim sezonie kibice oglądali fenomenalne widowiska i wysokie zwycięstwa „Aniołów” w domu, które ostаточно zapewniły im mistrzostwa koronę.

W tym sezonie na widowiska nie można też narzekać, ale... to goście są autorami większości akcji ofensywnych na dystansie. Torunianie w meczach z Unią Leszno i Bayersystem GKM Grudziądz miewali spore problemy z odnajdowaniem najszybszych ścieżek. W derbach Pomorza zupełnie nie radził sobie choćby Mikkel Michelsen, który w każdym swoim starcie tracił pozycję na dystansie.

Po meczu sami zawodnicy przyznali, że nie tak wyobrażają sobie domowe mecze.

Antoni Kawczyński: - Mieliliśmy lekki problem z torem, też pogoda się też zmieniła w porównaniu do ostatniego okresu. Nie można powiedzieć, że u siebie czujemy się pewnie. Nie

wiem czego brakuje, żeby tutaj wygrywać wyżej.

Na czym polega problem? Piotr Baron postanowił po poprzednim sezonie nieco zmodyfikować nawierzchnię, tłumacząc, że rywale się jej nauczyli i trzeba przygotować coś nowego. Wydaje się, że na razie torunianie nie panują nad swoim torem. W derbach Pomorza niespodzianką była z pewnością najszybsza ścieżka przy krawężniku. - Tor był trochę inny niż w pierwszym meczu - przyznał Norick Bloedorn.

- Przed meczem z GKM dosypaliśmy nowej nawierzchni, a nie wszyscy mogli tutaj trenować. Zmieniła się nieco konsystencja nawierzchni, ale też parę innych rzeczy. Nie pomagają także skoki temperatury. Trzeba jednak pamiętać, że w poprzednim sezonie też początek rozgrywek nie był idealny w naszym wykonaniu. Musimy po prostu wjechać się w ten tor - wyjaśnia Piotr Baron.

Czasu jednak nie ma wiele. Pretendentów do play off jest więcej niż miejsc w tym sezonie, a kluczowe znaczenie mogą mieć wyniki dwumeczów. Trudno będzie liczyć na bonus w starciu Motorem, a pod dużym znakiem zapytania stoją losy dodatkowych punktów w Grudziądzu i Lesznie, choć też w optymalnej formie Pres jest drużyną, który może wygrać mecze rewanżowe na wyjazdach.

©©



Pres Toruń kolejny mecz na Motoarenie odjedzie już 8 maja z Falubazem Zielona Góra

HOKEJ

Porażka Biało-Czerwonych w kluczowym meczu

Druga porażka Polaków w mistrzostwach świata Dywizji IA w Sosnowcu. Tym razem Kazachstan pokonał nasz zespół 3:2. To był bardzo wyrównany mecz, Polacy prowadzili od 2. minuty po голу Patryka Wronki, drugiego gola tuż przed końcem meczu strzelił Patryk Krężolek. Mimo dwóch porażek gospodarze wciąż mają szansę na jedno z dwóch czołowych miejsc i awans do elity. Dziś mecz z Japonią (19.30), a w piątek z Litwą (19.30).



FOT. MARZENA BUGAŁA

HOKEJ

Kolejny kontrakt w Toruniu

Michał Kalinowski dołączył do starszego brata Kamila i podpisał nowy kontrakt z KH Energa Toruń. To będzie już jego szesnasty sezon w drużynie, w ostatnim zaliczył 38 meczów, 3 gole i 6 asyst.

Polonia powoli się rozpędza, ale do celu wciąż bardzo daleko

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Jesteśmy zadowoleni z wyników drużyny, ale wszyscy wiemy, że najważniejsze czeka nas w drugiej części sezonu - mówi Jerzy Kanclerz, prezes Polonii Bydgoszcz.

Po czterech rundach Metal-kas 2. Ekstraligi można już wystawić pierwsze oceny zawodnikom?

Całą drużynę oceniam na plus, po pierwszych meczach jesteśmy zadowoleni z wyników. Jasne, zawsze jest coś do poprawy, zwycięstwa mogły być jeszcze wyższe, ale nie chodzi przecież o śrubowanie rekordów. W tym roku najważniejsze jest daleko przed nami, w drugiej części sezonu. Na razie potrzeba nam konsekwencji, rozwiązania wszystkich problemów i stabilizacji. Myślę, że nie tylko my, ale i nasi rywale, będą rozkręcać się w miarę trwania sezonu.

A z dwójki Tom Brennan - Aleksandr Łoktajew kto pana bardziej przekonuje, póki co.

Trudno to ocenić, jechali w różnych meczach, warunkach, mieli innych przeciwników. Obaj bardzo się starają, są ambitni i chcą być częścią tej drużyny. Nie wpływam na decyzje trenera. To Dariusz Śledź i sztab szkoleniowy wiedzą lepiej, kto jest w lepszej formie. To oni obserwują wszystkie treningi, mierzą czasy, widzą, co się dzieje dookoła. Przed sezonem trener uznał, że Tom powinien być w składzie, teraz sprawdził Saszę. Co dalej, to też jego decyzja. Ja mogę tylko wyrazić swoje stanowisko; uważam, że w danym meczu powinni jechać ci, którzy są w lepszej dyspozycji, niezależnie od nazwisk.



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Jerzy Kanclerz jest zadowolony z postawy drużyny, ale wie, że czeka ją jeszcze dużo pracy

Do formacji juniorskiej trudno się przyczepić. Wiktor Przyjemski miał trochę kłopotów na początku sezonu, ale jestem o niego zupełnie spokojny. Już finał Srebrnego Kasku i mecz w Ostrowie pokazał, że praca

zawodnika i jego doświadczonego teamu daje efekty. Szukali, szukali i znaleźli... Kacper Andrzejewski robi swoją robotę. Może nie wyszedł mu ostatni mecz, ale jego jazda była lepsza niż wynik. O Maksie Pawełczaku można mówić tylko dobrze, tym bardziej, że on się dopiero uczy. Nie wymagajmy więc od niego za dużo i dajmy mu się powoli rozwijać, bez presji. Nasi juniorzy dobrze radzą sobie nie tylko w lidze, ale też w Drużynowych Mistrzostwach Polski, gdzie regularnie startują też Adam Putkowski i Emil Maroszek.

Najbliższy mecz ligowy Abramczyk Polonia rozegra

w Pile. Jakie ma pan stamtąd wspomnienia.

Jak myślę o Pile, to przypominają mi się wszystkie kultowe Turnieje Gwiazdkowe tam rozgrywane. I ludzie, którzy stali za żużlem w tym mieście, przede wszystkim prezes Wiesław Wilczyński czy, oczywiście, wielki Hans Nielsen. Były też przygody. Kiedyś w drodze na mecz zabrakło nam paliwa 5 kilometrów przed Piłą i trzeba było pchać samochód, 500 metrów pod górkę... Piła zawsze miała swój klimat, fajnie, że klub się odbudowuje. Jedziemy tam na mecz z dobrym nastawieniem. Na pewno wygra Polonia, a która, to okaże się w niedzielę. ©©

CUK Anioły Toruń z historycznym medalem w I lidze

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA. - Brązowy medal? To dla nas wielka rzecz, ale ja liczyłem na jeszcze więcej - mówi Maciej Krysiak, jeden z liderów CUK Aniołów Toruń

Toruńscy siatkarze z historycznym wynikiem. Po zwycięstwie 3:1 z Mickiewiczem Kluczbork drużyna sięgnęła po brązowy medal PLS 1. Ligi, kontynuując tradycję - każdy kolejny sezon jest lepszy.

Jedną z gwiazd drużyny był Maciej Krysiak. Dziś mówi, że jest trochę rozczarowany, bo liczył na finał. W półfinale CUK Anioły przegrały jednak 1:2 z atakującym z szóstego miejsca BBTS Bielsko-Biała.

- Wszyscy liczyliśmy na więcej. Czuliśmy się mocni, w drugim meczu w Bielsku było blisko wygranej i czuliśmy, że finał mamy na wyciągnięcie ręki. Jesteśmy jednak młodym klubem, mocno ograniczyły nam możliwości taktyczne kontuzje Łukasza Kalinowskiego i Roberta Brzostowicza, to zmęcze-

nie odbiło się już w końcówce sezonu zasadniczego. W półfinale BBTS miał przewagę doświadczenia i szerokości składu. Szóste miejsce przed play off nie odzwierciedlało siły tej drużyny, mieli wpadki z niżej notowanymi rywalami, zmieniali trenera, ale na play off byli gotowi - wspomina Maciej Krysiak.

Także rywalizację o brąz Anioły rozpoczęły od domowej porażki z Mickiewiczem Kluczbork 0:3. Na wyjeździe jednak torunianie wyszarpali wygraną 3:2, a brąz zapewnili sobie, wy-

grywając przed własnymi kibicami 3:1 w decydującym meczu.

- Ten pierwszy mecz kosztował nas mnóstwo nerwów i złości, nie wszyscy jeszcze przetrzymali porażkę w półfinale, byliśmy bardzo spięci. Wiedzieliśmy, że w Kluczborku musimy wyluzować i tak się stało, znowu zaczęliśmy się bawić siatkówką. Dlatego jestem rozczarowany brakiem finału, ale też bardzo doceniam ten medal, to ogromny sukces całego klubu - podkreśla czołowy atakujący ligi. ©©

Elżbieta Rogowska: - Nigdy nie zgodzimy się, by wojenny rabunek został uznany za trwały stan rzeczy **str. 2**



FOT. LUCYNA TALĄSKA-KLIICH

Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami **str. 11 - 12**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
7.05.2026

Wydanie 1
Nr 104 (23.614)
Nakład 7.360 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Pow. Inowrocławski
Budżet, drogi, sprawy
sanitarne na sesji
Rady Powiatu
str. 8



FOT. POWIAT INOWROCŁAWSKI

Inowrocław
W Solankach powstała
promenada Zygmunta
Wilkońskiego
str. 8

Żnin
Uczniowie tworzyli
ekologiczne gry
planszowe
str. 9



FOT. SP.1 ŻNIN



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Żużel. Piotr Baron o torze na Motoarenie i problemach gwiazd z formą, Jerzy Kanclerz o rywalizacji o miejsce w składzie Abramczyk Polonii. Drużyny z Torunia i Bydgoszczy wygrywają, ale najważniejsze chwile dla nich w tym sezonie dopiero nadejdą **str. 16**

Woda pod specjalnym nadzorem. I droższa?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Woda z kranu ma być bezpieczniejsza. Będzie więcej kontroli, ale też więcej informacji, które będziemy dostawać od wodociągów. Czy te zmiany oznaczają również wyższe koszty?

Nowelizacja podpisana przez prezydenta oznacza wdrożenie unijnej dyrektywy. Zmiany obejmują cały system - od ujęcia wody aż po instalację w mieszkaniu.

Do tej pory system kontroli działał głównie wtedy, gdy pojawiały się problemy - czytamy w uzasadnieniu zmian.

Po nowelizacji dostawcy będą musieli regularnie sprawdzać nie tylko samą wodę, ale też oceniać ryzyko w całym systemie - od źródła, przez uzdatnianie aż po sieć.

Z punktu widzenia mieszkańca oznaczać to ma większą stabilność dostaw i mniejsze ryzyko skażeń. Jednocześnie kolejne obowiązki dostawców wody prędzej czy później wpłyną zapewne na ceny.

Nowe przepisy zmieniają też sposób informowania odbiorców. Mieszkaniec ma dostawać dokładniejsze dane o zużyciu i kosztach. Pojawi się też... porównanie do zużycia wody przez innych odbiorców. Takie rozwiązanie ma w założeniu zachęcać do oszczędzania.

Najbardziej odczuwalna zmiana dotyczy tego, co jest za licznikiem, bo nowelizacja obejmuje również instalacje w budynkach.

Wspólnoty i zarządcy będą musieli sprawdzać stan instalacji i oceniać ryzyko. Chodzi m.in. o bakterie Legionella, które rozwijają się w ciepłej wodzie, oraz o materiały, z których wykonane są rury.

Zmiany będą wprowadzane stopniowo - pierwsze analizy mają być gotowe do końca 2026 roku, kolejne etapy będą realizowane do 2028 roku. Na pierwszy ogień pójdą wodociągi gminne, dopiero w dalszej kolejności stan instalacji we wspólnotach.

©P

Czytaj więcej na stronie 3

INOWROCŁAW

Mural albo śmigłowiec mają pokazać lotniczą duszę miasta



FOT. WIZUALIZACJA/PILOT MIŚ

Inowrocławian podpisujący się na Facebooku Pilot Miś czyni starania, by w mieście powstało miejsce pokazujące jego lotniczą duszę. Proponuje, by na jednym z bloków os. Rabin powstał mural prezentujący stacjonujące pod Inowrocławiem śmigłowce bojowe lub by na Rondzie Lotników Inowrocławskich stanął śmigłowiec Mi-24. Więcej na ten temat na str. 8

W Ciechocinku kasują za parking już przez cały tydzień. Są protesty

Od maja opłaty obowiązują 7 dni w tygodniu, w weekend jest drożej. Mieszkańcy, zszokowani chaosem i partyzanckim oznakowaniem, kierują sprawę do prokuratury **str. 3**

Kontrola po zabiegu syna senatora Lenza. NFZ nakłada karę na szpital **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Zelenski zaproponował Bahrajnowi umowę o współpracy dronowej

Oprac. Karolina Wrońska
Bahrajn

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski zaproponował władzom Bahrajnu umowę o współpracy dronowej, która wzmocniłaby ten kraj w walce z atakami irańskich bezzałogowców.

Szef państwa ukraińskiego spotkał się w Manamie z królem Bahrajnu, Hamadem ibn Isą Al Chalifą. „Rozmawialiśmy o uderzeniach z Iranu przeciwko Bahrajnowi i innym krajom oraz o sytuacji wokół Cieśniny Ormuz. Nasz kraj praktycznie codziennie (jest narażony) na podobne ataki terrorystyczne, a nasi ludzie mają odpowiednie doświadczenie w obronie w warunkach pełnowymiarowej wojny” – powia-

domił ukraiński prezydent w serwisach społecznościowych „Ukraina gotowa jest dzielić się z Bahrajnem taką ekspertyzą w zakresie bezpieczeństwa i pomagać we wzmacnianiu ochrony życia. Zaproponowałem zawarcie porozumienia »Drone Deal« oraz rozszerzenie współpracy z Bahrajnem; uzgodniliśmy, że nasze zespoły opracują szczegóły” – dodał.

Ukraiński przywódca odwiedził w ciągu ostatnich dwóch miesięcy kilka państw Bliskiego Wschodu, w tym dwukrotnie Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar czy Syrię. Zelenski informował wcześniej, że Ukraina rozpoczęła współpracę z państwami tej części świata, dzieląc się z nimi doświadczeniem w walce z irańskimi dronami. PAP



Prezydent Zelenski zaproponował podzielenie się doświadczeniem w walce z dronami

Zakażeni hantawirusem opuścili statek wycieczkowy

Oprac. Alina Mazurska
Wyspy Kanaryjskie

Trzy osoby z podejrzeniem zakażenia hantawirusem – obywatele Holandii, Wielkiej Brytanii i Niemiec – zostały ewakuowane ze statku wycieczkowego u wybrzeży Wysp Zielonego Przylądka.

Dwie z tych osób są chore, a trzecia miała bliski kontakt z osobą, u której potwierdzono hantawirus. Niemiecki dziennik „Bild” powiadomił, że osoba z niemieckim obywatelstwem zostanie przewieziona do szpitala w Düsseldorfie.

Wśród ewakuowanych są dwie osoby z załogi. – Wszyscy troje są w stanie stabilnym, a u jednej osoby nie ma symptomów – powiedziała przedstawicielka WHO na Wyspach Zielonego Przylądka.

Troje pasażerów statku MV Hondius – holenderskie małżeństwo i Niemka – zmarło z powodu hantawirusa, jedna osoba z brytyjskim obywatelstwem jest hospitalizowana w Johannesburgu i jedna w Zurichu.

Do tej pory potwierdzono zarażenie patogenem u trzech osób: zmarłej Holenderki, Brytyjki leczonej w Johannesburgu i mężczyzny, który pod koniec kwietnia wrócił do Szwajcarii po wcześniejszym rejsie Hondiusem i jest obecnie leczony w szpitalu w Zurichu.

Statek, pod holenderską banderą Hondius, stoi teraz na kotwicy w pobliżu portu w stolicy Wysp Zielonego Przylądka, Praia. Na pokładzie znajduje się 88 pasażerów i 29 osób załogi – osoby 23 narodowości. Zaraz po ewakuacji Hondius skieruje się na Wyspy Kanaryjskie. PAP

Rosja zignorowała zawieszenie broni. Rozejmu nie będzie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Wołodymyr Zelenski oświadczył w środę, że Rosja odrzuciła zaproponowany jej rozejm. Dodał, że decyzje w sprawie dalszych działań zapadną po wieczornej naradzie z wojskowymi.

Rosja naruszyła rozejm wprowadzony przez Ukrainę w nocy z 5 na 6 maja i przeprowadziła szereg ataków; niestety to zawieszenie broni, którego Kreml domagał się na 9 maja – oświadczył w środę rano doradca ukraińskiego ministra obrony Serhij Sternenko. Rosyjskie ataki trwały przez całą noc. W środę rano Rosjanie uderzyli m.in. w Charków i Zaporozże.

Władimir Putin chciał przerwę w walkach z Ukrainą 8 i 9 maja w związku z planami przeprowadzenia w Moskwie parady wojskowej z okazji zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej. Prezydent Wołodymyr Zelenski w odpowiedzi ogłosił jednostronnie rozejm od północy z 5 na 6 maja. Wcześniej dał do zrozumienia, że podczas parady nad moskiewskim Placem Czerwonym mogą pojawić się ukraińskie drony.

Nocne ataki Rosji

Władze obwodu charkowskiego podały w środę w godzinach porannych, że Rosjanie zaatakowali jedną z dzielnic Charkowa. Uszkodzone zostały



W ciągu doby w rosyjskich atakach zginęło 27 osób, 120 zostało rannych

domy prywatne i wybuchł pożar, w wyniku którego ucierpiały dwie osoby.

„W obwodzie zaporoskim okupanci zaatakowali obiekt infrastruktury przemysłowej. W Chersoniu Rosjanie uderzyli lotniczą bombą kierowaną KAB. Drony Shahed atakują także Krzywy Róg” – wymienił Serhij Sternenko.

„Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych, poparte przez inne państwa i organizacje międzynarodowe” – napisał szef ukraińskiej dypl-

macji Andrij Sybiha na platformie X. „Pokazuje to, że Rosja odrzuca pokój, a jej fałszywe wezwania do zawieszenia broni na 9 maja nie mają nic wspólnego z dyplomacją. Putinowi zależy wyłącznie na paradach wojskowych, a nie na ludzkim życiu” – dodał.

Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych

Dziesiątki zabitych, ponad 100 rannych

Szef MSW Ukrainy Ihor Klymenko poinformował w środę, że w ciągu ostatniej doby na skutek rosyjskich ataków zginęło 27, a rannych zostało co najmniej 120 osób. Według ukraińskich Sił Powietrznych wojska rosyjskie zastosowały ponad 100 dronów, bomby lotnicze i pociski balistyczne.

Siły Powietrzne Ukrainy przekazały w porannym komunikacie, że od godz. 18 we wtorek unieszkodliwiły 89 ze 108 dronów. PAP

USA ogłaszają koniec operacji przeciw Iranowi i przechodzą do „Projektu Wolność”

Marcin Koziestański
USA

Stany Zjednoczone zakończyły operację „Epicka Furia” i rozpoczynają nową misję „Projekt Wolność”, której celem jest ochrona żegluga w Cieśninie Ormuz. Według Marco Rubio działania mają charakter wyłącznie defensywny i nie będą inicjowane bezpośrednie ataki.

– Operacja „Epicka Furia” się zakończyła i prezydent poinformował o tym Kongres. Skończyliśmy z tą fazą. Teraz przeszliśmy do „Projektu Wolność” – stwierdził sekretarz stanu USA Marco Rubio.

Operacja o charakterze ściśle obronnym

Według niego USA zrealizowały wszystkie założone cele,



W wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy USA

a nowa operacja, której celem jest otwarcie cieśniny Ormuz dla statków handlowych, ma charakter „ściśle obronny”. – To bardzo proste: nie ma strzelania, chyba że zostaniemy ostrzelani jako pierwsi. Nie atakujemy ich. Nie atakujemy, ale jeśli atakują

nas, atakują statek, to musimy na to odpowiedzieć – powiedział. Rubio zaznaczył, że Ameryka podjęła się tego wyzwania „dla świata”, nie może się zgodzić na to, by Iran – jak podkreślił – wbrew prawu międzynarodowemu blokował międzynarodowy szlak morski. Określił irański proceder mianem „przestępczego” i zaznaczył, że w wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy.

Ogłoszenie końca operacji ofensywnych przeciwko Iranowi ma związek głównie z chęcią uniknięcia zwrócenia się do Kongresu o formalną autoryzację użycia siły. Według uchwały War Powers Resolution z 1973 r., Biały Dom musi zwrócić się o to po 60 dniach wojny. Mimo to Rubio ocenił, że rezolucja ta jest niekonstytucyjna i prezydent nie musi wypełniać jej przepisów.

Czy Rosja i Chiny poprą otwarcie cieśniny?

Odnosząc się do swojej wtorkowej rozmowy z szefem dyplomacji Rosji Siergiejem Ławrowem, Rubio powiedział, że liczy, iż Rosja poprze nowy, poprawiony amerykański projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w tej sprawie (poprzedni zablokowała wraz z Chinami).

Rubio powiedział też, że ma nadzieję, że również Pekin wywrze wpływ na Iran w sprawie cieśniny, przekonując, że jest to w interesie Pekinu w obliczu uzależnienia chińskiej gospodarki od transportu morskiego. Zagroził jednocześnie, że jeśli Chiny będą umożliwiać Iranowi omijanie amerykańskich sankcji, USA zamierzają egzekwować sankcje wtórne, m.in. wobec chińskich banków. PAP

Inowrocław

Biuro Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Promenda imienia twórcy uzdrowiska

(AG)

anna.grochowina@polskapress.pl

Ale i łączącej pergolę z mostkiem prowadzącym do tężni solankowych w Inowrocławiu nadano nazwę - promenada Zygmunta Wilkońskiego.

1875 rok uważa się za narodziny inowrocławskich Solanek. Wówczas z inicjatywy Zygmunta Wilkońskiego, doktora praw i ziemianina, powstała spółka akcyjna „Solanki Inowrocławskie”, która zapoczątkowała rozwój miasta jako uzdrowiska.

Promenada łączy pergolę w centrum parku z mostkiem

w kierunku tężni. To właśnie tędy, od dziesięcioleci przechadzają się kuracjusze i turyści, wdychając powietrze nasyczone jodem, które od czasów Wilkońskiego stanowi o sile inowrocławskiego zdroju. Na ławeczkach ustawionych wzdłuż alei znajdziemy tabliczki z cytatami z utworów Jana Kasprówicza i kujawską gwarą.

To nie pierwsze upamiętnienie założyciela uzdrowiska. Już w 1929 roku Rada Miejska nadała jego imię jednej z ulic przylegających do Parku Zdrojowego. Na terenie Solanek stoi pomnik Zygmunta Wilkońskiego. Jest on też patronem SP nr 14.



W Solankach powstała promenada Zygmunta Wilkońskiego

FOT. ANNA GROCHOWINA

Szybowcowa i Pogodna zostaną przebudowane

(FI)

miejscowość

Inowrocławski ratusz ogłosił przetarg na przebudowę ulic Szybowcowej i Pogodnej.

- To kolejna inwestycja drogowa w naszym mieście, która podniesie komfort życia inowrocławian i poziom bezpieczeństwa - słyszymy w Urzędzie Miasta.

Przedsięwzięcie realizowane będzie w ramach projektu „Przebudowa ulicy Szybowcowej oraz odcinka ulicy Radosnej w Inowrocławiu”.

Zakres prac obejmuje kompleksową przebudowę układu drogowego, od rozbioru istniejącej nawierzchni, przez wykonanie nowych jezdni, chodników i zjazdów, po budowę in-

frastruktury towarzyszącej, w tym kanalizacji deszczowej i sanitarnej.

Zakres prac przewiduje także wprowadzenie nowego oznakowania oraz zagospodarowanie terenów zielonych.

- To ważna inwestycja dla mieszkańców tej części miasta. Konsekwentnie poprawiamy jakość lokalnych dróg, dbając nie tylko o komfort podróżowania, ale również o bezpieczeństwo i nowoczesną infrastrukturę techniczną - podkreśla prezydent Inowrocławia Arkadiusz Fajok.

Przypomnijmy, że miasto otrzymało dofinansowanie na modernizację obu ulic z edycji 2026 Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości ponad 2,5 mln zł. Drugie tyle musi wyłożyć w ramach wkładu własnego.

Takie decyzje zapadły podczas minionej sesji Rady Powiatu

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Sprawy budżetowe, drogowe oraz kwestie sanitarno-epidemiologiczne były tematem ostatniej sesji Rady Powiatu Inowrocławskiego.

Radni przyjęli uchwałę o zwiększeniu dochodów budżetowych o ponad 600 tys. złotych. Środki te skierowane zostaną na dofinansowanie remontu ulicy Ustronie w Janikowie. Umożliwią też zawarcie umowy z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach w sprawie powierzenia grantu na realizację przedsięwzięcia „Perspektywa 3P dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” i aktualizację dofinansowania projektu „Rodzina w Centrum 3 Etap I”.

O prawie o 16 mln złotych zwiększono wydatki powiatu w związku z wprowadzeniem nowych zadań inwestycyjnych. A będą to: przygotowanie dokumentacji projektowej na przebudowę ulicy 1 Maja w Janikowie (150 tys. zł), dotacje celowe dla Szpitala w Inowrocławiu na dofinansowanie zakupu nowych łóżek szpitalnych (ponad 700 tys. zł), dofinansowanie zakupu dźwigu osobowego obsługującego pacjentów szpitala (ponad 299 tys. zł). Środki przekazane zostaną też na poszerzenie już istniejących inwestycji, czyli: ulepszenie dróg powiatowych poprzez likwidację przełomów (prawie



Podczas sesji radni zajmowali się między innymi tegorocznym budżetem powiatu

FOT. POWIAT INOWROCLAWSKI

12,5 mln zł), przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu al. Mikołaja Kopernika, ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza i Ratuszowej w Inowrocławiu (nieco ponad 261 tys. zł), budowę pomnika upamiętniającego Bitwę pod Mławami (50 tys. zł).

W budżecie zabezpieczono też środki dla Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Inowrocławiu na realizację programu z udziałem środków europejskich pn. „Perspektywa 3P dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”.

Podczas sesji przedstawiona została informacja Państwo-

wego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Inowrocławiu o stanie bezpieczeństwa sanitarnego w 2025 r. Jak podkreślono, odnotowany został wzrost zachorowań na grype. Mniej było za to zachorowań na ospę wietrzną, szkarlatynę i krztusiec.

Niepokoii natomiast wzrastająca liczba osób uchylających się od obowiązku szczepień ochronnych.

Poruszano sprawy z zakresu dróg powiatowych. Maciej Wojtysiak, dyrektor ZDP przedstawił sprawozdanie z realizacji zimowego utrzymania dróg na przełomie 2025/2026. Obję-

tych nim było ponad 535 km dróg, w tym blisko 36 km na terenie Inowrocławia. Drogowcy mierzyli się z wyjątkowo wymagającymi zjawiskami meteorologicznymi. W sezonie 2025/2026 zużyto tyle materiałów niezbędnych do zimowego utrzymania co łącznie w dwóch poprzednich sezonach, czyli 2023/2024 i 2024/2025.

Podczas sesji przyznano dotacje 12 podmiotom na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach. Kwota przeznaczona na ten cel to 310 tys. zł, a więc o 30 tys. zł więcej niż rok temu.

Pomnik śmigłowca i mural na ścianie wieżowca

Anna Grochowina

anna.grochowina@polskapress.pl

„Inowrocław zasługuje na to, by pokazać światu swoją lotniczą duszę” - pisze w liście do prezydenta Arkadiusza Fajoka mieszkaniec miasta, posługujący się pseudonimem Pilot Miś.

Inowrocław to miasto o niepodważalnych tradycjach lotniczych. To właśnie tutaj funkcjonuje jedna z najstarszych jednostek śmigłowcowych w Polsce. Jak przypomina autor listu, śmigłowiec Mi-24 towarzyszy Inowrocławowi nieprzerwanie od 1986 roku i do dziś pozostaje w służbie.

„Jego charakterystyczny dźwięk jest rozpoznawalny przez mieszkańców niemal natychmiast - to symbol, który żyje w świadomości lokalnej społeczności” - podkreśla Pilot Miś.

Zdaniem autora inicjatywy, Rondo Lotników Inowrocław-



Taki mural mógłby powstać przy al. Niepodległości 22

FOT. PILOT MIŚ

skich to doskonała lokalizacja dla takiego monumentu z Mi-24. Codziennie przejeżdżają tędy zarówno mieszkańcy, jak i osoby odwiedzające miasto.

„Taka ekspozycja sprawiłaby, że pomnik stałby się wizytówką Inowrocławia - symbolem, który przyciąga uwagę, budzi emocje i pozostaje w pamięci” - czytamy w liście.

Autor wymienia także konkretne korzyści z realizacji przedsięwzięcia: wzrost atrakcyjności turystycznej, promocję miasta, budowanie dumy lokalnej oraz stworzenie nowego punktu rozpoznawalnego w skali regionu i kraju.

Pilot Miś ma jednak jeszcze jedną propozycję. Spacerując aleją Niepodległości, zatrzymał

się przy wieżowcu pod numerem 22. I wtedy pojawiła się myśl.

„Surowa ściana, która dziś jest tylko tłem codzienności, mogłaby stać się czymś znacznie większym - opowieścią. Wyobraźcie sobie monumentalny mural, na którym unoszą się sylwetki śmigłowców..., tych samych, które przez dekady przecinają niebo nad Inowrocławiem. Echo wirników zapisane w farbie. Historia zamknięta w obrazie”.

Jak podkreśla, to tylko propozycja - może niedoskonała, może wymagająca dopracowania. Ale każda wielka idea zaczyna się od iskry.

Mimo ogromnego zaangażowania, autor listu nie ma złudzeń co do swojej pozycji.

„Bardzo mi na tym zależy... choć jestem tylko małym misiem w świecie wielkich decyzji. Tu potrzeba większego kalibru, odwagi, ludzi, którzy potrafią przekuć wizję w rzeczywistość”.

©©

Podzielcie się krwią z chorymi. Kolejne akcje już się odbywają

(Red)
redakcja.inowroclaw@polskappress.pl

Operacje, zabiegi w chorobach zaburzące krzepnięcie krwi, leczenie chemioterapią i wypadki komunikacyjne również wymagają leczenia krwią. Tymczasem jej zapasy nie są zadowalające.

W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy pod koniec kwietnia niedobory krwi występowały aż w siedmiu grupach na osiem istniejących w układzie krwionośnym człowieka. Dlatego konieczna jest ludzka ofiarność.

Mówię powszechnie, że honorowi krwiodawcy to są ludzie dobrego uczynku i szlachetnego serca. W tym stwierdzeniu nie ma wcale słów przesady. Dawcy oddają bowiem krew chorym, którzy walczą o powrót do zdrowia i życia. Wiele osób w naszym regionie ma tego świadomość, że służy drugiemu człowiekowi. Do tego grona należą m.in.: Maciej Słodkowski z Klubu Honorowych Dawców Krwi im. dr. Andrzeja Hoffmanna w Żninie,



Iwona Galińska, Michał Sobczak i Andrzej Woźniak

Iwona Galińska, Michał Sobczak i Andrzej Woźniak z KHDK „Strzałak” w Rogowie (na zdjęciu), którzy niedawno zostali wyróżnieni odznaką „Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. To zaszczytne uznanie nadaje minister zdrowia za oddanie co najmniej 20 litrów krwi. Być może w niedalekiej przyszłości do tego grona z rogowskiego klubu dołączą: Agata Kowalewska, Amelia Wesołowska, Łukasz Lewandowski i Radosław Mikulski, którzy podczas ostatniej akcji oddawania

krwi po raz pierwszy zdecydowali na przetoczenie życiodajnej tkanki.

Nasze centrum w 2025 roku pobrało 97 040 jednostek krwi i jej składników, co stanowiło 43 668 litrów, czyli o 3 procent więcej w porównaniu z poprzednim rokiem. Te dane cieszą tym bardziej, jeżeli uwzględnimy niekorzystną sytuację demograficzną, która utrudnia pozyskiwanie nowych dawców. Ich liczba spadła ostatnio o 1,9 procent - podkreśla Krzysztof Łaks z działu promocji RCKiK w Bydgoszczy.

FOT. NADESŁANE

Niemal w każdym tygodniu w Inowrocławiu i okolicznych miejscowościach można zobaczyć krwiobusy, w których pobiera się krew. Oto bieżący terminarz: 20 maja, w godz. 12.-16.30, mobilny ambulans z ekipą RCKiK stanie w parku miejskim w Mogilnie oraz 9 i 15 bm. w Żninie (najpierw przy ul. Aliantów 33, w godz. 10-15, zaś w późniejszym terminie przy ul. Dworcowej 14, w godz. 8-13) oraz 13 maja, w godz. 13-17 przy ul. Kościelnej 10 w Złotnikach Kuj., 26 bm. - w rynku w Gniewkowie, w godz. 12-17 i 27 bm. - w rynku Kruszwicy, w godz. 9-13. Ponadto krew również można oddać trzy razy w tygodniu w inowrocławskim Oddziale Terenowym RCKiK przy ul. Miechowskiej 3 (w pobliżu szpitala powiatowego) - w poniedziałki w godz. 7.30-17 oraz w czwartki i piątki w godz. 7.30-11.

Przypomnijmy, że do oddania krwi kwalifikują się osoby zdrowe w wieku 18-65 lat, ważące co najmniej 50 kg, posiadające dowód tożsamości ze zdjęciem i nr PESEL.

©P

Uczniowie tworzyli ekologiczne planszówki

(iwo)
iwona.goralczyk@polskappress.pl

W Szkole Podstawowej nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Żninie odbył się konkurs pod hasłem „Ekologiczna gra planszowa”.

Zadaniem uczestników było zaprojektowanie i wykonanie gry planszowej, która nie tylko dostarczy rozrywki, ale również będzie niosła ważne przesłanie ekologiczne.

Szczególny nacisk położono na wykorzystanie materiałów przeznaczonych do re-

cyklingu. Uczniowie wykazali się ogromną pomysłowością. Powstały gry wykonane z kartonów, plastikowych nakrętek, papieru makulaturowego czy starych opakowań - relacjonują organizatorki Anna Margas i Aleksandra Jakubowska.

W kategorii klas V-VIII najlepszymi byli: 1. miejsce Oliwier Bauza 5b, 2. miejsce Lidka Zielińska 6a, 3. miejsce Barbara Stawniak 6a i Nikola Kaczmarek 6a. Klasy I-IV: 1. miejsce Hanna Leszczyńska 4a, 2. miejsce - Wojtek Czerniak 1b, 3. miejsce Cyprian Kostrzewa 1b.

©P



FOT. NADESŁANE

Uczestnicy konkursu „Ekologiczna gra planszowa”

KRÓTKO

PIŁKA RĘCZNA Alfa 99 Strzelno zakończyła sezon na czwartym miejscu

Piłkarze ręczni Alfę 99 Strzelno w ostatnim meczu o mistrzostwo II ligi (grupa 2) przegrali w Gdańsku z Post Service Wybrzeże II 41:43, do przerwy 21:24. Najwięcej bramek 12 zdobył Mariusz Kożanowski, najsukuteczniejszy gracz rozgrywek. Pozostałe gole strzelili: Mateusz Kościński 9, Jakub Niedźwiecki 4, Tomasz Ziółkowski, Adam Modrzyński po 3, Mariusz Sobótka, Filip Śmigiel-ski, Szymon Wajdel, Kamil Wścisek po 2, Bartosz Trzebuchowski 1. Podopieczni Bartłomieja Zbytńskiego z 10. zwycięstwami i sześcioma porażkami oraz dorobkiem 29 punktów zakończyli sezon 2025/2026 na czwartej pozycji.

PIŁKA NOŻNA Sparta i Goplania liderują w swoich grupach

Po ostatnich meczach piłkarskich o mistrzostwo B klasy Sparta i Goplania utrzymały pozycje liderów w swoich grupach.

W grupie 4 uzyskano rezultaty: Sparta Janowiec Wlkp. - Olimpia Dąbrowa 14:0 (bramki zdobyli: Paweł Ka-dhubowicz 4, Bartosz Łu-

czak, Patryk Roszak po 3, Jakub Kosecki 2, Radosław Pytel i Michał Zaworski po 1), Zootechnik Kołuda Wielka - Unia Janikowo 0:0, Kujawianka Strzelno-Zagłębie Piechcin 4:0 (Dawid Dembiński 2, Kamil Banasik i Filip Zagórski po 1), Hutnik Tur-Notecianka II Pakość 4:0, Snajper Rogowo - Promień Szczepanowo 2:1 (Filip Białas i Marcin Owczarzak zapewnili zespołowi gospodarzy zwycięstwo), Dąb II Barcin-LZS Grochowska Księża 0:3 wo. Czołówkę tabeli tworzą: Sparta - 42 punkty, Unia - 37, Kujawianka - 36.

Natomiast w grupie 5 padły wyniki: Fregata Polanowice-Goplania Inowrocław 0:6 (Marcin Skonieczka 2, Jakub Szutkowski, Kamil Górecki, Łukasz Bartoszkiewicz i Mikołaj Ruta po 1), Znicz Rójewo-Gopło II Kruszwica 2:0 (Michał Wołczyk i Jarosław Olszewski z karnego), Unia II Gniewkowo-Unia Leszcze 0:1, Noteć Inowrocław-Kujawy Markowice 2:0 (Hubert Golacik i Paweł Bochat po 1), Kujawiak Sukowy-LZS Kościelec 1:1, Cuiavia II Inowrocław-Mikrus Szadłowice 2:4 (gole dla ekipy gości strzelili: Damian Piwoński, Dawid Markowski, Filip Rutecki i Dawid Pawlak po 1).

Po 15. kolejce rozgrywek prowadzi Goplania z 40 punktami przed Zniczem - 34, Mikrusem - 33.

Następne mecze w obu grupach zostaną rozegrane 9 i 10 maja.

NORDIC WALKING Trzemeszeński Marsz po Zdrowie. Wystartujcie

W sobotę, 9 maja, odbędzie się XIII edycja „Trzemeszeńskiego Marszu po Zdrowie” na dystansie 6 km. Głównym organizatorem imprezy jest „Kijkowe Trzemeszno” w ścisłej współpracy z Międzyszkolnym Klubem Sportowym w Trzemesznie i Domem Kultury w Trzemesznie.

Biuro zawodów oraz start i meta tegorocznego marszu usytuowane zostaną w Parku Miejskim „Baba” (ul. Orchowska). Zawody zostaną rozegrane w kategorii open oraz kategoriach wiekowych osobno dla kobiet i mężczyzn. Na linii mety wszyscy otrzymają pamiątkowy medal. Na najlepszych w klasyfikacji generalnej czekają m. in. nagrody pieniężne a w kategoriach wiekowych trofea oraz nagrody rzeczowe.

Niestety, zapisy na zawody zostały już zamknięte. (Red)

„Twoja wina” w Barcinie

(iwo)
iwona.goralczyk@polskappress.pl

Spektakl „Twoja wina” łączy elementy komedii i dramatu, opowiadając historię czwórki przyjaciół, którzy stają w obliczu konsekwencji własnych decyzji.

Przedstawienie będzie można zobaczyć 5 czerwca br. w Miejskim Domu Kultury w Barcinie oraz 6 czerwca w Soleckim Centrum Kultury w Solcu Kujawskim.

Fabula koncentruje się na czwórce bohaterów prowadzących wspólną firmę, którzy nagle stają na krawędzi bankructwa - przybliżają organizatorzy.

Na scenie występują: Karolina Chapko, Katarzyna Chojnacka, Dawid Czupryński, Marcin Kwaśny oraz Paweł Wołczyński.

Adaptację i reżyserię przygotował Robert Wichrowski, a za scenografią odpowiada Oliwia Waligóra. Kostiumy zaprojektowała Zuza Kot, a produkcją zajęła się Fundacja „Serca Bicie”.

Premiera odbyła się na początku kwietnia br. w Warszawie. Występ skierowany jest do osób powyżej 13. roku życia. Bilety do kupienia na www.ebi-let.pl

Diety sołtysów w górę

(Red)
redakcja.inowroclaw@polskappress.pl

Rada Gminy Rogowo po upływie czterech lat przyjęła nową uchwałę, dotyczącą wysokości i zasad przyznawania diet sołtysom.

Od 1 czerwca bieżącego roku miesięczna dieta sołtysa w gminie Rogowo za wykonywanie czynności związanych z pełnieniem tej funkcji wyniesie 600 zł.

Ponadto sołtysowi przysługuje dieta za udział na zaproszenie w sesjach i posiedzeniach komisji rady gminy w wysokości odpowiadającej 2-5-krotności diety przysługującej pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju.

W uchwale zaznaczono też, że dieta nie przysługuje sołtysowi, który jednocześnie jest radnym.

©P

REKLAMA

0011519266

Kujawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Inowrocławiu

ogłasza
ustny przetarg nieograniczony

na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego w Inowrocławiu przy ul. Długiej 38A/51.

Blizszych informacji na temat przetargu można zasięgnąć w siedzibie Spółdzielni w Inowrocławiu przy Al. Kopernika 7 lub na stronie internetowej Spółdzielni www.ksmino.pl

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W Bydgoszczy powstanie wojewódzkie Centrum Zdrowia Psychicznego. Wybuduje je firma z Torunia

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Wojewódzka Przychodnia Zdrowia na ul. Sułkowskiego 58A na Osiedlu Leśnym, będąca w gestii Urzędu Marszałkowskiego, za około półtora roku poszerzy się o dzienne oddział psychiatryczny i segment opieki środowiskowej funkcjonujące w ramach Centrum Zdrowia Psychicznego.

Na potrzeby CZP powstanie nowy dwupiętrowy budynek. Umowa z wykonawcą inwestycji, mającą swoją siedzibę w Toruniu firmą Dolmar, została właśnie podpisana. Rozbudowa Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego w Bydgoszczy to projekt spółki Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne pod egidą Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu. Nowy budynek powstanie pomiędzy obecną przychodnią, a parkiem Harcerstwa Bydgoskiego - w miejscu, gdzie dzisiaj jest parking i rośnie kilka drzew.



WIZUALIZACJA UMWKP

Nowy budynek Centrum Zdrowia Psychicznego powstanie pomiędzy obecną przychodnią, a parkiem Harcerstwa Bydgoskiego - w miejscu, gdzie dzisiaj jest parking i rośnie kilka drzew

Wartość kontraktu Dolmaru to 16,6 mln zł. Na budżet inwestycji składają się pieniądze z programu operacyjnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza oraz środki własne placówki. Obiekt powinien powstać w 16 miesięcy od mo-

mentu objęcia placu budowy przez firmę wykonawczą.

Poprawi się komfort
Obiekt przy ulicy Sułkowskiego 58A na Osiedlu Leśnym zostanie rozbudowany o nową część. Zostanie ona przezna-

czona na poradnię zdrowia psychicznego z oddziałem dziennym psychiatrycznym. Projekt zakłada budowę obiektu z 4 kondygnacjami nadziemnymi oraz 1 podziemną (parking na 15 samochodów, miejsce na rowery, pomieszczenie techni-

czne). To w sumie 2300 mkw. powierzchni użytkowej i kubatura 9 tys. metrów sześć. Budynek będzie w pełni dostępny dla osób z niepełnośprawnościami. W zakres zadania wchodzi też przebudowa niezbędnych sieci, instalacji i zagospodarowanie terenu. Pacjenci i pracownicy będą mieli o wiele wyższy komfort. Obok szatni, rejestracji z poczekalnią, będą pokoje sądowe, obserwacyjne, gabinety zabiegowe i lekarskie, psychologiczne, sala do terapii par, psychoterapii grupowej, a także sala konferencyjna, pokoje terapeutów, lekarzy, pielęgniarów, salę muzykoterapii, terapii grupowej i arteterapii.

Dla dzieci i uzależnionych
Wojewódzka Przychodnia Zdrowia Psychicznego w Bydgoszczy świadczy usługi w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Zapewnia opiekę zdrowia psychicznego dla dorosłych, dzieci i młodzieży oraz leczenie uzależnień. Udziela porad logopedycznych, wyko-

nuje także badania w Pracowniach EEG i EMG. Urząd Marszałkowski, rozpoczynając prace na projektem w 2022 roku, tuż po pandemii, postawił przede wszystkim na udzielanie wsparcia dla dzieci i młodzieży oraz osób borykających się z problemem uzależnień. „Warunki społeczno-ekonomiczne wymuszone stanem pandemii negatywnie odbijają się na zdrowiu osób w każdym wieku, a skutki izolacji i ograniczeń uderzają w młodzież i dzieci nie mniej dotkliwie niż w osoby dorosłe. Konieczne są działania zmierzające do poprawy dostępności usług medycznych w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży oraz leczenia uzależnień” - informował UMWKP. Funkcjonalny budynek to podstawa, ale - jak zwracają uwagę nasi Czytelnicy - dzisiaj na wizytę do psychiatry czeka się miesiącami. Czy powiększy się liczba specjalistów w przychodni na Osiedlu Leśnym? Do tematu wrócimy. ©

REKLAMA		0011513243	
INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieci	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
Chojnice			
Zakład	Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.		
Toruń			
Sotor	Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028	
Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	
Najtańszy	Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805	
Waldemar	Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	000045	
Barcin			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	
Pakość			
„Konkordia”	kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo			
Sotor	- Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045	
Janikowo			
NAJTAŃSZY	CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	
Kruszwica			
Najtańszy	całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Złotniki Kujawskie			
Zakład	Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin			
Całodobowe,	kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	
Optyk Trejnowscy.			
Bezplatne badanie wzroku.			
Okulary progresywne.			
Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny,			
karta seniora i osoby niepełnosprawne.			
ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa			
(obok Biedronki) tel. 56/623-23 26			
www.optyk-trejnowski.pl			
412314801/A			

SPORT

www.sportowy24.pl

Motoarena przestała być twierdzą. Baron: - Musimy jeszcze więcej trenować

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Czy Pres Toruń stracił atut własnego toru? Na razie wygrywa na Motoarenie z dużym trudem, a zawodnicy zgubili najlepsze ścieżki. - Musimy więcej trenować - przyznaje Piotr Baron.

Torunianie długie lata wodzą kilku menadżerów szukali optymalnego dla siebie toru. Wreszcie znalazł rozwiązanie Piotr Baron. W poprzednim sezonie kibice oglądali fenomenalne widowiska i wysokie zwycięstwa „Aniołów” w domu, które ostаточно zapewniły im mistrzostwa koronę.

W tym sezonie na widowiska nie można też narzekać, ale... to goście są autorami większości akcji ofensywnych na dystansie. Torunianie w meczach z Unią Leszno i Bayersystem GKM Grudziądz miewali spore problemy z odnajdowaniem najszybszych ścieżek. W derbach Pomorza zupełnie nie radził sobie choćby Mikkel Michelsen, który w każdym swoim starcie tracił pozycję na dystansie.

Po meczu sami zawodnicy przyznali, że nie tak wyobrażają sobie domowe mecze.

Antoni Kawczyński: - Mieliliśmy lekki problem z torem, też pogoda się też zmieniła w porównaniu do ostatniego okresu. Nie można powiedzieć, że u siebie czujemy się pewnie. Nie

wiem czego brakuje, żeby tutaj wygrywać wyżej.

Na czym polega problem? Piotr Baron postanowił po poprzednim sezonie nieco zmodyfikować nawierzchnię, tłumacząc, że rywale się jej nauczyli i trzeba przygotować coś nowego. Wydaje się, że na razie torunianie nie panują nad swoim torem. W derbach Pomorza niespodzianką była z pewnością najszybsza ścieżka przy krawężniku. - Tor był trochę inny niż w pierwszym meczu - przyznał Norick Bloedorn.

- Przed meczem z GKM dosypaliśmy nowej nawierzchni, a nie wszyscy mogli tutaj trenować. Zmieniła się nieco konsystencja nawierzchni, ale też parę innych rzeczy. Nie pomagają także skoki temperatury. Trzeba jednak pamiętać, że w poprzednim sezonie też początek rozgrywek nie był idealny w naszym wykonaniu. Musimy po prostu wjechać się w ten tor - wyjaśnia Piotr Baron.

Czasu jednak nie ma wiele. Pretendentów do play off jest więcej niż miejsc w tym sezonie, a kluczowe znaczenie mogą mieć wyniki dwumeczów. Trudno będzie liczyć na bonus w starciu Motorem, a pod dużym znakiem zapytania stoją losy dodatkowych punktów w Grudziądzu i Lesznie, choć też w optymalnej formie Pres jest drużyną, który może wygrać mecze rewanżowe na wyjazdach.

©©



Pres Toruń kolejny mecz na Motoarenie odjedzie już 8 maja z Falubazem Zielona Góra

HOKEJ

Porażka Biało-Czerwonych w kluczowym meczu

Druga porażka Polaków w mistrzostwach świata Dywizji IA w Sosnowcu. Tym razem Kazachstan pokonał nasz zespół 3:2. To był bardzo wyrównany mecz, Polacy prowadzili od 2. minuty po голу Patryka Wronki, drugiego gola tuż przed końcem meczu strzelił Patryk Krężolek. Mimo dwóch porażek gospodarze wciąż mają szansę na jedno z dwóch czołowych miejsc i awans do elity. Dziś mecz z Japonią (19.30), a w piątek z Litwą (19.30).



FOT. MARZENA BUGAŁA

HOKEJ

Kolejny kontrakt w Toruniu

Michał Kalinowski dołączył do starszego brata Kamila i podpisał nowy kontrakt z KH Energa Toruń. To będzie już jego szesnasty sezon w drużynie, w ostatnim zaliczył 38 meczów, 3 gole i 6 asyst.

Polonia powoli się rozpędza, ale do celu wciąż bardzo daleko

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Jesteśmy zadowoleni z wyników drużyny, ale wszyscy wiemy, że najważniejsze czeka nas w drugiej części sezonu - mówi Jerzy Kanclerz, prezes Polonii Bydgoszcz.

Po czterech rundach Metal-kas 2. Ekstraligi można już wystawić pierwsze oceny zawodnikom?

Całą drużynę oceniam na plus, po pierwszych meczach jesteśmy zadowoleni z wyników. Jasne, zawsze jest coś do poprawy, zwycięstwa mogły być jeszcze wyższe, ale nie chodzi przecież o śrubowanie rekordów. W tym roku najważniejsze jest daleko przed nami, w drugiej części sezonu. Na razie potrzeba nam konsekwencji, rozwiązania wszystkich problemów i stabilizacji. Myślę, że nie tylko my, ale i nasi rywale, będą rozkręcać się w miarę trwania sezonu.

A z dwójki Tom Brennan - Aleksandr Łoktajew kto pana bardziej przekonuje, póki co.

Trudno to ocenić, jechali w różnych meczach, warunkach, mieli innych przeciwników. Obaj bardzo się starają, są ambitni i chcą być częścią tej drużyny. Nie wpływam na decyzje trenera. To Dariusz Śledź i sztab szkoleniowy wiedzą lepiej, kto jest w lepszej formie. To oni obserwują wszystkie treningi, mierzą czasy, widzą, co się dzieje dookoła. Przed sezonem trener uznał, że Tom powinien być w składzie, teraz sprawdził Saszę. Co dalej, to też jego decyzja. Ja mogę tylko wyrazić swoje stanowisko; uważam, że w danym meczu powinni jechać ci, którzy są w lepszej dyspozycji, niezależnie od nazwisk.



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Jerzy Kanclerz jest zadowolony z postawy drużyny, ale wie, że czeka ją jeszcze dużo pracy

Do formacji juniorskiej trudno się przyczepić. Wiktor Przyjemski miał trochę kłopotów na początku sezonu, ale jestem o niego zupełnie spokojny. Już finał Srebrnego Kasku i mecz w Ostrowie pokazał, że praca

zawodnika i jego doświadczonego teamu daje efekty. Szukali, szukali i znaleźli... Kacper Andrzejewski robi swoją robotę. Może nie wyszedł mu ostatni mecz, ale jego jazda była lepsza niż wynik. O Maksie Pawełczaku można mówić tylko dobrze, tym bardziej, że on się dopiero uczy. Nie wymagajmy więc od niego za dużo i dajmy mu się powoli rozwijać, bez presji. Nasi juniorzy dobrze radzą sobie nie tylko w lidze, ale też w Drużynowych Mistrzostwach Polski, gdzie regularnie startują też Adam Putkowski i Emil Maroszek.

Najbliższy mecz ligowy Abramczyk Polonia rozegra

w Pile. Jakie ma pan stamtąd wspomnienia.

Jak myślę o Pile, to przypominają mi się wszystkie kultowe Turnieje Gwiazdkowe tam rozgrywane. I ludzie, którzy stali za żużlem w tym mieście, przede wszystkim prezes Wiesław Wilczyński czy, oczywiście, wielki Hans Nielsen. Były też przygody. Kiedyś w drodze na mecz zabrakło nam paliwa 5 kilometrów przed Piłą i trzeba było pchać samochód, 500 metrów pod górkę... Piła zawsze miała swój klimat, fajnie, że klub się odbudowuje. Jedziemy tam na mecz z dobrym nastawieniem. Na pewno wygra Polonia, a która, to okaże się w niedzielę. ©©

CUK Anioły Toruń z historycznym medalem w I lidze

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA. - Brązowy medal? To dla nas wielka rzecz, ale ja liczyłem na jeszcze więcej - mówi Maciej Krysiak, jeden z liderów CUK Aniołów Toruń

Toruńscy siatkarze z historycznym wynikiem. Po zwycięstwie 3:1 z Mickiewiczem Kluczbork drużyna sięgnęła po brązowy medal PLS 1. Ligi, kontynuując tradycję - każdy kolejny sezon jest lepszy.

Jedną z gwiazd drużyny był Maciej Krysiak. Dziś mówi, że jest trochę rozczarowany, bo liczył na finał. W półfinale CUK Anioły przegrały jednak 1:2 z atakującym z szóstego miejsca BBTS Bielsko-Biała.

- Wszyscy liczyliśmy na więcej. Czuliśmy się mocni, w drugim meczu w Bielsku było blisko wygranej i czuliśmy, że finał mamy na wyciągnięcie ręki. Jesteśmy jednak młodym klubem, mocno ograniczyły nam możliwości taktyczne kontuzje Łukasza Kalinowskiego i Roberta Brzostowicza, to zmęcze-

nie odbiło się już w końcówce sezonu zasadniczego. W półfinale BBTS miał przewagę doświadczenia i szerokości składu. Szóste miejsce przed play off nie odzwierciedlało siły tej drużyny, mieli wpadki z niżej notowanymi rywalami, zmieniali trenera, ale na play off byli gotowi - wspomina Maciej Krysiak.

Także rywalizację o brąz Anioły rozpoczęły od domowej porażki z Mickiewiczem Kluczbork 0:3. Na wyjeździe jednak torunianie wyszarpali wygraną 3:2, a brąz zapewnili sobie, wy-

grywając przed własnymi kibicami 3:1 w decydującym meczu.

- Ten pierwszy mecz kosztował nas mnóstwo nerwów i złości, nie wszyscy jeszcze przetrzymali porażkę w półfinale, byliśmy bardzo spięci. Wiedzieliśmy, że w Kluczborku musimy wyluzować i tak się stało, znowu zaczęliśmy się bawić siatkówką. Dlatego jestem rozczarowany brakiem finału, ale też bardzo doceniam ten medal, to ogromny sukces całego klubu - podkreśla czołowy atakujący ligi. ©©

Elżbieta Rogowska: - Nigdy nie zgodzimy się, by wojenny rabunek został uznany za trwały stan rzeczy **str. 2**



FOT. LUCYNA TALĄSKA-KLICH

Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami **str. 11 - 12**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
7.05.2026

Wydanie 2
Nr 104 (23.614)
Nakład 7.360 Rok LXXVIII

GAZETA pomorska KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
Będzie rondo
turbiniowe. Miasto
szuka wykonawcy
zadania **str. 8**



Włocławek
Maczety, narkotyki
i złodzieje zabawek.
To nie był spokojny
dzień! **str. 8**

Region
Maturalny maraton
trwa. Za uczniami już
trzy egzaminy
dojrzałości **str. 10**



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Żużel. Piotr Baron o torze na Motoarenie i problemach gwiazd z formą, Jerzy Kanclerz o rywalizacji o miejsce w składzie Abramczyk Polonii. Drużyny z Torunia i Bydgoszczy wygrywają, ale najważniejsze chwile dla nich w tym sezonie dopiero nadejdą **str. 16**

W Ciechocinku kasują za parking już przez cały tydzień. Są protesty

Od maja opłaty obowiązują 7 dni w tygodniu, w weekend jest drożej. Mieszkańcy, zszokowani chaosem i partyzanckim oznakowaniem, kierują sprawę do prokuratury **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Kontrola po zabiegu syna senatora Lenza. NFZ nakłada karę na szpital **str. 4**

WŁOCŁAWEK

Powstaje miejsce bezpieczne dla pieszych



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Przebudowa ul. 3 Maja we Włocławku rozpoczęła się na początku marca br. Obecnie roboty trwają na odcinku od placu Wolności do ulicy Żabiej. Dzięki inwestycji położona w Śródmieściu ulica zmieni się w woonerf – zieloną, bezpieczną i przyjazną przestrzeń dla pieszych. Warto dodać, że podkreślony zostanie też historyczny charakter ulicy. Wykonawcą zadania jest spółka Balzola Polska

Zelenski zaproponował Bahrajnowi umowę o współpracy dronowej

Oprac. Karolina Wrońska
Bahrajn

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski zaproponował władzom Bahrajnu umowę o współpracy dronowej, która wzmocniłaby ten kraj w walce z atakami irańskich bezzałogowców.

Szef państwa ukraińskiego spotkał się w Manamie z królem Bahrajnu, Hamadem ibn Isą Al Chalifą. „Rozmawialiśmy o uderzeniach z Iranu przeciwko Bahrajnowi i innym krajom oraz o sytuacji wokół Cieśniny Ormuz. Nasz kraj praktycznie codziennie (jest narażony) na podobne ataki terrorystyczne, a nasi ludzie mają odpowiednie doświadczenie w obronie w warunkach pełnowymiarowej wojny” – powi-

domił ukraiński prezydent w serwisach społecznościowych „Ukraina gotowa jest dzielić się z Bahrajnem taką ekspertyzą w zakresie bezpieczeństwa i pomagać we wzmacnianiu ochrony życia. Zaproponowałem zawarcie porozumienia »Drone Deal« oraz rozszerzenie współpracy z Bahrajnem; uzgodniliśmy, że nasze zespoły opracują szczegóły” – dodał.

Ukraiński przywódca odwiedził w ciągu ostatnich dwóch miesięcy kilka państw Bliskiego Wschodu, w tym dwukrotnie Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar czy Syrię. Zelenski informował wcześniej, że Ukraina rozpoczęła współpracę z państwami tej części świata, dzieląc się z nimi doświadczeniem w walce z irańskimi dronami. PAP



Prezydent Zelenski zaproponował podzielenie się doświadczeniem w walce z dronami

Zakażeni hantawirusem opuścili statek wycieczkowy

Oprac. Alina Mazurska
Wyspy Kanaryjskie

Trzy osoby z podejrzeniem zakażenia hantawirusem – obywatele Holandii, Wielkiej Brytanii i Niemiec – zostały ewakuowane ze statku wycieczkowego u wybrzeży Wysp Zielonego Przylądka.

Dwie z tych osób są chore, a trzecia miała bliski kontakt z osobą, u której potwierdzono hantawirus. Niemiecki dziennik „Bild” powiadomił, że osoba z niemieckim obywatelstwem zostanie przewieziona do szpitala w Düsseldorfie.

Wśród ewakuowanych są dwie osoby z załogi. – Wszyscy troje są w stanie stabilnym, a u jednej osoby nie ma symptomów – powiedziała przedstawicielka WHO na Wyspach Zielonego Przylądka.

Troje pasażerów statku MV Hondius – holenderskie małżeństwo i Niemka – zmarło z powodu hantawirusa, jedna osoba z brytyjskim obywatelstwem jest hospitalizowana w Johannesburgu i jedna w Zurichu.

Do tej pory potwierdzono zarażenie patogenem u trzech osób: zmarłej Holenderki, Brytyjki leczonej w Johannesburgu i mężczyzny, który pod koniec kwietnia wrócił do Szwajcarii po wcześniejszym rejsie Hondiusem i jest obecnie leczony w szpitalu w Zurichu.

Statek, pod holenderską banderą Hondius, stoi teraz na kotwicy w pobliżu portu w stolicy Wysp Zielonego Przylądka, Praia. Na pokładzie znajduje się 88 pasażerów i 29 osób załogi – osoby 23 narodowości. Zaraz po ewakuacji Hondius skieruje się na Wyspy Kanaryjskie. PAP

Rosja zignorowała zawieszenie broni. Rozejmu nie będzie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Wołodymyr Zelenski oświadczył w środę, że Rosja odrzuciła zaproponowany jej rozejm. Dodał, że decyzje w sprawie dalszych działań zapadną po wieczornej naradzie z wojskowymi.

Rosja naruszyła rozejm wprowadzony przez Ukrainę w nocy z 5 na 6 maja i przeprowadziła szereg ataków; niestety to zawieszenie broni, którego Kreml domagał się na 9 maja – oświadczył w środę rano doradca ukraińskiego ministra obrony Serhij Sternenko. Rosyjskie ataki trwały przez całą noc. W środę rano Rosjanie uderzyli m.in. w Charków i Zaporozże.

Władimir Putin chciał przerwę w walkach z Ukrainą 8 i 9 maja w związku z planami przeprowadzenia w Moskwie parady wojskowej z okazji zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej. Prezydent Wołodymyr Zelenski w odpowiedzi ogłosił jednostronnie rozejm od północy z 5 na 6 maja. Wcześniej dał do zrozumienia, że podczas parady nad moskiewskim Placem Czerwonym mogą pojawić się ukraińskie drony.

Nocne ataki Rosji

Władze obwodu charkowskiego podały w środę w godzinach porannych, że Rosjanie zaatakowali jedną z dzielnic Charkowa. Uszkodzone zostały



W ciągu doby w rosyjskich atakach zginęło 27 osób, 120 zostało rannych

domy prywatne i wybuchł pożar, w wyniku którego ucierpiały dwie osoby.

„W obwodzie zaporoskim okupanci zaatakowali obiekt infrastruktury przemysłowej. W Chersoniu Rosjanie uderzyli lotniczą bombą kierowaną KAB. Drony Shahed atakują także Krzywy Róg” – wymienił Serhij Sternenko.

„Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych, poparte przez inne państwa i organizacje międzynarodowe” – napisał szef ukraińskiej dypl-

macji Andrij Sybiha na platformie X. „Pokazuje to, że Rosja odrzuca pokój, a jej fałszywe wezwania do zawieszenia broni na 9 maja nie mają nic wspólnego z dyplomacją. Putinowi zależy wyłącznie na paradach wojskowych, a nie na ludzkim życiu” – dodał.

Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych

Dziesiątki zabitych, ponad 100 rannych

Szef MSW Ukrainy Ihor Klymenko poinformował w środę, że w ciągu ostatniej doby na skutek rosyjskich ataków zginęło 27, a rannych zostało co najmniej 120 osób. Według ukraińskich Sił Powietrznych wojska rosyjskie zastosowały ponad 100 dronów, bomby lotnicze i pociski balistyczne.

Siły Powietrzne Ukrainy przekazały w porannym komunikacie, że od godz. 18 we wtorek unieszkodliwiły 89 ze 108 dronów. PAP

USA ogłaszają koniec operacji przeciw Iranowi i przechodzą do „Projektu Wolność”

Marcin Koziestański
USA

Stany Zjednoczone zakończyły operację „Epicka Furia” i rozpoczynają nową misję „Projekt Wolność”, której celem jest ochrona żegluga w Cieśninie Ormuz. Według Marco Rubio działania mają charakter wyłącznie defensywny i nie będą inicjowane bezpośrednie ataki.

– Operacja „Epicka Furia” się zakończyła i prezydent poinformował o tym Kongres. Skończyliśmy z tą fazą. Teraz przeszliśmy do „Projektu Wolność” – stwierdził sekretarz stanu USA Marco Rubio.

Operacja o charakterze ściśle obronnym

Według niego USA zrealizowały wszystkie założone cele,



W wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy USA

a nowa operacja, której celem jest otwarcie cieśniny Ormuz dla statków handlowych, ma charakter „ściśle obronny”. – To bardzo proste: nie ma strzelania, chyba że zostaniemy ostrzelani jako pierwsi. Nie atakujemy ich. Nie atakujemy, ale jeśli atakują

nas, atakują statek, to musimy na to odpowiedzieć – powiedział. Rubio zaznaczył, że Ameryka podjęła się tego wyzwania „dla świata”, nie może się zgodzić na to, by Iran – jak podkreślił – wbrew prawu międzynarodowemu blokował międzynarodowy szlak morski. Określił irański proceder mianem „przestępczego” i zaznaczył, że w wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy.

Ogłoszenie końca operacji ofensywnych przeciwko Iranowi ma związek głównie z chęcią uniknięcia zwrócenia się do Kongresu o formalną autoryzację użycia siły. Według uchwały War Powers Resolution z 1973 r., Biały Dom musi zwrócić się o to po 60 dniach wojny. Mimo to Rubio ocenił, że rezolucja ta jest niekonstytucyjna i prezydent nie musi wypełniać jej przepisów.

Czy Rosja i Chiny poprą otwarcie cieśniny?

Odnosząc się do swojej wtorkowej rozmowy z szefem dyplomacji Rosji Siergiejem Ławrowem, Rubio powiedział, że liczy, iż Rosja poprze nowy, poprawiony amerykański projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w tej sprawie (poprzedni zablokowała wraz z Chinami).

Rubio powiedział też, że ma nadzieję, że również Pekin wywrze wpływ na Iran w sprawie cieśniny, przekonując, że jest to w interesie Pekinu w obliczu uzależnienia chińskiej gospodarki od transportu morskiego. Zagroził jednocześnie, że jeśli Chiny będą umożliwiać Iranowi omijanie amerykańskich sankcji, USA zamierzają egzekwować sankcje wtórne, m.in. wobec chińskich banków. PAP

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Maczety, narkotyki i złodzieje zabawek

opr. MG
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Agresja z niebezpiecznymi narzędziami w ręku, publiczne zażywanie środków odurzających oraz kradzieże w centrum miasta. Tak wyglądał poniedziałkowy wieczór we Włocławku.

Mieszkańcy Włocławka nie mają chwili oddechu. Po dramatycznych scenach, do których doszło w niedzielny wieczór po koncercie, poniedziałek przyniósł kolejne niebezpieczne incydenty z użyciem białej broni i narkotyków w centrum miasta.

Poniedziałek był wyjątkowo pracowitym dniem dla włocławskich służb mundurowych. Dzięki sprawnej współpracy monitoringu miejskiego, czujności mieszkańców oraz błyskawicznej reakcji policji, udało się wyeliminować zagrożenia w samym sercu miasta.

Około godz. 19.40 przy ulicy Zielony Rynek doszło do mrozących krew w żyłach scen. Operatorka miejskiego monitoringu dostrzegła grupę pięciu młodych osób (czterech mężczyzn i kobietę), których agresywne zachowanie budziło niepokój.

Wśród przechodzących mieszkańców jeden z mężczyzn wymachiwał ostrym narzędziem, a drugi prezentował maczetę. Grupa publicznie zażywała biały proszek, prawdopodobnie substancje odurzające. - Dzięki spostrzegawczości operatorki i natychmiastowemu powiadomieniu policji przez dyżurnego Straży Miejskiej, na miejsce wysłano nieoznakowane radiowozy. Funkcjonariusze obezwładnili dwóch najbardziej agresywnych mężczyzn przy użyciu środków przymusu bezpośredniego. Całe zdarzenie zostało zarejestrowane i zabezpieczone jako materiał dowo-

dowy dla Komendy Miejskiej Policji we Włocławku - informuje Dariusz Rębiałkowski, rzecznik prasowy włocławskiej Straży Miejskiej.

To nie był jedyny sukces funkcjonariuszy tego dnia. Wcześniej, około godziny 18, włocławska Grupa Szybkiego Reagowania interweniowała w związku ze zgłoszeniem od mieszkańca, który zauważył dwóch podejrzanych mężczyzn sprawdzających klamki w zaparkowanych samochodach. Choć auta pozostały nieknięte, okazało się, że zatrzymani (w wieku 26 i 29 lat) mieli już coś na sumieniu. W ich plecach policjanci znaleźli zabawki skradzione chwilę wcześniej z jednego ze sklepów w centrum miasta.

- Obaj sprawcy zostali ukarani mandatami. Jednak dla 29-latkę to nie koniec kłopotów - po sprawdzeniu w systemie okazało się, że jest on poszukiwany. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony prosto do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 15 dni za wcześniejszą kradzież - informuje mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji we Włocławku.

Przypomnijmy też, że niedzielne świętowanie zakończenia długiego weekendu przy muzyce zespołu Ich Troje zakończyło się tragicznie. Tuż po koncercie, w jednej z bocznych uliczek Starego Rynku, doszło do brutalnego ataku. 38-letni mężczyzna ugodził nożem kobietę, co wywołało natychmiastową i równie drastyczną reakcję otoczenia. Świadkowie zdarzenia dokonali samosądu na napastniku. W efekcie tych dramatycznych wydarzeń dwie osoby z ranami kłutymi trafiły do szpitala, a jeden z uczestników zajścia został zatrzymany przez policję.

©®

To będzie kolejne rondo turbinowe. Miasto szuka wykonawcy zadania

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Przy PUP powstanie rondo turbinowe. Będzie to kolejne tego typu rondo w mieście. Zadanie zostanie zrealizowane z dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Włocławek otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - blisko 4 miliony złotych na budowę ronda turbinowego przy Powiatowym Urzędzie Pracy. Wartość projektu wynosi 7 935 156,83 zł. Rondo powstanie z 50-procentowym rządowym dofinansowaniem, które wyniesie dokładnie 3 967 578,00 zł. Resztę kwoty dołoży samorząd.

Miejski Zarząd Dróg i Zieleni we Włocławku ogłosił już przetarg na budowę ronda turbinowego - 20 kwietnia. Inwestycja dotyczy rozbudowy skrzyżowania dróg powiatowych ul. Kapitulna - ul. Długa - ul. Wysoka we Włocławku wraz z infrastrukturą techniczną. Potencjalni wykonawcy mieli początkowo czas do 5 maja na złożenie swoich ofert, został jednak wydłużony do 11 maja.

- W ubiegłym roku mieszkańcy ulicy Kapitulnej złożyli do mnie petycję z prośbą o budowę ronda właśnie na tej ulicy. Mamy gotową dokumentację techniczną,



Na skrzyżowaniu dróg powiatowych (ul. Kapitulna/Długa/Wysoka) powstanie rondo turbinowe. Do 11 maja miasto czeka na oferty firm zainteresowanych inwestycją

mamy zgodę na realizację inwestycji drogowej i właśnie ogłosiliśmy przetarg. Czekamy na wykonawcę do 5 maja - na potencjalnego wykonawcę, który zbuduje rondo turbinowe. Ma ono rozładować ruch, ale też poprawić bezpieczeństwo. Wokół pojawiają się też drogi rowerowe, nowe miejsca parkingowe - informuje Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka.

Zaznacza też, że inwestycja ma być gotowa przed rozpoczęciem innego ważnego zadania - budowy tunelu na ul. Wienieckiej. - Chcemy skończyć zanim zaczniemy budowę tunelu pod linią kolejową w ciągu ulicy Wieniec-

kiej, bo mamy świadomość, że ten ruch właśnie wtedy będzie bardzo wzmożony - dodaje Krzysztof Kukucki.

Potencjalny wykonawca inwestycji zbuduje rondo turbinowe o nawierzchni bitumicznej, ale nie tylko to będzie do niego należało. Zakres prac jest znacznie szerszy, obejmuje m. in. także: przebudowę jezdni o nawierzchni bitumicznej; budowę/przebudowę chodnika o nawierzchni z kostki betonowej; budowę/przebudowę ścieżki rowerowej o nawierzchni bitumicznej; budowę ścieżki pieszo-rowerowej o nawierzchni z kostki betonowej; przebudowę zjazdów o nawierzchni z kostki betonowej;

budowę stanowisk postojowych o nawierzchni z betonowych płyt ażurowych wraz z budową jezdni manewrowej i stanowisk postojowych dla niepełnosprawnych o nawierzchni z kostki betonowej; usunięcie drzew i krzewów kolidujących z zaprojektowaną inwestycją oraz zagospodarowanie zielenią terenu przyległego wraz z jej pielęgnacją; zabezpieczenie i przebudowę sieci elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej, kolidujących z projektowanym układem drogowym; budowę oświetlenia ulicznego; wykonanie oznakowania pionowego, poziomego i urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego. ©®

EDUKACJA



SPORT

Pięte zmagania lekkoatletyczne na boisku SP nr 2

Szkoła Podstawowa nr 2 imienia Polskich Olimpijczyków przy ulicy Żytniej zorganizowała w czwartek na przyszłokolnym boisku piątą edycję Międzyszkolnej Olimpiady Lekkoatletycznej. Impreza rozpoczęła się przemarszem 240 uczestników wokół boiska (na zdjęciu). Zawody poprzedził hymn narodowy, krótkie przemówienie Magdaleny Lewandowskiej, dyrektorki SP nr 2 oraz przysięga olimpijska. Wszyscy uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście wzięli też udział w Challengu dla chorego Wojtusia. W zawodach lekkoatletycznych wzięli udział uczniowie włocławskich szkół podstawowych nr: 2, 5, 8, 10, 11, 12, 14, 18, 22 i 23.

Więcej zdjęć z tej imprezy na naszej stronie internetowej wloclawek.naszemiasto.pl.

WA

REKLAMA

0011519522

Burmistrz Brześcia Kujawskiego informuje

o wywieszeniu w dniu 5 maja 2026 r. na 21 dni wykazu lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży:

- Jądrówce 23/2.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie pok. 7 bądź tel. 54/231-63-10.

Pełna treść na tablicy ogłoszeń i na stronie www.brzescskujawski.pl

Tragedia na drodze. 70-latek nie żyje!

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Do śmiertelnego wypadku doszło we wtorek na DK nr 67 w miejscowości Krzyżówki. W wyniku zderzenia motoroweru z samochodem osobowym śmierć na miejscu poniósł 70-latek.

Do zdarzenia doszło około godziny 13.20. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu, zawińił prawdopodobnie błąd podczas wykonywania manewru skrętu.

70-letni mieszkaniec gminy Lipno, poruszający się motorowerem, zamierzał skrócić w lewo. Podczas wykonywania tego manewru najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeń-

stwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka samochodowi marki Audi. Siła uderzenia była na tyle duża, że życia seniora nie udało się uratować - zginął na miejscu.

Za kierownicą Audi siedział 40-letni mężczyzna, również mieszkaniec gminy Lipno. Funkcjonariusze przebadali go alkomatem; badanie wykazało, że kierowca był trzeźwy.

Szczegółowe okoliczności oraz dokładne przyczyny tej tragedii będą przedmiotem śledztwa prowadzonego pod nadzorem prokuratora. Służby apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności.

Prokurator zabezpieczył ciało mężczyzny do sekcji. Zabezpieczono też pojazd biorący udział w zdarzeniu.

©

GMINA LIPNO



FOT. MAŁGORZATA CHOJNICKA

W zabytkowym dworcu w Jastrzębiu miała miejsce piękna akademicka z okazji 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Została ona przygotowana przez Bibliotekę Publiczną i Ośrodek Kultury Gminy Lipno. O część artystyczną zajął się uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. K. Różyckiego w Jastrzębiu. Uroczystość poprowadziły Ewa Rozen-Bieńkowska, dyrektorka Biblioteki Publicznej Gminy Lipno wraz ze swoją zastępczynią Małgorzatą Ośmiałowską. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele gminnych władz samorządowych, sołtysi i mieszkańcy

KRÓTKO

KULTURA

Koncert we włocławskiej bibliotece. Już jutro

W piątek w Sali Kameralnej Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Warszawskiej we Włocławku, wystąpi zespół Pinky Loops. Początek o godzinie 17, wstęp wolny. - Pinky Loops czyli Marta Lutrzykowska oraz Joanna Czerwińska to duet smyczkowy. Panie wykonują znane piosenki na elektrycznych instrumentach: skrzypcach i wiolonczeli z wykorzystaniem loopera, czyli elektronicznego urządzenia do tworzenia pętli muzycznych. W repertuarze zespołu znajdują się własne kompozycje, muzyka filmowa oraz znane utwory pop i rock w nowych aranżacjach. Dyskografia: „Polifonic” 2019, „Evolutions” 2021 - informują organizatorzy. (JM)

KULTURA

Drewniane rzeźby - wystawa „Ptaki” w Browarze B.

Od 7 do 25 maja w Browarze B. można będzie podziwiać wystawę rzeźb w drewnie „PTAKI” Anny Ritter. - Będąc samoukiem, uwielbienie natury i ciekawość świata tworzą źródło inspiracji dla autorki. Las jest dla niej oazą spokoju i ukojeniem dla duszy. Na łonie natury Ritter dostrzega zaczarowane stworzenia - pisklęta, ptaki o dziwacznych, wielkich dziobach, popękane skrzydła - które znajdują odzwierciedlenie w jej pracach - informuje Browar B.

Ekspozycja będzie dostępna od wtorku do piątku (11- 18), w soboty (14 - 18). Ostatnie wejście o godzinie 17:30. Wstęp wolny. (JM)

REKLAMA

0011519135

OBWIESZCZENIE STAROSTY WŁOCŁAWSKIEGO z dnia 7 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej *k.p.a.*

STAROSTA WŁOCŁAWSKI

informuje, że w dniu 7 kwietnia 2026 r. na wniosek zarządcy drogi – Wójta Gminy Fabianki, Fabianki 4, 87-811 Fabianki, w imieniu którego działa Pełnomocnik Pan Sergiusz Makowski /adres w aktach sprawy/ Starosta Włocławski wydał decyzję nr 4/2026 znak: BUD.6740.1.75.2026.PL w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej nr 190220C w miejscowości Świątkowizna”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej: dz. nr ew.: 24/3, 23/6, 23/2 (23/10, 23/11), 23/7 (23/12, 23/13), 23/8 (23/14, 23/15), 23/9 (23/16, 23/17), 23/4 (23/18, 23/19), w obrębie ewidencyjnym Świątkowizna, gm. Fabianki oraz dz. nr 164 obręb ew. Chelmica Duża, gm. Fabianki.

Przed nawiasem podano nr działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale, gdzie pogrubioną czcionką oznaczono działkę przeznaczoną pod realizację drogi.

- Nieruchomości, które staną się własnością jednostki samorządu terytorialnego: dz. nr ew.: 23/10 (wydzielona z działki nr 23/2), 23/12 (wydzielona z działki nr 23/7), 23/14 (wydzielona z działki nr 23/8), 23/16 (wydzielona z działki nr 23/9), 23/18 (wydzielona z działki nr 23/4) w obrębie ew. Świątkowizna, gm. Fabianki

- Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone: dz. nr 164 obręb ew. Chelmica Duża, gm. Fabianki

- Nieruchomości, dla których wnioskodawca przedłożył oświadczenie o prawie dysponowania nieruchomością na cele budowlane: dz. nr ew.: 24/3, 23/6

Z treścią decyzji można się zapoznać w Starostwie Powiatowym we Włocławku, ul. Stodólna 68, w pok. nr 101, w godz. pracy urzędu. Stosownie do art. 49 k.p.a, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło skuteczne doręczenie zawiadomienia o wydaniu decyzji w powyższej sprawie.

Jednocześnie informuję, że każdy, kto wykaże interes prawny, ma prawo złożenia odwołania od powyższej decyzji do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego w Bydgoszczy za pośrednictwem Starosty Włocławskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia w sposób określony wyżej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Włocławskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania, przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Tel. 54 230 46 09

REKLAMA

0011519790

Znak: BI.6722.1.2024

Koneck, dnia 7.05.2026 r.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Koneck

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Planu ogólnego Gminy Koneck wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2026.538 t.j.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.),

ogłaszam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego Gminy Koneck wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które prowadzone będą od 7 maja 2026 r. do 11 czerwca 2026 r.

Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Koneck, ul. Włodzimierza Lubańskiego 11, 87-702 Koneck, w godzinach pracy urzędu przez cały okres trwania konsultacji oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Koneck (<https://bip.koneck.eu>) w zakładce „Plan ogólny” – „Konsultacje społeczne”.

Projekt planu ogólnego w formacie GML można otworzyć między innymi przy pomocy przeglądarki danych planistycznych dostępnej pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator

Zgodnie z art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.2026.538 t.j.) konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

• Zbieranie uwag w terminie od dnia 7 maja 2026 r. do dnia 11 czerwca 2026 r.

Uwagi do projektu należy składać za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (t. j. Dz. U. z 2023 r., poz. 2509 ze zm.).

Uwagi na ww. formularzu należy składać w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Koneck ul. Włodzimierza Lubańskiego 11, 87-702 Koneck, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ugkoneck@koneck.eu, elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP na adres: UG_KONECK, lub za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-35087-23729-SDWCR-28.

Ww. formularz dostępny jest w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Koneck przy ul. Włodzimierza Lubańskiego 11, 87-702 Koneck, pokój nr 9 oraz w formie elektronicznej na stronie: <https://bip.koneck.eu/index.php?id=10000148> Zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Koneck. Uwagi złożone po terminie lub w formie innej niż na obowiązującym formularzu nie będą rozpatrzone.

• Spotkanie otwarte odbędzie się w dniu 15 maja 2026 r. o godzinie 16:00.

w Zespole Szkół im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Konecku ul. Włodzimierza Lubańskiego 15, 87-702 Koneck, na SALI GIMNASTYCZNEJ

• Dyżury projektanta odbędą się w dniach:

- ✓ 19 maja 2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00 w Świetlicy Wiejskiej w Kruszynku, Kruszynek 8, 87-702 Koneck
- ✓ 21 maja 2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00 w Remizie OSP w Straszewie, Straszewo 11, 87-702 Koneck
- ✓ 29 maja 2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00 w Sali konferencyjnej Gminnego Ośrodka Kultury w Konecku, ul. Włodzimierza Lubańskiego 15, 87-702 Koneck

Wójt Gminy Koneck
Ryszard Borowski

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Koneck, ul. Włodzimierza Lubańskiego 11, 87-702 Koneck. Z pełną treścią obowiązku informacyjnego można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Koneck pod adresem <https://bip.koneck.eu> w zakładce „RODO” oraz w siedzibie Urzędu Gminy Koneck.

SOŁTYSIADA



FOT. NADSLANE/KGW „ZIOLA I KORONKI”

GMINA BYTOŃ
Trzynaście drużyn na zawodach sołeckich
Na boisku w Morzycach zgromadzili się przedstawiciele sołectw z gminy Bytów. Zawody przyciągnęły wielu widzów. Odbył się też występ KGW „Ziola i Koronki” - panie zaprezentowały swoją własną

piosenkę. W zawodach wzięło udział 13 drużyn pod przewodnictwem sołtysów. Drużyny zmierzyły się w 6 konkurencjach między innymi przeciąganie liny, przewóz sołtysa na taczkach i wyścigi na nartach. Najlepiej wypadły sołectwa: Ludwikowo, Nowy Dwór i Bytów. **WA**

Maturalny maraton trwa! Trzy egzaminy już mają za sobą!

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Maturzyści napisali już egzaminy dojrzałości z trzech przedmiotów. Przed nimi jeszcze przedmioty rozszerzone i ustne matury. Uczniowie z Aleksandrowa Kujawskiego podzieliли się z nami wrażeniami.

Matury rozpoczęły się tuż po majówce. W poniedziałek, 4 maja, punktualnie o godz. 9 maturzyści z całej Polski przystąpili do pisemnego egzaminu z języka polskiego na poziomie podstawowym. We wtorek zmierzyl się z matematyką, w środę z językiem angielskim. Na rozwiązanie zadań z języka polskiego, zawartych w arkuszach, mieli cztery godziny. W Kolegium Kujawskim w Aleksandrowie Kujawskim do matury przystąpiło 92 abiturientów. Do sal egzaminacyjnych wchodzili z uśmiechami na twarzach - stres był obecny, ale niewielki. - Nie wiem, czy to stres, ale czuję taką niepewność. Moim



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

W Kolegium Kujawskim w Aleksandrowie Kujawskim do matury przystąpiło 92 uczniów

zdaniem język polski jest najtrudniejszy. Na pewno najłatwiej będzie na języku obcym - mówi Mateusz. - Zdaję jeszcze rozszerzony angielski, chemię i biologię. Podobnego zdania jest Marta. - Nigdy nie wiadomo, czego się spodziewać, a na matema-

tyce są pewniaki: ustalone wzory i proste obliczenia. Nie stresuję się, bo to niczego dobrego nie przyniesie. Do egzaminu podchodzę spokojnie. Maturzyści z Kolegium Kujawskiego w większości mają już sprecyzowane plany na przyszłość. Przedmioty maturalne

wybierali głównie pod kątem przyszłych studiów. - Zdaję rozszerzoną chemię i biologię, chcę iść na weterynarię - zdradza Wiktor. Maciek marzy o medycynie lub pielęgniarstwie, dlatego większą uwagę poświęca przedmiotom rozszerzonym. - Wymarzony temat na języku polskim to cierpienie albo motyw winy i kary. Najbardziej boję się „Wesela” - dodaje. Matura 2026 z języka polskiego na poziomie podstawowym składa się z trzech części: testu „Język polski w użyciu”, testu historycznoliterackiego oraz wypracowania. Do zdobycia jest 60 punktów. Aby zdać egzamin, należy uzyskać minimum 30 proc. możliwych punktów. W tym roku na egzaminie maturalnym wprowadzono zmiany dotyczące wypracowania. W treści tematu nie był już wskazany konkretny utwór, do którego należy się odwołać. Uczniowie będą musieli nawiązać do przynajmniej jednej lektury obowiązkowej. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54.

Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.

000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net>

282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum

Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

BOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717

000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, naj-

tańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrzyną) - trumny już

od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha

53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl

e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszel-

kie formalności.

000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917

8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409,

604-542-322

000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

000417

0011513243

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

000074

Kowal

Całodobowo obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny,

karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa

(obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

SPORT

www.sportowy24.pl

Motoarena przestała być twierdzą. Baron: - Musimy jeszcze więcej trenować

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Czy Pres Toruń stracił atut własnego toru? Na razie wygrywa na Motoarenie z dużym trudem, a zawodnicy zgubili najlepsze ścieżki. - Musimy więcej trenować - przyznaje Piotr Baron.

Torunianie długie lata wodzą kilku menadżerów szukali optymalnego dla siebie toru. Wreszcie znalazł rozwiązanie Piotr Baron. W poprzednim sezonie kibice oglądali fenomenalne widowiska i wysokie zwycięstwa „Aniołów” w domu, które ostаточно zapewniły im mistrzostwa koronę.

W tym sezonie na widowiska nie można też narzekać, ale... to goście są autorami większości akcji ofensywnych na dystansie. Torunianie w meczach z Unią Leszno i Bayersystem GKM Grudziądz miewali spore problemy z odnajdowaniem najszybszych ścieżek. W derbach Pomorza zupełnie nie radził sobie choćby Mikkel Michelsen, który w każdym swoim starcie tracił pozycję na dystansie.

Po meczu sami zawodnicy przyznali, że nie tak wyobrażają sobie domowe mecze.

Antoni Kawczyński: - Mieliliśmy lekki problem z torem, też pogoda się też zmieniła w porównaniu do ostatniego okresu. Nie można powiedzieć, że u siebie czujemy się pewnie. Nie

wiem czego brakuje, żeby tutaj wygrywać wyżej.

Na czym polega problem? Piotr Baron postanowił po poprzednim sezonie nieco zmodyfikować nawierzchnię, tłumacząc, że rywale się jej nauczyli i trzeba przygotować coś nowego. Wydaje się, że na razie torunianie nie panują nad swoim torem. W derbach Pomorza niespodzianką była z pewnością najszybsza ścieżka przy krawężniku. - Tor był trochę inny niż w pierwszym meczu - przyznał Norick Bloedorn.

- Przed meczem z GKM dosypaliśmy nowej nawierzchni, a nie wszyscy mogli tutaj trenować. Zmieniła się nieco konsystencja nawierzchni, ale też parę innych rzeczy. Nie pomagają także skoki temperatury. Trzeba jednak pamiętać, że w poprzednim sezonie też początek rozgrywek nie był idealny w naszym wykonaniu. Musimy po prostu wjechać się w ten tor - wyjaśnia Piotr Baron.

Czasu jednak nie ma wiele. Pretendentów do play off jest więcej niż miejsc w tym sezonie, a kluczowe znaczenie mogą mieć wyniki dwumeczów. Trudno będzie liczyć na bonus w starciu Motorem, a pod dużym znakiem zapytania stoją losy dodatkowych punktów w Grudziądzu i Lesznie, choć też w optymalnej formie Pres jest drużyną, który może wygrać mecze rewanżowe na wyjazdach.

©©



Pres Toruń kolejny mecz na Motoarenie odjedzie już 8 maja z Falubazem Zielona Góra

HOKEJ

Porażka Biało-Czerwonych w kluczowym meczu

Druga porażka Polaków w mistrzostwach świata Dywizji IA w Sosnowcu. Tym razem Kazachstan pokonał nasz zespół 3:2. To był bardzo wyrównany mecz, Polacy prowadzili od 2. minuty po голу Patryka Wronki, drugiego gola tuż przed końcem meczu strzelił Patryk Krężolek. Mimo dwóch porażek gospodarze wciąż mają szansę na jedno z dwóch czołowych miejsc i awans do elity. Dziś mecz z Japonią (19.30), a w piątek z Litwą (19.30).



FOT. MARZENA BUGAŁA

HOKEJ

Kolejny kontrakt w Toruniu

Michał Kalinowski dołączył do starszego brata Kamila i podpisał nowy kontrakt z KH Energa Toruń. To będzie już jego szesnasty sezon w drużynie, w ostatnim zaliczył 38 meczów, 3 gole i 6 asyst.

Polonia powoli się rozpędza, ale do celu wciąż bardzo daleko

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Jesteśmy zadowoleni z wyników drużyny, ale wszyscy wiemy, że najważniejsze czeka nas w drugiej części sezonu - mówi Jerzy Kanclerz, prezes Polonii Bydgoszcz.

Po czterech rundach Metal-kas 2. Ekstraligi można już wystawić pierwsze oceny zawodnikom?

Całą drużynę oceniam na plus, po pierwszych meczach jesteśmy zadowoleni z wyników. Jasne, zawsze jest coś do poprawy, zwycięstwa mogły być jeszcze wyższe, ale nie chodzi przecież o śrubowanie rekordów. W tym roku najważniejsze jest daleko przed nami, w drugiej części sezonu. Na razie potrzeba nam konsekwencji, rozwiązania wszystkich problemów i stabilizacji. Myślę, że nie tylko my, ale i nasi rywale, będą rozkręcać się w miarę trwania sezonu.

A z dwójki Tom Brennan - Aleksandr Łoktajew kto pana bardziej przekonuje, póki co.

Trudno to ocenić, jechali w różnych meczach, warunkach, mieli innych przeciwników. Obaj bardzo się starają, są ambitni i chcą być częścią tej drużyny. Nie wpływam na decyzje trenera. To Dariusz Śledź i sztab szkoleniowy wiedzą lepiej, kto jest w lepszej formie. To oni obserwują wszystkie treningi, mierzą czasy, widzą, co się dzieje dookoła. Przed sezonem trener uznał, że Tom powinien być w składzie, teraz sprawdził Saszę. Co dalej, to też jego decyzja. Ja mogę tylko wyrazić swoje stanowisko; uważam, że w danym meczu powinni jechać ci, którzy są w lepszej dyspozycji, niezależnie od nazwisk.



FOT. JAROSŁAW PABJAN

Jerzy Kanclerz jest zadowolony z postawy drużyny, ale wie, że czeka ją jeszcze dużo pracy

Do formacji juniorskiej trudno się przyczepić. Wiktor Przyjemski miał trochę kłopotów na początku sezonu, ale jestem o niego zupełnie spokojny. Już finał Srebrnego Kasku i mecz w Ostrowie pokazał, że praca

zawodnika i jego doświadczonego teamu daje efekty. Szukali, szukali i znaleźli... Kacper Andrzejewski robi swoją robotę. Może nie wyszedł mu ostatni mecz, ale jego jazda była lepsza niż wynik. O Maksie Pawełczaku można mówić tylko dobrze, tym bardziej, że on się dopiero uczy. Nie wymagamy więc od niego za dużo i dajmy mu się powoli rozwijać, bez presji. Nasi juniorzy dobrze radzą sobie nie tylko w lidze, ale też w Drużynowych Mistrzostwach Polski, gdzie regularnie startują też Adam Putkowski i Emil Maroszek.

Najbliższy mecz ligowy Abramczyk Polonia rozegra

w Pile. Jakie ma pan stamtąd wspomnienia.

Jak myślę o Pile, to przypominają mi się wszystkie kultowe Turnieje Gwiazdkowe tam rozgrywane. I ludzie, którzy stali za żużlem w tym mieście, przede wszystkim prezes Wiesław Wilczyński czy, oczywiście, wielki Hans Nielsen. Były też przygody. Kiedyś w drodze na mecz zabrakło nam paliwa 5 kilometrów przed Piłą i trzeba było pchać samochód, 500 metrów pod górkę... Piła zawsze miała swój klimat, fajnie, że klub się odbudowuje. Jedziemy tam na mecz z dobrym nastawieniem. Na pewno wygra Polonia, a która, to okaże się w niedzielę. ©©

CUK Anioły Toruń z historycznym medalem w I lidze

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA. - Brązowy medal? To dla nas wielka rzecz, ale ja liczyłem na jeszcze więcej - mówi Maciej Krysiak, jeden z liderów CUK Aniołów Toruń

Toruńscy siatkarze z historycznym wynikiem. Po zwycięstwie 3:1 z Mickiewiczem Kluczbork drużyna sięgnęła po brązowy medal PLS 1. Ligi, kontynuując tradycję - każdy kolejny sezon jest lepszy.

Jedną z gwiazd drużyny był Maciej Krysiak. Dziś mówi, że jest trochę rozczarowany, bo liczył na finał. W półfinale CUK Anioły przegrały jednak 1:2 z atakującym z szóstego miejsca BBTS Bielsko-Biała.

- Wszyscy liczyliśmy na więcej. Czuliśmy się mocni, w drugim meczu w Bielsku było blisko wygranej i czuliśmy, że finał mamy na wyciągnięcie ręki. Jesteśmy jednak młodym klubem, mocno ograniczyły nam możliwości taktyczne kontuzje Łukasza Kalinowskiego i Roberta Brzostowicza, to zmęcze-

nie odbiło się już w końcówce sezonu zasadniczego. W półfinale BBTS miał przewagę doświadczenia i szerokości składu. Szóste miejsce przed play off nie odzwierciedlało siły tej drużyny, mieli wpadki z niżej notowanymi rywalami, zmieniali trenera, ale na play off byli gotowi - wspomina Maciej Krysiak.

Także rywalizację o brąz Anioły rozpoczęły od domowej porażki z Mickiewiczem Kluczbork 0:3. Na wyjeździe jednak torunianie wyszarpali wygraną 3:2, a brąz zapewnili sobie, wy-

grywając przed własnymi kibicami 3:1 w decydującym meczu.

- Ten pierwszy mecz kosztował nas mnóstwo nerwów i złości, nie wszyscy jeszcze przetrwali porażkę w półfinale, byliśmy bardzo spięci. Wiedzieliśmy, że w Kluczborku musimy wyluzować i tak się stało, znowu zaczęliśmy się bawić siatkówką. Dlatego jestem rozczarowany brakiem finału, ale też bardzo doceniam ten medal, to ogromny sukces całego klubu - podkreśla czołowy atakujący ligi. ©©

Elżbieta Rogowska: - Nigdy nie zgodzimy się, by wojenny rabunek został uznany za trwały stan rzeczy **str. 2**



FOT. LUCYNA TALĄSKA-KLICH

Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami **str. 11 - 12**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
7.05.2026

Wydanie A
Nr 104 (23.614)
Nakład 7.360 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wiklinowe „Gniazdo” powstaje za Pałacem Starym w Ostromecku **str. 8**



FOT. WIZUALIZACJA

Konserwator odrzucił trzy koncepcje przebudowy zabytkowej willi **str. 9**



FOT. ADAM SZCZESNAK

Miejscy radni prowadzą kontrolę w bydgoskich wodociągach **str. 10**



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Żużel. Piotr Baron o torze na Motoarenie i problemach gwiazd z formą, Jerzy Kanclerz o rywalizacji o miejsce w składzie Abramczyk Polonii. Drużyny z Torunia i Bydgoszczy wygrywają, ale najważniejsze chwile dla nich w tym sezonie dopiero nadejdą **str. 16**

Woda pod specjalnym nadzorem. I droższa?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Woda z kranu ma być bezpieczniejsza. Będzie więcej kontroli, ale też więcej informacji, które będziemy dostawać od wodociągów. Czy te zmiany oznaczają również wyższe koszty?

Nowelizacja podpisana przez prezydenta oznacza wdrożenie unijnej dyrektywy. Zmiany obejmują cały system - od ujęcia wody aż po instalację w mieszkaniu.

Do tej pory system kontroli działał głównie wtedy, gdy pojawiały się problemy - czytamy w uzasadnieniu zmian.

Po nowelizacji dostawcy będą musieli regularnie sprawdzać nie tylko samą wodę, ale też oceniać ryzyko w całym systemie - od źródła, przez uzdatnianie aż po sieć.

Z punktu widzenia mieszkańca oznaczać to ma większą stabilność dostaw i mniejsze ryzyko skażeń. Jednocześnie kolejne obowiązki dostawców wody prędzej czy później wpłyną zapewne na ceny.

Nowe przepisy zmieniają też sposób informowania odbiorców. Mieszkaniec ma dostawać dokładniejsze dane o zużyciu i kosztach. Pojawi się też... porównanie do zużycia wody przez innych odbiorców. Takie rozwiązanie ma w założeniu zachęcać do oszczędzania.

Najbardziej odczuwalna zmiana dotyczy tego, co jest za licznikiem, bo nowelizacja obejmuje również instalacje w budynkach.

Wspólnoty i zarządcy będą musieli sprawdzać stan instalacji i oceniać ryzyko. Chodzi m.in. o bakterie Legionella, które rozwijają się w ciepłej wodzie, oraz o materiały, z których wykonane są rury.

Zmiany będą wprowadzane stopniowo - pierwsze analizy mają być gotowe do końca 2026 roku, kolejne etapy będą realizowane do 2028 roku. Na pierwszy ogień pójdą wodociągi gminne, dopiero w dalszej kolejności stan instalacji we wspólnotach.

©©

Czytaj więcej na stronie 3

W Ciechocinku kasują za parking już przez cały tydzień. Są protesty

Od maja opłaty obowiązują 7 dni w tygodniu, w weekend jest drożej. Mieszkańcy, zszokowani chaosem i partyzanckim oznakowaniem, kierują sprawę do prokuratury **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Kontrola po zabiegu syna senatora Lenza. NFZ nakłada karę na szpital **str. 4**

BYDGOSZCZ

Dzieje Polski znają doskonale. Laureaci konkursu odebrali nagrody



FOT. DARIUSZ BŁOCH

50 uczniów z Bydgoszczy i regionu zostało nagrodzonych w XIV Wojewódzkim Konkursie Historycznym „Dzieje Polski”. Uroczysta gala z udziałem laureatów odbyła się wczoraj w Zespole Szkół i Placówek nr 1 w Bydgoszczy. Konkurs przeznaczony był dla uczniów klas I-VIII szkół podstawowych i z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Więcej na str. 10

Zelenski zaproponował Bahrajnowi umowę o współpracy dronowej

Oprac. Karolina Wrońska
Bahrajn

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski zaproponował władzom Bahrajnu umowę o współpracy dronowej, która wzmocniłaby ten kraj w walce z atakami irańskich bezzałogowców.

Szef państwa ukraińskiego spotkał się w Manamie z królem Bahrajnu, Hamadem ibn Isą Al Chalifą. „Rozmawialiśmy o uderzeniach z Iranu przeciwko Bahrajnowi i innym krajom oraz o sytuacji wokół Cieśniny Ormuz. Nasz kraj praktycznie codziennie (jest narażony) na podobne ataki terrorystyczne, a nasi ludzie mają odpowiednie doświadczenie w obronie w warunkach pełnowymiarowej wojny” – powia-

domił ukraiński prezydent w serwisach społecznościowych „Ukraina gotowa jest dzielić się z Bahrajnem taką ekspertyzą w zakresie bezpieczeństwa i pomagać we wzmacnianiu ochrony życia. Zaproponowałem zawarcie porozumienia »Drone Deal« oraz rozszerzenie współpracy z Bahrajnem; uzgodniliśmy, że nasze zespoły opracują szczegóły” – dodał.

Ukraiński przywódca odwiedził w ciągu ostatnich dwóch miesięcy kilka państw Bliskiego Wschodu, w tym dwukrotnie Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar czy Syrię. Zelenski informował wcześniej, że Ukraina rozpoczęła współpracę z państwami tej części świata, dzieląc się z nimi doświadczeniem w walce z irańskimi dronami. PAP



Prezydent Zelenski zaproponował podzielenie się doświadczeniem w walce z dronami

Zakażeni hantawirusem opuścili statek wycieczkowy

Oprac. Alina Mazurska
Wyspy Kanaryjskie

Trzy osoby z podejrzeniem zakażenia hantawirusem – obywatele Holandii, Wielkiej Brytanii i Niemiec – zostały ewakuowane ze statku wycieczkowego u wybrzeży Wysp Zielonego Przylądka.

Dwie z tych osób są chore, a trzecia miała bliski kontakt z osobą, u której potwierdzono hantawirus. Niemiecki dziennik „Bild” powiadomił, że osoba z niemieckim obywatelstwem zostanie przewieziona do szpitala w Düsseldorfie.

Wśród ewakuowanych są dwie osoby z załogi. – Wszyscy troje są w stanie stabilnym, a u jednej osoby nie ma symptomów – powiedziała przedstawicielka WHO na Wyspach Zielonego Przylądka.

Troje pasażerów statku MV Hondius – holenderskie małżeństwo i Niemka – zmarło z powodu hantawirusa, jedna osoba z brytyjskim obywatelstwem jest hospitalizowana w Johannesburgu i jedna w Zurichu.

Do tej pory potwierdzono zarażenie patogenem u trzech osób: zmarłej Holenderki, Brytyjki leczonej w Johannesburgu i mężczyzny, który pod koniec kwietnia wrócił do Szwajcarii po wcześniejszym rejsie Hondiusem i jest obecnie leczony w szpitalu w Zurichu.

Statek, pod holenderską banderą Hondius, stoi teraz na kotwicy w pobliżu portu w stolicy Wysp Zielonego Przylądka, Praia. Na pokładzie znajduje się 88 pasażerów i 29 osób załogi – osoby 23 narodowości. Zaraz po ewakuacji Hondius skieruje się na Wyspy Kanaryjskie. PAP

Rosja zignorowała zawieszenie broni. Rozejmu nie będzie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Wołodymyr Zelenski oświadczył w środę, że Rosja odrzuciła zaproponowany jej rozejm. Dodał, że decyzje w sprawie dalszych działań zapadną po wieczornej naradzie z wojskowymi.

Rosja naruszyła rozejm wprowadzony przez Ukrainę w nocy z 5 na 6 maja i przeprowadziła szereg ataków; niestety to zawieszenie broni, którego Kreml domagał się na 9 maja – oświadczył w środę rano doradca ukraińskiego ministra obrony Serhij Sternenko. Rosyjskie ataki trwały przez całą noc. W środę rano Rosjanie uderzyli m.in. w Charków i Zaporozże.

Władimir Putin chciał przerwę w walkach z Ukrainą 8 i 9 maja w związku z planami przeprowadzenia w Moskwie parady wojskowej z okazji zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej. Prezydent Wołodymyr Zelenski w odpowiedzi ogłosił jednostronnie rozejm od północy z 5 na 6 maja. Wcześniej dał do zrozumienia, że podczas parady nad moskiewskim Placem Czerwonym mogą pojawić się ukraińskie drony.

Nocne ataki Rosji

Władze obwodu charkowskiego podały w środę w godzinach porannych, że Rosjanie zaatakowali jedną z dzielnic Charkowa. Uszkodzone zostały



W ciągu doby w rosyjskich atakach zginęło 27 osób, 120 zostało rannych

domy prywatne i wybuchł pożar, w wyniku którego ucierpiały dwie osoby.

„W obwodzie zaporoskim okupanci zaatakowali obiekt infrastruktury przemysłowej. W Chersoniu Rosjanie uderzyli lotniczą bombą kierowaną KAB. Drony Shahed atakują także Krzywy Róg” – wymienił Serhij Sternenko.

„Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych, poparte przez inne państwa i organizacje międzynarodowe” – napisał szef ukraińskiej dypl-

macji Andrij Sybiha na platformie X. „Pokazuje to, że Rosja odrzuca pokój, a jej fałszywe wezwania do zawieszenia broni na 9 maja nie mają nic wspólnego z dyplomacją. Putinowi zależy wyłącznie na paradach wojskowych, a nie na ludzkim życiu” – dodał.

Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych

Dziesiątki zabitych, ponad 100 rannych

Szef MSW Ukrainy Ihor Klymenko poinformował w środę, że w ciągu ostatniej doby na skutek rosyjskich ataków zginęło 27, a rannych zostało co najmniej 120 osób. Według ukraińskich Sił Powietrznych wojska rosyjskie zastosowały ponad 100 dronów, bomby lotnicze i pociski balistyczne.

Siły Powietrzne Ukrainy przekazały w porannym komunikacie, że od godz. 18 we wtorek unieszkodliwiły 89 ze 108 dronów. PAP

USA ogłaszają koniec operacji przeciw Iranowi i przechodzą do „Projektu Wolność”

Marcin Koziestański
USA

Stany Zjednoczone zakończyły operację „Epicka Furia” i rozpoczynają nową misję „Projekt Wolność”, której celem jest ochrona żegluga w Cieśninie Ormuz. Według Marco Rubio działania mają charakter wyłącznie defensywny i nie będą inicjowane bezpośrednie ataki.

– Operacja „Epicka Furia” się zakończyła i prezydent poinformował o tym Kongres. Skończyliśmy z tą fazą. Teraz przeszliśmy do „Projektu Wolność” – stwierdził sekretarz stanu USA Marco Rubio.

Operacja o charakterze ściśle obronnym

Według niego USA zrealizowały wszystkie założone cele,



W wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy USA

a nowa operacja, której celem jest otwarcie cieśniny Ormuz dla statków handlowych, ma charakter „ściśle obronny”. – To bardzo proste: nie ma strzelania, chyba że zostaniemy ostrzelani jako pierwsi. Nie atakujemy ich. Nie atakujemy, ale jeśli atakują

nas, atakują statek, to musimy na to odpowiedzieć – powiedział. Rubio zaznaczył, że Ameryka podjęła się tego wyzwania „dla świata”, nie może się zgodzić na to, by Iran – jak podkreślił – wbrew prawu międzynarodowemu blokował międzynarodowy szlak morski. Określił irański proceder mianem „przestępczego” i zaznaczył, że w wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy.

Ogłoszenie końca operacji ofensywnych przeciwko Iranowi ma związek głównie z chęcią uniknięcia zwrócenia się do Kongresu o formalną autoryzację użycia siły. Według uchwały War Powers Resolution z 1973 r., Biały Dom musi zwrócić się o to po 60 dniach wojny. Mimo to Rubio ocenił, że rezolucja ta jest niekonstytucyjna i prezydent nie musi wypełniać jej przepisów.

Czy Rosja i Chiny poprą otwarcie cieśniny?

Odnosząc się do swojej wtorkowej rozmowy z szefem dyplomacji Rosji Siergiejem Ławrowem, Rubio powiedział, że liczy, iż Rosja poprze nowy, poprawiony amerykański projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w tej sprawie (poprzedni zablokowała wraz z Chinami).

Rubio powiedział też, że ma nadzieję, że również Pekin wywrze wpływ na Iran w sprawie cieśniny, przekonując, że jest to w interesie Pekinu w obliczu uzależnienia chińskiej gospodarki od transportu morskiego. Zagroził jednocześnie, że jeśli Chiny będą umożliwiać Iranowi omijanie amerykańskich sankcji, USA zamierzają egzekwować sankcje wtórne, m.in. wobec chińskich banków. PAP

Na ul. Brzechwy utrudnienia potrwają ponad miesiąc

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Zmieniono organizację ruchu na ul. Brzechwy w Fordonie. Pod wiaduktem wprowadzono ruch wahadłowy. Ma to związek z prowadzoną w sąsiedztwie kolejową inwestycją.

Mieszkańcy Fordonu na osiedlowym forum informowali już wcześniej, że na miejscu pojawiło się nowe oznakowanie, a także tablice zapowiadające zmiany w organizacji ruchu. Komunikat w sprawie zmian pojawił się we wtorek rano.

- Prace związane z budową mijanki Bydgoszcz-Fordon na linii kolejowej nr 209. Pod wiaduktem zostanie wprowadzony ruch wahadłowy. Prace są podzielone na dwa etapy: w 1 etapie na jezdni wschodniej, w drugim na jezdni zachodniej - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Ruch na miejscu sterowany jest sygnalizacją świetlną. Kierowcy, którzy wybierają tę trasę, muszą uzbroić się w cierpliwość i przygotować na to, że czas przejazdu może się sporo wydłużyć. Prace mają potrwać do 15 czerwca.

Koszt zadania „Budowa mijanki Bydgoszcz-Fordon na linii kolejowej nr 209 Kowalewo Pomorskie - Bydgoszcz Wschód” to ok. 40 mln zł. Wykonawcą jest firma Gór-Tor. Umowę na realizację inwestycji podpi-

sano w styczniu 2024 r. Zakończenie prac planowane jest w II kwartale 2026 r.

Przystanek Bydgoszcz-Fordon po zakończeniu wszystkich robót po blisko 30 latach ponownie stanie się stacją kolejową. Przebudowa układu torowego oraz modernizacja sieci trakcyjnej pozwoli na mijanie się na stacji pociągów prowadzonych trakcją spalinową i elektryczną. Tak jak przed 1997 rokiem możliwa będzie również obsługa składów towarowych.

Od października 2025 r. podróżni mogą korzystać z nowego peronu nr 2 na przystanku Bydgoszcz-Fordon. Zakończono również prace przy modernizacji dwóch przejazdów kolejowodrogowych na drodze wojewódzkiej 551 w miejscowości Dąbrowa Chełmińska oraz na drodze krajowej nr 80 w miejscowości Strzyżawa.

W sąsiedztwie wiaduktu przy ul. Fordońskiej, niedaleko mostu Fordońskiego, powstaje nowy przystanek z dwoma peronami - Bydgoszcz Stary Fordon. Ma to zwiększyć dostęp do kolei w tej części miasta. W ramach całej inwestycji przewidziano także m.in. montaż nowych urządzeń sterowania ruchem kolejowym, zapewniających sprawne i bezpieczne prowadzenie pociągów na szlakach Unisław Pomorski - Bydgoszcz-Fordon i Bydgoszcz-Fordon - Bydgoszcz Wschód. Planuje się także naprawę wiaduktu kolejowego przy stacji Bydgoszcz-Fordon. ©©

„Tempo 30” będzie na kolejnych ulicach. Wybrano wykonawcę

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Wybrano firmę, która będzie odpowiedzialna za wprowadzenie zmian w organizacji ruchu na Błoniu i Wilczaku. Ulice w pobliżu cmentarza będą objęte strefą ograniczonej prędkości - do 30 km/h.

ZDMiKP na modernizację i doposażenie infrastruktury drogowej planował wydać 711 546,39 zł. W przetargu zgłosiły się trzy firmy. Najniższą z ofert złożyła firma BRPD z Bydgoszczy, która za wykonanie zamówienia podstawowego oczekiwała ok. 674 tys. zł (z opcjami ok. 1,48 mln zł) i zaoferowała 7 lat gwarancji. To ta spółka wygrała przetarg.

Zadanie polega na wprowadzeniu strefy „Tempo 30”, strefy zamieszkania, wyznaczeniu miejsc postojowych oraz uporządkowaniem oznakowania pionowego i poziomego na ulicach Stawowej, Lotników, Średzkiej, Janickiego, Huzarskiej, Czerwonego Krzyża, Wilczej, Jasnogórskiej, Księżycowej oraz Wrzesińskiej. Zadanie jest połączone z wykonaniem robót budowlanych, które obejmą przebudowę Stawowej na odcinku od ronda G. Kufel do ronda Ofiar Katynia. Na skrzyżowaniu ul. Stawowej z ul. Lotników będzie minirondo. Jezdnia ul. Stawowej będzie zawężona, zamontowany zostanie także wyspowy próg zwalniający. Wydłużony będzie, znajdujący się po północnej stronie



Wprowadzenie zmian w ramach strefy „Tempo 30” zajmie niespełna 3 miesiące

ulicy przed rondem G. Kufel, peron przystankowy.

Po południowej stronie, kosztem szerokiej jezdni, wygospodarowane będą dodatkowe miejsca parkingowe. Przy przejściach dla pieszych między szkołą i cmentarzem pojawią się płytki ułatwiające orientację osobom

Na skrzyżowaniu ul. Stawowej z ul. Lotników będzie minirondo. Jezdnia ul. Stawowej zostanie zawężona, z progiem zwalniającym

niedowidzącym i niewidomym. W projekcie uwzględniono stosowanie znaków na pokładzie fluorescencyjnym, lepiej widocznym dla kierowców.

- Skrzyżowania staną się równorzędne, a ulice Średzka i Janickiego będą strefami zamieszkania (z pierwszeństwem pieszych). Utwardzimy tam miejsca postojowe. O poprawę bezpieczeństwa zwracała się do nas Rada Osiedla Wilczak-Jary, a zaplanowane rozwiązania były też konsultowane z Radą Osiedla Błonie - informuje ZDMiP.

Jarosław Cholewczyński, przewodniczący RO Wilczak-

Jary, mówił nam jeszcze przed rozstrzygnięciem przetargu, że otrzymali od ZDMiKP zmiany do zaopiniowania, ale nie ze wszystkimi się zgadzają. Nie podoba im się m.in. pomysł minironda przy skrzyżowaniu Stawowej z Lotników i na ten temat chcą jeszcze rozmawiać z drogowcami.

Wykonawca będzie miał 75 dni na realizację inwestycji. Wprowadzenie nowej organizacji ruchu będzie poprzedzone kampanią informacyjną i oznakowaniem tymczasowym. Przewidziano możliwość rozszerzenia zakresu przetargu. Zamawiający może skorzystać z dodatkowych opcji dotyczących:

- przebudowy ul. Św. Trójcy poprzez korektę geometrii ulicy w zakresie wytyczenia wyspy środkowej z bruku kamiennego oraz korektę geometryczną łuków skrzyżowania wraz z uzupełnieniem fragmentów chodników oraz wyznaczenie skrzyżowań równorzędnych oraz strefy „Tempo 30” w rejonie ul. Św. Trójcy, Czartoryskiego, Chwytowo oraz Kordeckiego;
- przebudowy ul. Piłsudskiego poprzez korektę geometrii ulicy tj. wytyczenie wyspy środkowej z bruku kamiennego, korektę geometryczną łuków skrzyżowania wraz z uzupełnieniem fragmentów chodników.

Jeśli opcje zostaną uruchomione, wyznaczony będzie termin wykonania robót. Zadanie musi być wykonane najpóźniej do końca 2027 r. ©©

Za Pałacem Starym w Ostromecku powstaje wiklinowe „Gniazdo”

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczyńska@polskapress.pl

„Gniazdo” - forma przestrzenna z wikliny - już nabawem stanie na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Ostromecku. Prace rozpoczęły się w długi majowy weekend.

Projekt powstaje w ramach współpracy Politechniki Bydgoskiej z Miejskim Centrum Kultury w Bydgoszczy i Pałacami Ostromecko.

- By go zrealizować, zgłosiliśmy „Gniazdo” do programu pn. „Rzeźba w przestrzeni publicznej”, który organizowany jest przez Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku i dofinansowany ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Dzięki temu udało się nam pozyskać wsparcie finansowe - mówi dr sztuki Piotr Tołoczko z Katedry Architektury Wnętrz

na Wydziale Sztuk Projektowych Politechniki Bydgoskiej, autor projektu „Gniazdo”.

Prace rozpoczęły się w majowy weekend

Dlaczego właśnie wiklina stała się materiałem projektowanej formy?

- To materiał niezwykle, plastyczny i głęboko zakorzeniony w krajobrazie pradoliny Wisły - podkreśla dr szt. Piotr Tołoczko. - To nasze regionalne bogactwo. Wiklina rosła tu od wieków. W okolicach Ostromecka znajdowały się zresztą plantacje wikliny, które przynosiły znaczne dochody właścicielom pałacu.

„Gniazdo” stanie w Ostromecku za Pałacem Starym na polanie niedaleko stawu. Zostanie zbudowane z wikliny pochodzącej z miejscowości Bruki Kokocka koło Unisławia.

Prace rozpoczęły się w majowy weekend. Uczestni-

czyli w nich studenci i absolwenci Wydziału Sztuk Projektowych PBS.

- W procesie tworzenia tej formy przestrzennej wesprą nas także wolontariusze. Całość będzie gotowa 7-8 maja, ale oficjalne odsłonięcie rzeźby na-



„Gniazdo” stanie w Ostromecku za Pałacem Starym na polanie niedaleko stawu

stąpi w czerwcu - wyjaśnia dr szt. Piotr Tołoczko.

Kolejna forma przestrzenna z wikliny w Ostromecku

Warto wiedzieć, że instalacje z wikliny studenci i absol-

wenci pod okiem dr. szt. Piotra Tołoczko wykonują od dekady. Powstało już 18 takich form przestrzennych zarówno w regionie, jak i poza nim.

- Projekty z wikliny tworzyliśmy też w Bydgoszczy. Przykładem jest chociażby instalacja symbolizująca cud przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone, która stanęła trzy lata temu przed synagogą w Starym Fordonie - mówi dr szt. Piotr Tołoczko.

- W Ostromecku powstała już zresztą jedna forma przestrzenna z wikliny w kształcie kuli, projekt „Gniazdo” będzie zatem kolejny. Tworząc te formy przestrzenne działamy na granicy sztuki, designu i wzornictwa. Tak się pięknie złożyło, że niedawno, bo 10 grudnia 2025 roku tradycja plecionkarstwa w Polsce została wpisana na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzko-

ści UNESCO. Nasze „Gniazdo” trochę wpisuje się w tę tradycję, choć nie jest to tradycyjne plecionkarstwo.

Dlaczego wybór padł akurat na „Gniazdo”?

- Na etapie projektowania tej pracy szukałem odniesień regionalnych, kontekstu lokalnego. Uznałem, że gniazdo na wiosnę będzie integrowało - mówi dr szt. Piotr Tołoczko. - Mam nadzieję, że ta monumentalna, organiczna forma stanie się nowym punktem spacerów i spotkań. To będzie dialog współczesnej sztuki z naturą i lokalną tradycją. Rzeźba zostanie tak zbudowana, że będzie można wejść do jej środka. Osoba, która tam zajrzy będzie mogła np. doświadczyć wyciszenia przestrzeni, ale też poczuć zapach wikliny, a zapewniam, że ten jest niesamowity. ©©

Konserwator odrzucił trzy koncepcje przebudowy willi

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Deweloper złożył projekt zakładający znaczącą przebudowę i rozbudowę budynku przy Alejach Ossolińskich 5. Plany powstrzymał miejski konserwator zabytków.

Willi przy Al. Ossolińskich 5 znajduje się w gminnej ewidencji zabytków.

Budowla z 1935 roku

Stanowi jeden z najcenniejszych przykładów architektury modernistycznej na terenie założonej na początku XX wieku Sielanki - projektu wybitnego urbanisty Josepha H. Stübena realizującego ideę miasta-ogrodu E. Howarda z końca XIX wieku.

Drugim autorem Sielanki był Jan Kossowski (1898-1958), który sam albo we współpracy z Bronisławem Jankowskim zaprojektował zdecydowaną większość reprezentacyjnych obiektów mieszkalnych powstałych w



FOT. ADAM SZCZĘŚNIAK

Willi przy Al. Ossolińskich 5 znajduje się w gminnej ewidencji zabytków

tej części miasta w dwudziestym wieku międzywojennym.

Okazała willa przy Ossolińskich 5 w Bydgoszczy także jest jego autorstwa - powstała w 1935 roku na zlecenie Ludwika Stojowskiego, prokurenta bydgoskiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych. Kossowski zaprojektował ją w nurcie funkcjonalistycznego ekspresjonizmu, podobnie jak inne swoje realizacje przy ul. Markwarta 11 oraz Sielanka 8.

Wystawiona na sprzedaż

W ostatnich latach obiekt niegdyś należący do Ludwika Stojowskiego był zaniedbany i opuszczony. Dotychczasowy właściciel wystawił go na sprzedaż. Z oferty dowiadujemy się, że ma on 400 metrów kwadratowych powierzchni i stoi na działce o powierzchni 864 metrów kwadratowych, jest podpiwniczony. Dwukondygnacyjna willa z poddaszem użytkowym mieści łącznie dziewięć pokoi, kuchnię, dwie łazienki, spiżarnię oraz taras.

Konserwator zabytków czeka na nowe pomysły

Autorem koncepcji nie tylko modernizacji, ale i rozbudowy willi, jest biuro projektowe Archidea. - Przedstawiono nam trzy koncepcje przebudowy i rozbudowy tej willi. Wszystkie zaopiniowaliśmy negatywnie, bo niszczą krajobraz Sielanki, który jest uznany za zabytkowy w miejskim planie zagospodarowania - mówi Sławomir Marcysiak, miejski konserwator zabytków.

- Projektowana dobudowa zakłada stworzenie balkonów wystających poza obrys budynku i jest większa niż willa Kossowskiego. Projektowana rozbudowa przekształca willę w fragment budynku wielomieszkalniowego, gdzie logika projektowania jest inna: nie chodzi o stworzenie spójnego dzieła architektonicznego, lecz o maksymalizację liczby lokali i powierzchni użytkowej. Na to nie ma zgody. Inwestor zaplanował rozbiórkę części zachodniego skrzydła, a także drastyczne zmiany w samej willi: „zniszczenie” układu funkcjonalnego i „dewastację” wyposażenia wnętrza - np. stylowej łazienki na I piętrze. Czekamy na kolejną koncepcję - wyjaśnia Sławomir Marcysiak.

Z uwagi na wartości architektoniczne i zabytkowe willi w Studium Historyczno-Konserwatorskim „Śródmieście cz. 7” z 1999 r. postuluje się zachowanie budynku bez zmian. W Studium Historyczno-Konserwatorskim zaleca się wpisanie willi do wojewódzkiego rejestru zabytków. ©©

Na UKW dyskusja o prawie i konkurencji

opr. Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

We wtorek w Bydgoszczy odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Konkurencja i prawo”. Zorganizował ją Wydział Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Współorganizatorem była Akademia Humanitas z Sosnowca. Konferencja odbyła się w Bibliotece Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

- Celem konferencji „Konkurencja i prawo” była szeroka refleksja nad rolą prawa jako instrumentu kształtującego i chroniącego mechanizmy konkurencji, zapewniającego prawidłowe funkcjonowanie rynków, równe warunki rywalizacji oraz ochronę interesów uczestników obrotu gospodarczego - informuje dr Anita Kubanek z UKW.

Tematyka wydarzenia obejmowała zagadnienia lokujące się na styku prawa, ekonomii, psychologii oraz ekonomicznej analizy prawa, ze szczególnym uwzględnieniem aktualnych wyzwań regulacyjnych. W ramach konferencji podejmo-

wane były zagadnienia z zakresu prawa konkurencji i konsumentów, prawa gospodarczego, administracyjnego, cywilnego, karnego oraz finansowego, z uwzględnieniem kontekstu konstytucyjnego i unijnego.

Analizie poddane zostały zarówno normy prawa materialnego, jak i procesowego. Istotnym elementem dyskusji były także ekonomiczne uwarunkowania konkurencji oraz psychologiczne aspekty zachowań rynkowych przedsiębiorców i konsumentów, w tym wpływ regulacji prawnych na decyzje gospodarcze, strategię rynkowe oraz percepcję uczciwej rywalizacji.

Szczególna uwaga poświęcona została problematyce cyfryzacji gospodarki, rozwoju nowych modeli biznesowych oraz roli regulacji unijnych w kształtowaniu konkurencyjności rynku wspólnotowego.

Formuła organizacyjna konferencji obejmowała: panele teoretycznoprawne z wystąpieniami przedstawicieli nauki oraz panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych ekspertów, praktyków gospodarczych. ©©

Uczcili rocznicę śmierci Leona Wyczółkowskiego

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

W galerii Biblioteki UKW można oglądać wystawę uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Ekspozycja powstała z okazji 90. rocznicy śmierci patrona szkoły, która przypada w tym roku.

Wystawa jest efektem kilku-miesięcznej pracy uczniów, którzy w swoich realizacjach podjęli twórczy dialog z dorobkiem patrona szkoły. Młodzi artyści sięgnęli do charakterystycznych motywów obecnych w twórczości Wyczółkowskiego. - Na wystawie mamy 27 prac. Są to pejzaże, pejzaże miejskie czy portrety. Prace wykonano techniką malarską - mówi Joanna Wiśniewska-Kośmider, dyrektor liceum. - Coroku, w kwietniu, obchodzimy urodziny naszego pa-



FOT. DARIUSZ BŁOCH

W galerii Biblioteki UKW wystawę będzie można oglądać do końca października

trona wspólnie z Muzeum Okręgowym, któremu także patronuje Leon Wyczółkowski. Jednak wystawa, która ma na celu uczczenie 90. rocznicy śmierci artysty, powstała we współpracy z Biblioteką UKW.

- W prezentowanych pracach można odnaleźć zarówno bezpośrednie odniesienia do jego stylistyki, jak i nowoczesne, autorskie interpretacje inspirowane jego podejściem do natury

i obserwacji rzeczywistości - podkreślają organizatorzy wystawy. - To również okazja, by zaprezentować talent i wrażliwość uczniów bydgoskiej szkoły plastycznej, którzy już dziś stawiają pierwsze kroki na drodze artystycznej kariery.

Wystawa prac uczniów stanowi okazję, by zobaczyć, jak twórczość historycznego mistrza może zostać odczytana na nowo przez młodych twórców. ©©

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011518624

BURMISTRZ MIASTA CHOJNICE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnicach, Stary Rynek 1 (III piętro), na stronie internetowej www.miastochojnice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.miastochojnice.pl/> zostały zamieszczone wykazy nieruchomości miejskich przeznaczonych do:

- 1) sprzedaży, oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, zamianę,
- 2) oddania w najem, dzierżawę lub użyczenie.

Blizsze informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Nieruchomościami, pok. 609, tel. 52 397 18 00 wew. 74.

REKLAMA

0011519251

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Burmistrz Czerska

ogłasza

**I przetarg ustny ograniczony dla właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż praw własności
niżej wymienionej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czersk**

Numer działki	Pow. w ha	Numer księgi wieczystej	Położenie	Cena wywoławcza nieruchomości netto
746/1	0,0433	SL1C/00023539/8	obręb Ostrowite	38.970,00 zł

Do ceny zostanie doliczony podatek vat 23%.

Uzasadnienie wyboru formy przetargu ustnego ograniczonego:

1. Nieruchomość gruntowa, oznaczona numerem ewidencyjnym 746/1 o pow. 0,0433 ha objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – uchwała LXIV/741/24 z dnia 20 lutego 2024 r., ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego z dnia 27 marca 2024 r., poz. 1618. Przeznaczenie terenu dla działki nr 746/1 – droga wewnętrzna, oznaczona symbolem 1KDW. Nabywca nieruchomości będzie zobowiązany do ustanowienia służebności przechodu i przejazdu na rzecz każdorazowych właścicieli działki nr 746/2, obręb Ostrowite.
 2. Przedmiotowa działka nie ma możliwości wykorzystania i zagospodarowania jako odrębna i samodzielna nieruchomość. Może być natomiast zbyta jako nieruchomość na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.
- Mając na uwadze fakt, iż nieruchomości będącą przedmiotem przetargu przylega do działek oznaczonych numerami: 488, 746/2, 740, 734, 743, każdy z właścicieli tych nieruchomości ma prawo ubiegać się o nabycie przedmiotowej nieruchomości.
- Sprzedaż następuje w drodze przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W SALI NR 46 URZĘDU MIEJSKIEGO PRZY UL. KOŚCIUSZKI 27
DNIA 8 CZERWCA 2026 ROKU O GODZ. 11.00**

Warunkiem udziału w przetargu jest:

1. Zgłoszenie, które należy złożyć w terminie do **29 maja 2026 r. do godz. 14** w Urzędzie Miejskim w Czersku, ul. Kościuszki 27, 89-650 Czersk, w Biurze Obsługi Interesanta.
 2. Wnieсение **wadium w wysokości 3.897,00 zł**, na konto Urzędu Miejskiego w Czersku nr 05 8342 0009 5000 2600 2000 0004 Bank Spółdzielczy w Skórczu, z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na ww. rachunku bankowym najpóźniej w dniu 29 maja 2026 r.
 3. Lista uczestników przetargu, spełniających warunki do udziału w przetargu, zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Czersku, ul. Kościuszki 27, nie później, niż na dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.
- O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, tj. 400,00 zł.
- dowód wnieśienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu,
 - w tytule dowodu wpłaty wadium winna znaleźć się informacja o oznaczeniu geodezyjnym nieruchomości, której dotyczy wpłata,
 - wadium wnieśione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który go wygrał, zalicza się na poczet ceny za sprzedaną nieruchomość,
 - wadium wnieśione przez uczestnika przetargu, który go wygrał, lecz uchylił się od zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, przepada na rzecz sprzedającego,
 - wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który go przegrał podlega zwrotowi w terminie nie później, jak w 3 dni od daty zamknięcia przetargu,
 - koszt zawarcia aktu notarialnego pokrywa nabywca nieruchomości.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Czersku, na stronie internetowej Urzędu www.czersk.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej.
- Szczegółowych informacji o warunkach dotyczących przetargu można uzyskać w biurze numer 21 Urzędu Miejskiego w Czersku lub telefonicznie 52 3954846 lub 52 3954844.

Radni kontrolują sytuację w MWiK

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Bydgoscy radni prowadzą kontrolę w MWiK. Chcą uzyskać odpowiedzi na pytania, dlaczego opłaty za wodę i ścieki są takie wysokie i co można zrobić, żeby je obniżyć?

„W związku z pytaniami zawartymi w moich interpelacjach do Prezydenta Bydgoszczy oraz odpowiedziami, jakie otrzymałem od Prezesa Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgosz-

czy w sprawie wysokości abonamentów oraz opłat za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków, można wyciągnąć jeden wniosek: rachunki są wysokie i niestety - mogą nadal rosnąć” - informuje bydgoski radny Radosław Ginther (Trzecia Droga).

„Pan prezes wskazuje na rosnące koszty działalności spółki, związane m.in. z realizacją różnych programów i strategii. Jednocześnie w udzielonych odpowiedziach zabrakło konkretnych informacji dotyczących skali i zasadności tych wydatków. Dlatego zwróciłem się do pana prezydenta Bydgoszczy o przeprowadzenie kontroli w zakresie wydatków ponoszonych przez spółkę - pod kątem ich zasadno-

ści oraz możliwości ograniczenia kosztów” - dodaje radny Ginther. Wniosek dotyczy również ujawnienia informacji m.in. o: kosztach budowy systemu GIS, 10 lat cyfryzacji dokumentacji technicznej, szkoleniach kadry zarządzającej, współpracy z podmiotami naukowymi poza procedurami przetargowymi.

Prezydent odmówił przeprowadzenia kontroli. „Nie dostrzegam obecnie potrzeby podejmowania dodatkowych działań kontrolnych wobec Spółki. Zapewniam jednocześnie, iż intencją Miasta Bydgoszcz pozostaje, aby działalność spółek komunalnych, w tym MWiK, odbywała się każdorazowo w sposób w pełni zgodny z prawem oraz zapewniający właściwy poziom ochrony mieszkańców. Miasto Bydgoszcz na bieżąco monitoruje realizację przez MWiK zadań powierzonych z zakresu gospodarki komunalnej, a Rada Nadzorcza potwierdza prowadzenie działalności przez Spółkę w sposób zgodny z obowiązującym prawem - stwierdza Rafał Bruski.

- W związku z tym, wspólnie z radnym Wojciechem Bielawą (Bydgoska Prawica - red.) rozpoczęliśmy kontrolę radnych w spółce - mówi Radosław Ginther. ©

Piękna gala w Zespole Szkół i Placówek nr 1

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

50 uczniów z Bydgoszczy i regionu nagrodzono w XIV Wojewódzkim Konkursie Historycznym „Dzieje Polski”. Gala z udziałem laureatów odbyła się w śróde w Zespole Szkół i Placówek nr 1 w Bydgoszczy.

W sali gimnastycznej szkoły przy ul. Stawowej 53 stawili się nie tylko laureaci i wyróżnieni uczniowie, ale także rodzice, nauczyciele i wielu zaproszonych gości.

- Konkurs „Dzieje Polski” przeznaczony był dla uczniów klas I-VIII szkół podstawowych i z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem - mówi Kacper Andrzejczyk, nauczyciel historii w Zespole Szkół i Placówek nr 1 w Bydgoszczy. - Tym razem startowało w nim blisko 230 uczniów z 17 szkół z naszego województwa, między innymi, z Białych Błot, Samsieczna, Sicienka czy Bydgoszczy.

Tematem tegorocznej edycji były „Dzieje Polski. Polska Jagiellonów. Od Władysława Jagiełły do Zygmunta II Augusta”. Konkurs odbywał się w trzech kategoriach: test wie-



FOT. DARIUSZ BŁOCH

6 maja odbyła się gala laureatów wojewódzkiego konkursu „Dzieje Polski” w Bydgoszczy

dzy historycznej, kategoria plastyczna i kategoria filmowa.

- Pierwsze dwie kategorie adresowane były do uczniów klas I-VIII - informuje Kacper Andrzejczyk. - Z kolei w kategorii filmowej mogli brać udział uczniowie klas IV-VIII. W tym roku obchodzimy 680. rocznicę nadania Bydgoszczy praw miejskich, więc temat prac filmowych brzmiał „Bydgoszcz

wczoraj i dziś”. Zadanie uczniów polegało na nagraniu 3-minutowych filmików, które pokazywały, jak przez lata zmieniło się nasze miasto. W sumie nadesłano 10 bardzo ciekawych prac.

Dużym zainteresowaniem cieszył się też test wiedzy, który przeprowadzono 8 kwietnia br. w Zespole Szkół i Placówek nr 1. Wzięło w nim udział aż 117

uczniów szkół podstawowych. Na konkurs plastyczny nadesłano natomiast ponad 100 prac. Najlepsze z nich zaprezentowano na wystawie, która towarzyszyła śródowej gali.

- Dzieci i młodzież wykazały się dużą kreatywnością - mówi Kacper Andrzejczyk. - Łącznie we wszystkich kategoriach konkursowych uhonorowanych zostało aż 50 uczniów. Nagrody i wyróżnienia przyznane zostały wśród klas I-III i klas IV-VIII.

Dodajmy, że Wojewódzki Konkurs Historyczny „Dzieje Polski” odbył się po raz 14.

- Ma zatem już swoją piękną tradycję - mówi Kacper Andrzejczyk. - Warto dodać, że rok temu konkurs został wznowiony po czteroletniej przerwie spowodowanej pandemią i jak widać był to dobry pomysł.

Tegoroczna edycja odbyła się pod honorowym patronatem Rafała Bruskiego, prezydenta Bydgoszczy i ks. Krzysztofa Włodarczyka - biskupa bydgoskiego. Organizatorem wydarzenia był Zespół Szkół i Placówek nr 1 w Bydgoszczy.

Wyniki konkursu są na stronie internetowej szkoły pod adresem www.zsp01.edu.bydgoszcz.pl ©

REKLAMA				
INFORMATOR				
HOTELE				
Bydgoszcz				
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532			
LEKARSKIE				
Włocławek				
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074			
Radziejów				
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A			
USŁUGI				
Bydgoszcz				
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288			
Grudziądz:				
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88				
USŁUGI POGRZEBOWE				
Bydgoszcz				
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A			
Chojnice				
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.				
Toruń				
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028			
Inowrocław				
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801			
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctul@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805			
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801			
Barcin				
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528			
Pakość				
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983			
Gniewkowo				
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045			
Janikowo				
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502			
Kruszwica				
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctul@interia.pl . Załatwiamy wszelkie formalności.	000345			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162			
Złotniki Kujawskie				
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281			
Żnin				
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417			
0011513243				
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416			
Włocławek				
TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074			
Kowal				
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289			
WETERYNARYJNE				
Toruń				
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045			
ZDROWIE I URODA				
Toruń				
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	412314801/A			

SPORT

www.sportowy24.pl

Motoarena przestała być twierdzą. Baron: - Musimy jeszcze więcej trenować

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Czy Pres Toruń stracił atut własnego toru? Na razie wygrywa na Motoarenie z dużym trudem, a zawodnicy zgubili najlepsze ścieżki. - Musimy więcej trenować - przyznaje Piotr Baron.

Torunianie długie lata wodzą kilku menadżerów szukali optymalnego dla siebie toru. Wreszcie znalazł rozwiązanie Piotr Baron. W poprzednim sezonie kibice oglądali fenomenalne widowiska i wysokie zwycięstwa „Aniołów” w domu, które ostаточно zapewniły im mistrzostwa koronę.

W tym sezonie na widowiska nie można też narzekać, ale... to goście są autorami większości akcji ofensywnych na dystansie. Torunianie w meczach z Unią Leszno i Bayersystem GKM Grudziądz miewali spore problemy z odnajdowaniem najszybszych ścieżek. W derbach Pomorza zupełnie nie radził sobie choćby Mikkel Michelsen, który w każdym swoim starcie tracił pozycję na dystansie.

Po meczu sami zawodnicy przyznali, że nie tak wyobrażają sobie domowe mecze.

Antoni Kawczyński: - Mieliśmy lekki problem z torem, też pogoda się też zmieniła w porównaniu do ostatniego okresu. Nie można powiedzieć, że u siebie czujemy się pewnie. Nie

wiem czego brakuje, żeby tutaj wygrywać wyżej.

Na czym polega problem? Piotr Baron postanowił po poprzednim sezonie nieco zmodyfikować nawierzchnię, tłumacząc, że rywale się jej nauczyli i trzeba przygotować coś nowego. Wydaje się, że na razie torunianie nie panują nad swoim torem. W derbach Pomorza niespodzianką była z pewnością najszybsza ścieżka przy krawężniku. - Tor był trochę inny niż w pierwszym meczu - przyznał Norick Bloedorn.

- Przed meczem z GKM dosypaliśmy nowej nawierzchni, a nie wszyscy mogli tutaj trenować. Zmieniła się nieco konsystencja nawierzchni, ale też parę innych rzeczy. Nie pomagają także skoki temperatury. Trzeba jednak pamiętać, że w poprzednim sezonie też początek rozgrywek nie był idealny w naszym wykonaniu. Musimy po prostu wjechać się w ten tor - wyjaśnia Piotr Baron.

Czasu jednak nie ma wiele. Pretendentów do play off jest więcej niż miejsc w tym sezonie, a kluczowe znaczenie mogą mieć wyniki dwumeczów. Trudno będzie liczyć na bonus w starciu Motorem, a pod dużym znakiem zapytania stoją losy dodatkowych punktów w Grudziądzu i Lesznie, choć też w optymalnej formie Pres jest drużyną, który może wygrać mecze rewanżowe na wyjazdach.

©©



Pres Toruń kolejny mecz na Motoarenie odjedzie już 8 maja z Falubazem Zielona Góra

HOKEJ

Porażka Biało-Czerwonych w kluczowym meczu

Druga porażka Polaków w mistrzostwach świata Dywizji IA w Sosnowcu. Tym razem Kazachstan pokonał nasz zespół 3:2. To był bardzo wyrównany mecz, Polacy prowadzili od 2. minuty po голу Patryka Wronki, drugiego gola tuż przed końcem meczu strzelił Patryk Krężolek. Mimo dwóch porażek gospodarze wciąż mają szansę na jedno z dwóch czołowych miejsc i awans do elity. Dziś mecz z Japonią (19.30), a w piątek z Litwą (19.30).



FOT. MARZENA BUGAŁA

HOKEJ

Kolejny kontrakt w Toruniu

Michał Kalinowski dołączył do starszego brata Kamila i podpisał nowy kontrakt z KH Energa Toruń. To będzie już jego szesnasty sezon w drużynie, w ostatnim zaliczył 38 meczów, 3 gole i 6 asyst.

Polonia powoli się rozpędza, ale do celu wciąż bardzo daleko

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Jesteśmy zadowoleni z wyników drużyny, ale wszyscy wiemy, że najważniejsze czeka nas w drugiej części sezonu - mówi Jerzy Kanclerz, prezes Polonii Bydgoszcz.

Po czterech rundach Metal-kas 2. Ekstraligi można już wystawić pierwsze oceny zawodnikom?

Całą drużynę oceniam na plus, po pierwszych meczach jesteśmy zadowoleni z wyników. Jasne, zawsze jest coś do poprawy, zwycięstwa mogły być jeszcze wyższe, ale nie chodzi przecież o śrubowanie rekordów. W tym roku najważniejsze jest daleko przed nami, w drugiej części sezonu. Na razie potrzeba nam konsekwencji, rozwiązania wszystkich problemów i stabilizacji. Myślę, że nie tylko my, ale i nasi rywale, będą rozkręcać się w miarę trwania sezonu.

A z dwójki Tom Brennan - Aleksandr Łoktajew kto pana bardziej przekonuje, póki co.

Trudno to ocenić, jechali w różnych meczach, warunkach, mieli innych przeciwników. Obaj bardzo się starają, są ambitni i chcą być częścią tej drużyny. Nie wpływam na decyzje trenera. To Dariusz Śledź i sztab szkoleniowy wiedzą lepiej, kto jest w lepszej formie. To oni obserwują wszystkie treningi, mierzą czasy, widzą, co się dzieje dookoła. Przed sezonem trener uznał, że Tom powinien być w składzie, teraz sprawdził Saszę. Co dalej, to też jego decyzja. Ja mogę tylko wyrazić swoje stanowisko; uważam, że w danym meczu powinni jechać ci, którzy są w lepszej dyspozycji, niezależnie od nazwisk.



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Jerzy Kanclerz jest zadowolony z postawy drużyny, ale wie, że czeka ją jeszcze dużo pracy

Do formacji juniorskiej trudno się przyczepić. Wiktor Przyjemski miał trochę kłopotów na początku sezonu, ale jestem o niego zupełnie spokojny. Już finał Srebrnego Kasku i mecz w Ostrowie pokazał, że praca

zawodnika i jego doświadczonego teamu daje efekty. Szukali, szukali i znaleźli... Kacper Andrzejewski robi swoją robotę. Może nie wyszedł mu ostatni mecz, ale jego jazda była lepsza niż wynik. O Maksie Pawełczaku można mówić tylko dobrze, tym bardziej, że on się dopiero uczy. Nie wymagamy więc od niego za dużo i dajmy mu się powoli rozwijać, bez presji. Nasi juniorzy dobrze radzą sobie nie tylko w lidze, ale też w Drużynowych Mistrzostwach Polski, gdzie regularnie startują też Adam Putkowski i Emil Maroszek.

Najbliższy mecz ligowy Abramczyk Polonia rozegra

w Pile. Jakże ma pan stamtąd wspomnienia.

Jak myślę o Pile, to przypominają mi się wszystkie kultowe Turnieje Gwiazdkowe tam rozgrywane. I ludzie, którzy stali za żużlem w tym mieście, przede wszystkim prezes Wiesław Wilczyński czy, oczywiście, wielki Hans Nielsen. Były też przygody. Kiedyś w drodze na mecz zabrakło nam paliwa 5 kilometrów przed Piłą i trzeba było pchać samochód, 500 metrów pod górkę... Piła zawsze miała swój klimat, fajnie, że klub się odbudowuje. Jedziemy tam na mecz z dobrym nastawieniem. Na pewno wygra Polonia, a która, to okaże się w niedzielę. ©©

CUK Anioły Toruń z historycznym medalem w I lidze

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA. - Brązowy medal? To dla nas wielka rzecz, ale ja liczyłem na jeszcze więcej - mówi Maciej Krysiak, jeden z liderów CUK Aniołów Toruń

Toruńscy siatkarze z historycznym wynikiem. Po zwycięstwie 3:1 z Mickiewiczem Kluczbork drużyna sięgnęła po brązowy medal PLS 1. Ligi, kontynuując tradycję - każdy kolejny sezon jest lepszy.

Jedną z gwiazd drużyny był Maciej Krysiak. Dziś mówi, że jest trochę rozczarowany, bo liczył na finał. W półfinale CUK Anioły przegrały jednak 1:2 z atakującym z szóstego miejsca BBTS Bielsko-Biała.

- Wszyscy liczyliśmy na więcej. Czuliśmy się mocni, w drugim meczu w Bielsku było blisko wygranej i czuliśmy, że finał mamy na wyciągnięcie ręki. Jesteśmy jednak młodym klubem, mocno ograniczyły nam możliwości taktyczne kontuzje Łukasza Kalinowskiego i Roberta Brzostowicza, to zmęcze-

nie odbiło się już w końcówce sezonu zasadniczego. W półfinale BBTS miał przewagę doświadczenia i szerokości składu. Szóste miejsce przed play off nie odzwierciedlało siły tej drużyny, mieli wpadki z niżej notowanymi rywalami, zmieniali trenera, ale na play off byli gotowi - wspomina Maciej Krysiak.

Także rywalizację o brąz Anioły rozpoczęły od domowej porażki z Mickiewiczem Kluczbork 0:3. Na wyjeździe jednak torunianie wyszarpali wygraną 3:2, a brąz zapewnili sobie, wy-

grywając przed własnymi kibicami 3:1 w decydującym meczu.

- Ten pierwszy mecz kosztował nas mnóstwo nerwów i złości, nie wszyscy jeszcze przetrwali porażkę w półfinale, byliśmy bardzo spięci. Wiedzieliśmy, że w Kluczborku musimy wyluzować i tak się stało, znowu zaczęliśmy się bawić siatkówką. Dlatego jestem rozczarowany brakiem finału, ale też bardzo doceniam ten medal, to ogromny sukces całego klubu - podkreśla czołowy atakujący ligi. ©©